

STOWARZYSZENIE KRÓLA KAZIMIERZA WIELKIEGO



Zapiski Kazimierzowskie

NR 33 / 2025

Kowal, luty 2025 r.

Kolegium Redakcyjne

Zdzisław Jan Zasada, Słubica Dobra – przewodniczący
Sławomir Brodziński, Będzin – zastępca przewodniczącego
Arkadiusz Ciechalski, Kowal
Wojciech Nawrocki, Gołaszewo
Tomasz Nuskiewicz, Koło
Piotr Adam Zaniewski, Szczecin

Korekta redakcyjna

Arkadiusz Ciechalski, Kowal
Sławomir Brodziński, Będzin

Współpraca

Pracownia Kazimierzowska
Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Opracowanie graficzne, łamanie

Anna Marcinkowska

© Copyright by Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego w Kowalu

Na okładce:

– Wręczenie dyplomu przynależności do SKKW Tomaszowi Chymkowskiemu – burmistrzowi królewskiego miasta Brześć Kujawski przez Eugeniusza Gołembiewskiego – prezesa SKKW.

Fot. W. Nawrocki

– Pocztę sztandarową podczas uroczystości przekazania obowiązków dowódcy 1. Pomorskiej Brygady Logistycznej im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

Fot. Archiw. 1BLog.

Adres Redakcji

Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego
87-820 Kowal, ul. Zamkowa 4, woj. kujawsko-pomorskie
e-mail: kazimierzwielki@kazimierzwielki.pl; kazimierzwielki@home.pl
www.kazimierzwielki.pl

ISSN 2080-0312

Nakład 300 egz.

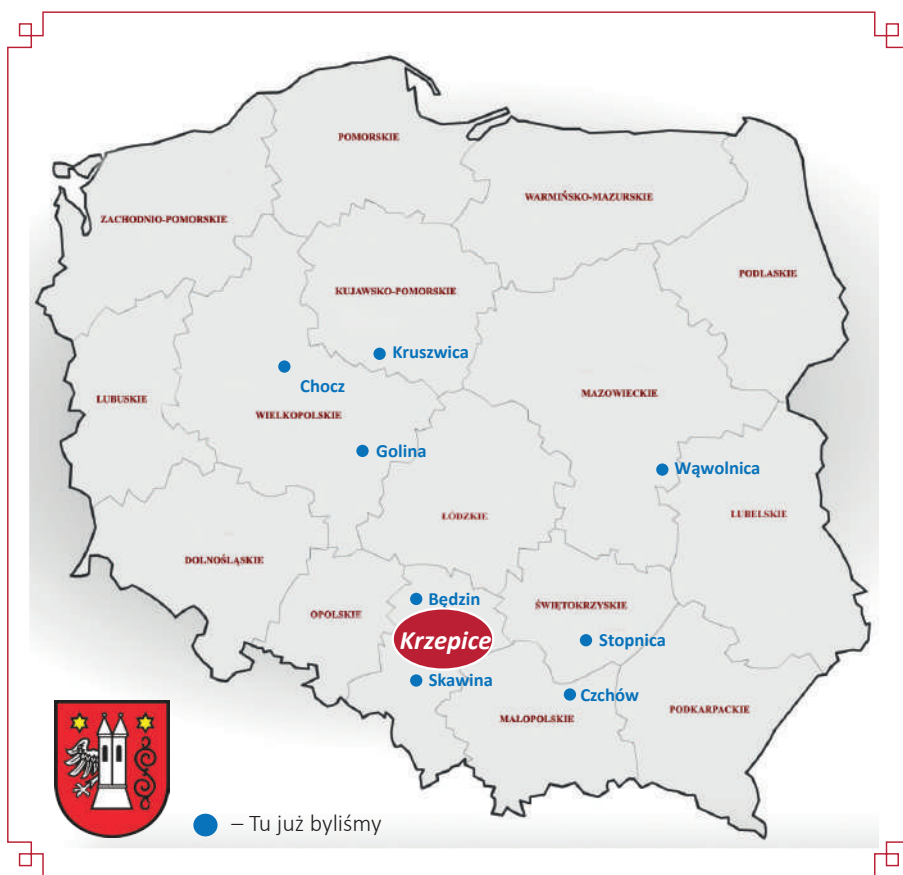
Wszelkie prawa zastrzeżone – żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana, przetwarzana ani kopiowana bez pisemnej zgody Kolegium Redakcyjnego.

Spis treści



Piotr Zaniewski	
Jak budowano zamki kazimierzowskie? (część I)	5
Protokół XIX walnego zebrania członków SKKW	59
Przekazanie obowiązków na stanowisku dowódcy 1 Pomorskiej Brygady Logistycznej im. Króla Kazimierza Wielkiego	68
Rozstrzygnięcie Regionalnego konkursu plastycznego pt. „Budowle za czasów króla Kazimierza Wielkiego”	76
Redakcja „Zapisków Kazimierzowskich”	
Książka o Janie Nowickim i Niepospolitych z Kowala i okolic z aktywnym udziałem członków SKKW i WTN	78
II Ogólnopolski Turniej Warcabowy o Złote Warcaby Króla Kazimierza Wielkiego	84
Marcin Świerczyński	
Krzepice – miasto z historią	87
Kalendarium	129

Miasta i miejscowości Kazimierza Wielkiego, które warto odwiedzić



Niniejszym kontynuujemy cykl prezentujący walory turystyczno-historyczne miast oraz miejscowości należących do Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego. Kolejny materiał o Krzepicach rozpoczyna się od strony 87 niniejszego periodyku. Jednocześnie zwracamy się z prośbą do władz samorządowych o współpracę, która promować będzie dawne i współczesne dzieje miejscowości kazimierzowskich (publikacja nieodpłatna).



JAK BUDOWANO ZAMKI KAZIMIERZOWSKIE? (część I)

Czternaste stulecie dla rozwiniętych gospodarczo krajów Europy zachodniej i południowej było okresem bardzo niekorzystnym. Już na początku wieku, w 1309 roku papież Klemens V (okres pontyfikatu 1305–1314) zależny od króla Francji Filipa IV z dynastii Kapetyngów (okres panowania 1282–1314) zwanego Pięknym, przeniósł stolicę apostolską z Rzymu do Awinionu, co zdecydowanie wpłynęło na znaczne osłabienie władzy papieskiej i na zachwianie równowagi porządku politycznego na kontynencie. Kolejni papieże walczyli bezskutecznie o wyższość władzy papieskiej nad świecką. Pod wyraźnym wpływem króla Filipa IV Pięknego papież Klemens V ogłosił kasatę dynamicznie rozwijającego się, potężnego i zapewne bogatego rycerskiego zakonu templariuszy. W latach 1315–1317 księstwa niemieckie nawiedziła klęska głodu. W czerwcu 1340 roku spaleniem statków floty francuskiej¹ rozpoczęła się trwająca przez całe XIV stulecie wojna o sukcesję na tronie francuskim pomiędzy dwoma ówczesnymi potęgami militarnymi, królestwami Anglii i Francji, nazwana później „woj-

¹ T. Manteuffel, *Historia powszechna. Średniowiecze*, PWN, Warszawa 2012, s. 289.

*Dr inż. architekt Piotr Adam Zaniewski zajmuje się fundacjami militarnymi Kazimierza III oraz problematyką średniowiecznych zamków i obiektów obronnych księstwa Gryfitów Pomorskich. Architekt-projektant, autor lub współautor bardzo licznych projektów urbanistycznych i architektonicznych, w tym projektów konserwatorskich. Poza pracą zawodową zajmuje się fotografią architektoniczną. Kiedyś aktywny członek Stowarzyszenia Architektów Polskich, Członek Izby Architektów RP i Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego. Członek Kolegium Redakcyjnego „Zapisków Kazimierzowskich”. Od 1990 r. rzeczoznawca, autor ponad 560 opinii i ekspertyz technicznych i konserwatorskich. Autor książek „Szlakami zamków krzyżackich” (2005) i „Zamki Kazimierza Wielkiego” (2012) oraz kilkudziesięciu publikacji naukowych, artykułów i referatów dot. średniowiecznych zamków i obiektów obronnych.

ną stuletnią.” Wewnętrzne niepokoje społeczne, lokalne wojny domowe (Szkocja i Anglia, państwa półwyspu apenińskiego, księstwa niemieckie) i wojny pomiędzy władcami państw Europy wyniszczały ludność i mienie. Przez tereny zachodniej Europy od południa ku północy przetaczały się fale głodu i klęsk żywiołowych. W połowie XIV wieku zapewne ze Wschodu do portów południowej Europy dotarła epidemia dżumy, zwana czarną śmiercią², która w latach 1348–1350 pochłonęła ok. 25 milionów ofiar, co stanowiło wówczas ok. 1/3 mieszkańców kontynentu europejskiego. Wszystkie te wydarzenia spowodowały, że państwa naszego kontynentu nie tylko nie rozwijały się, ale ich rozwój gospodarczy przy zmniejszającej się liczbie ludności został nie tylko zatrzymany, ale wręcz rozpoczął się proces wsteczny. Poszczególne królestwa cofały się w rozwoju, tracąc znaczną liczbę ludności i dóbr materialnych.

W tym samym 14 stuleciu na terenach Europy środkowo-wschodniej miało miejsce scalanie państwa w jeden organizm, w jedno królestwo pod berłem Władysława Łokietka, a następnie jego syna, Kazimierza III. Obaj piastowscy władcy przede wszystkim chcieli przywrócić rozbity na dzielnice kraj Bolesławów i zapewnić jego mieszkańcom bezpieczne egzystowanie. Sprzyjały temu nie tylko korzystne warunki gospodarcze, ale również brak masowych zgonów wywołanych szalejącą w Europie zachodniej „czarną śmiercią”. Rozpoczęcie przez Władysława Łokietka i z powodzeniem kontynuowane przez Kazimierza III reformy wojskowe i budowa systemu obronnego Królestwa nie byłoby efektywne bez stworzenia odpowiedniego systemu organizacyjnego, zapewniającego skuteczność obrony Królestwa Polskiego. Ostatni z Piastów w okresie swego 37-letniego okresu panowania stworzył podstawy nowoczesnej, jak na czasy średniowiecza, struktury obronnej jednolitego państwa, podzielonego zgodnie z tradycją na prowincje (dawne dzielnice) i województwa, zorganizowanego na wzór niektórych państw ówczesnej Europy Zachodniej. Odziedziczona po Wacławie II i po ojcu, królu Władysławie Łokietku, sieć książęcych grodów kasztelańskich i kilkunastu murowanych zamków (przykładowo Wawel, Chęciny, Olsztyn koło Częstochowy, Biecz, Rytyro) zapewne nie w pełni odpowiadała XIV-wiecznym potrzebom politycznym, militarnym, gospodarczym i administracyjnym. Konieczne było wzmocnienie starych grodów

² Tamże, s. 290.

ognioodpornymi, murowanymi budowlami, zamkami i uzupełnienie sieci osiedleńczej nowymi warownymi miastami, gwarantującymi tworzącemu się Królestwu i jego mieszkańcom maksymalne bezpieczeństwo. Prof. Janusz Bogdanowski stwierdził, że: [...] *Żaden okres nie upowszechnił sztuki obronnej tak, jak średniowiecze*³. Powszechność tego zjawiska była elementem charakteryzującym ustrój feudalny większości społeczeństw Europy, także Królestwa Polskiego. Dlatego jedną z podstawowych powinności króla Kazimierza III było zapewnienie bezpieczeństwa wszystkim mieszkańcom na całym terytorium niedawno scalonego państwa, Królestwa Polskiego. Tę powinność król i jego urzędnicy realizowali przez cały okres panowania Kazimierza III (1333–1370) przede wszystkim poprzez fundowanie i budowanie zamków i strażnic oraz fortyfikowanie miast, lokalizowanych na obrzeżach państwa wzdłuż granic i w jego centrum. Aby ta powinność stała się materialnym faktem, najpierw każda inwestycja obronna musiała posiadać odpowiednie finansowanie, musiała być właściwie zlokalizowana w terenie, zaprojektowana, wytyczona, wybudowana, odebrana przez zamawiającego i jego specjalistów, przekazana do użytkowania i obsadzona przez wyznaczanych przez króla burgrabiów i ich zbrojne załogi. Proces ten był długi i trwał, zależnie od skali obiektu, od kilku do nawet kilkudziesięciu lat. Przykładowo budowa katedry Notre Dame w Paryżu trwała od czerwca 1163 do 1345 roku (ponad 180 lat), a gotycką katedrę w Kolonii wznoszono od 1248 roku przez ok. 600 lat. Znacznie krócej, najwyżej ok. 30 lat, trwało wznoszenie znacznie mniej rozbudowanych budowli obronnych. Skomplikowany w planie zamek Beaumaris w Walii król Edward I Długonogi wybudował w latach 1295–1330, a budowa podobnego zamku koncentrycznego Harlech trwała tylko 7 lat⁴. W przypadku znacznie prostszych królewskich zamków kazimierzowskich czas trwania budowy zależał od wielu czynników, jednak z zasady było to od kilku do kilkunastu lat. Zamek w Inowłodzu zbudowano w latach 1356–1366, a równie niewielki i prosty, kamienny zamek w Lanckoronie zapewne powstał w latach 1351–1360⁵.

³ J. Bogdanowski, *Architektura obronna*, [w:] *Architektura gotycka w Polsce*, red. M. Arsyński, T. Mroczko, Wyd. Instytut Sztuki PAN, Warszawa 1995, s. 39.

⁴ A. Ch. Gravett, *The castles of Edward I in Wales 1277–1307*, Osprey Publishing 2007, s. 10.

⁵ P.A. Zaniewski, *Zamki Kazimierza Wielkiego*, Wyd. ARCO/InAltum, Szczecin-Kraków 2012, s. 47, Katalog: J. Augustyniak, *Zamek w Inowłodzu*, Łódź 1992, s. 99.

Niektóre elementy procesu budowania w średniowieczu zostały w przeszłości (druga połowa XIX wieku i cały XX wieku) relatywnie szczegółowo opisane przez różnych badaczy w obszernych opracowaniach monotematycznych. Niniejszy artykuł stanowi jakby kompendium podstawowej wiedzy o prawie wszystkich głównych elementach procesu budowania królewskich zamków w XIV wieku w okresie panowania króla Kazimierza III od momentu podjęcia decyzji o budowie obiektu obronnego do daty jego odbioru technicznego i przekazania królewskim służbom do użytkowania.

Lokalizowanie średniowiecznych zamków. Zasady i uwarunkowania

W średniowiecznej Europie Zachodniej problem systemów obronnych, w których podstawową rolę pełniły warowne zamki i strażnice, posiada obszerną literaturę naukową. Zagadnienie systemu obrony obszaru Królestwa Polskiego w XIV wieku doczekało się jedynie kilku fragmentów i wzmianek w szerszych opracowaniach dotyczących obronności państwa. Były to prace takich badaczy jak: Helena Langerówna, Zdzisław Kaczmarczyk, Bohdan Guerquin, Jerzy Rozpędowski, Włodzimierz Błaszyk, Benon Miśkiewicz, Leszek Kajzer, Stanisław Kołodziejski i Jan Salm, Janusz Bogdanowski, Tadeusz Kozieł-Poklewski, Janusz Tomala, Marcei Antoniewicz czy Janusz Pietrzak i innych. Na podstawie tych wzmianek oraz wyrażonych przez badaczy poglądów można sądzić, że zasady lokalizowania królewskich zamków i strażnic zależały od wielu różnych czynników o charakterze politycznym, militarno-obronnym, administracyjno-porządkowym, komunikacyjnym i fiskalno-podatkowym, czynników szczegółowo opisanych na następnych stronach.

Główne czynniki wpływające na lokalizowanie zamków na terenie Królestwa Polskiego w XIV wieku

Jedną z domen polityki Kazimierza III była próba określenia i zabezpieczenia granic obszaru Królestwa. Zdefiniowanie obszarów przygranicznych w tworzącym się państwie feudalnym było z pewnością powodem lokalizowania zamków i strażnic wzdłuż umownych stref przygranicznych. Rozmieszczenie zamków na terenach wschodnich po 1340 roku

służyło umocnieniu władzy i podnosiło bezpieczeństwo miast i szlaków komunikacyjnych na nowo wcielonych do Królestwa terenach Rusi. Sam wybór miejsca pod budowę zamku zależał więc od wielu czynników, z których za najważniejsze uznano:

- czynnik polityczny – to z jednej strony obrona terenów Królestwa przed wrogiem zewnętrznym, z drugiej strony zasada sprawowana przez władcę i jego administrację kontroli nad terenami poszczególnych prowincji (dawnych dzielnic), ziem czy województw,

- czynnik militarno-strategiczny – to tworzenie punktów obrony granic Królestwa i obrony terenu podległego danej warowni (okręg zamkowy), a zarazem warowna siedziba królewskiego burgrabiego lub starosty jako dowódcy stałej zbrojnej załogi rezydujących na zamku,

- czynnik ochronno-porządkowy – to utrzymanie wewnętrznego spokoju na terytorium państwa, ochrona szlaków komunikacyjno-handlowych, przełęczy i brodów rzecznych, a także ochrona okolicznej ludności. Zamek stanowił też siedzibę sądu grodzkiego lub ziemskiego, miejsce aresztu i więzienia oraz siedzibę lokalnych służb porządkowo-policyjnych,

- czynnik geograficzny – to świadome i planowe lokalizowanie warownych miast i zamków jako proces tworzenia sieci osadniczej królestwa,

- czynnik administracyjny – to tworzenie ośrodków administracji królewskiej zarządzającej prowincjami, województwami, podrzędztwami czy okręgami zamkowymi,

- czynnik fiskalno-podatkowy – to tworzenie jednostek królewskiej administracji skarbowej, a w rejonie granic państwa, miast czy brodów rzecznych, tworzenie siedzib komór celnych, w których pobierano cła i podatki należne królewskiemu skarbowi,

- czynnik kulturowo-wychowawczy – to tworzenie w niektórych zamkach miejsc kreowania kultury dworskiej, kształcenia młodzieży i bardzo istotnego w dobie średniowiecza życia religijnego użytkowników zamku.

Z przeprowadzonych przez autora artykułu analiz czynników wymienionych powyżej wynika, że lokalizacja prawie wszystkich kazimierzowskich zamków, zarówno nowych jak i rozbudowywanych, była wyrazem prowadzonej przez Kazimierza III i jego Rady polityki zewnętrznej i wewnętrznej. Główną rezydencją Królestwa był zamek wawelski, ale ważne funkcje państwowe pełniły stolice dawnych dzielnic: Poznań, Płock, Sandomierz, Sieradz czy po 1340 roku Lwów i Halicz na Rusi. Fundowane przez króla

zamki służyły zarówno ochronie granic ziem piastowskich, jak i kontroli całego terytorium Królestwa. Ponad 30 zamków, jak np. Będzin, Bydgoszcz, Czorsztyn, Inowódz, Lanckorona, Międzyrzecz, Wieleń czy Złotoria, zlokalizowano bezpośrednio przy umownych granicach państwa. Inne zamki były sytuowane przy rzecznych brodach czy górskich przełęczach. Kontrolę ruchu statków czy tratw flisaków na Wiśle sprawowały nadrzeczne warownie w Zawichoście, Kazimierzu Dolnym, Solcu nad Wisłą, Sandomierzu, Wyszogrodzie, Płocku i w Złotorii. Zamki przy przełęczach górskich, takie jak Czorsztyn (tzw. szlak „węgierski” doliną Dunajca) czy Sanok (szlak lądowy i wodny wzdłuż Sanu) kontrolowały ważne szlaki handlowe oraz broniły określonych odcinków granic państwa. Przyszów i Niepołomice to myśliwskie zamki królewskie „obsługujące” polowania, a Nowy Korczyn, Szydłów czy Żarnowiec były królewskimi rezydencjami, które dziś można by nazwać rekreacyjnymi. Zapewniały one królewskiej rodzinie spokój od wielkomięjskich krakowskich problemów, wypoczynek, ale też pozwalały na kameralne wizyty ważnych gości bez dworskiego splendoru Wawelu.

Wybór lokalizacji zamku

Marian Arsyński⁶ i Jarosław Widawski⁷ czy wspomniani wcześniej badacze średniowiecznych zamków reprezentowali pogląd, że XIV-wieczne zamki wznoszone z inicjatywy władcy rozmieszczano według wcześniej przemyślanej i zaplanowanej zasady, uwzględniającej przede wszystkim ówczesne potrzeby polityczne, kontrolne i militarno-obronne. Według szeregu opinii istnieją przesłanki, by twierdzić, że lokalizowanie i budowanie zamków państwowych było przedmiotem zaplanowanego systemu, realizowanego konsekwentnie przez Kazimierza III i jego urzędników odpowiedzialnych za rozmieszczanie w terenie i wznoszenie zamków. J. Bumke zauważył, że: [...] *cesarz niemiecki Henryk IV (okres panowania 1050–1106) już w XI wieku osobiście wyszukiwał na miejsca budowy zamków wysokie góry, aby z jednej strony zabezpieczały przed atakiem, a z drugiej świad-*

⁶ M. Arsyński, *Budownictwo warowne zakonu krzyżackiego w Prusach (1230–1454)*, Toruń 1995, s. 26.

⁷ J. Widawski, *Miejskie mury obronne w państwie polskim do początku XV wieku*, [dysertacja doktorska], Wyd. MON, Warszawa 1973, s. 64.

czyły o jego potęgze [...]»⁸. Podobny pogląd reprezentował brytyjski castellolog Christopher Gravett, który twierdził, że: [...] *Wyboru miejsca dokonywał sam pan feudalny, zapewne w towarzystwie rycerzy i budowniczych*⁹. Zdaniem autora podobnie było w Królestwie Polskim. Wybór miejsca, w którym miał być wybudowany zamek, należał chyba do jednych z najważniejszych czynności w całym procesie inwestycyjnym. W Królestwie Polskim prawdopodobnie poza królewskimi urzędnikami odpowiedzialnymi za budownictwo obronne, w wyborze lokalizacji zamków uczestniczył sam król Kazimierz III, choć trudno uwierzyć, żeby władca państwa odwiedzał wszystkie potencjalne lokalizacje zamków w tak rozległym kraju. Nie można jednak wykluczyć, że tak właśnie było. Tym bardziej, że w XIV wieku nie było jeszcze map (pierwszą mapę obszaru Polski wykonano dopiero w 1526 roku), na których naniesione granice i kluczowe punkty Królestwa (rzeki, góry, miasta czy zamki) byłyby identyfikowane z rzeczywistymi warunkami w terenie i pozwoliłyby na racjonalne lokalizowanie punktów oporu bez konieczności wizytacji wszystkich istotnych miejsc. Poza inwestorem, a raczej jego specjalistami od inwestycji militarnych, w wyborze miejsca budowy przyszłego zamku zapewne uczestniczył projektant, a często i potencjalny przyszły wykonawca, mistrz-murator. Obecność króla lub tylko jego strategów od obrony państwa zapewniała spełnienie doraźnych i perspektywicznych potrzeb w zakresie obronności, chociaż król Anglii, Edward II (okres panowania 1307–1327) prawie dosłownie uczestniczył w pracach budowlanych. Z kolei projektant i potencjalni wykonawcy sprawdzali jakość gruntu, poziom wody gruntowej, możliwości sprawnej organizacji placu budowy, możliwości dowozu materiałów budowlanych oraz możliwości magazynowania niezbędnej do budowy wody opadowej do specjalnych zbiorników retencyjnych. Planowana inwestycja obronna wymagała np. bliskości kamieniołomu lub złóż gliny i cegielni, często nie jednej, ale także bliskości lasu obfitego w drewno.

Niezależnie od przytoczonych argumentów, niektórzy mediewiści (Leszek Kajzer, Stanisław Kołodziejski) uważali, że zamki w XIV-wiecznym Królestwie Polskim jako samodzielne punkty obrony były lokalizowane przypadkowo, a ich sytuowanie zależało jedynie od lokalnych warunków terenowych i możliwości finansowych fundatora. Pomimo poglądów wie-

⁸ J. Blumke, *Höfische Kultur. Literatur und Gesellschaft im hohen mittelalter*, München 1986, t. 1, s. 138-139.

⁹ A. Ch. Gravett, *Zamki świata*, Wyd. Elipsa, Poznań 2007, s. 12.

lu wymienionych wyżej badaczy, prof. Leszek Kajzer¹⁰ prezentował w niektórych publikacjach zdanie odmienne, twierdząc, że lokalizowanie zamków nie posiadało cech wspólnych, pozwalających na nazywanie ich „linią obrony”¹¹, a tym bardziej jakimkolwiek systemem obronnym. Według jego poglądu XIV-wieczne zamki w Królestwie Polskim o zróżnicowanym przeznaczeniu i różnych funkcjach, powstawały w różnych okresach i nie miały z prawdopodobnym systemem obronnym państwa wiele wspólnego. Ich lokalizowanie, jak i narzucone przez władzę zadania, były według profesora całkowicie przypadkowe. Mimo to autor twierdzi, że lokalizacja każdego państwowego zamku była szczegółowo przemyślana i analizowana pod wieloma względami wymienionymi powyżej. Lokalizacja i budowa każdego królewskiego zamku zapewne posiadała uzasadnienie nie tylko polityczne i militarno-strategiczne, ale także administracyjno-porządkowe i zapewne ekonomiczne.

Kontrakty budowlane

XIV-wieczne kontrakty budowlane zawierane w Królestwie Polskim miały prawdopodobnie charakter długoterminowych umów handlowych. Na podstawie zachowanych bardzo nielicznych średniowiecznych dokumentów z okresu panowania Kazimierza III można przypuszczać, że w dobrze zorganizowanym i administrowanym feudalnym państwie każda ważniejsza, finansowana z królewskiego skarbcza inwestycja, mogła być zrealizowana przez warsztaty budowlane na podstawie szeregu zawieranych szczegółowych umów wykonawczych. Niestety znaczna większość dokumentów wystawianych przez królewską kancelarię w tym okresie nie zachowała się. Jednym z nielicznych oryginalnych dokumentów jest umowa, która dotrwała do naszych czasów. A mianowicie jest to łaciński tekst umowy zawartej przez króla z Radą miasta Płocka, dotyczący budowy mu-

¹⁰ L. Kajzer, *Budownictwo obronne na niżu polskim. Stan i potrzeby badań*, „Archaeologia Historica Polona”, t. 10, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 2000, *Materiały z V sesji naukowej Uniwersyteckiego Centrum Archeologii Średniowiecza i Nowożytności*, s. 69; L. Kajzer, S. Kołodziejski, J. Salam, *Leksykon zamków w Polsce*, Wyd. ARKADY, Warszawa 2001, s. 47-48.

¹¹ L. Kajzer, *Zamki i społeczeństwo*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1993, s. 136.

rów obronnych wokół zabudowy miasta, zamku i katedry¹². Szczegółowe zapisy tej umowy pozwalają sądzić, że podobne umowy podpisywał król z rajcami wielu innych lokowanych i fortyfikowanych z królewskiej kasy miast.

Projekty warownych budowli w średniowieczu

Najprawdopodobniej zamiar budowy każdego ważnego obiektu rozpoczynał się, podobnie jak czasach obecnych, od sporządzenia odpowiedniego projektu. Na obszarze Królestwa Polskiego do XVI wieku zagadnienie jakichkolwiek projektów budowli, a w szczególności budowli warownych pozostaje do dziś bardzo słabo rozpoznaną „białą plamą”, głównie ze względu na całkowity brak zachowanych jakichkolwiek graficznych materiałów źródłowych. Do czasów obecnych nie zachowały się żadne „rysunki” projektów budowli militarnych nie tylko z obszaru Królestwa, ale z większości państw Europy Środkowej. Na obszarze lepiej rozwiniętej Europy Zachodniej rysunki planów budowli pojawiały się już ok. połowy

¹² *O obwarowaniu miasta i zamku w Płocku murem w 1353 roku*, [w:] *Kodeks dyplomatyczny księstwa mazowieckiego*, Wyd. J.T. Lubomirski, Warszawa 1863, nr 59, s. 47-48. Zachował się łaciński tekst umowy z 1 marca 1353 r., w którym zostały opisane zasady finansowania i parametry, jakim powinny odpowiadać planowane mury, zapewne w znacznej mierze finansowane z królewskiego skarbcza. Ze względu na wyjątkową szczegółowość tej umowy, przytoczono wybrane fragmenty jej ustaleń. Fundamenty murów obronnych miasta Płocka miały być grube na 4 łokcie (ok. 2,3 m szerokości). Miały być wzniesione na twardym podkładzie ziemi i głęboko osadzone w gruncie. Na ławie fundamentowej należało wznieść mur o wysokości 16 łokci (ok. 11,6 m) i grubości $3 \frac{1}{4}$ łokcia (ok. 1,4 m). Mur miał mieć murowane tylko warstwy zewnętrzne, a środek miał być wypełniony gruzem. Po zewnętrznej stronie wzdłuż muru co 60 łokci (ok. 35 m) miały być wybudowane *propugnacula* czyli *wyenszs*, które Zdzisław Kaczmarczyk, a za nim Janusz Bogdanowski zinterpretowali jako „wykusze” czy otwarte od wewnątrz prostokątne w rzutach „baszty wykuszowe,” które zapewne miały pełnić rolę wież. Równie dobrze mogły to być baszty wzmacniające miejski mur, a jednocześnie pozwalające na flankowanie jego prostych odcinków. Ponadto *wyenszs* stanowiły silne skupione punkty oporu. Wykusze miały mieć ok. 8 m szerokości i miały wystawać na 2,32 m ponad koronę murów, a ich wysokość od górnego poziomu ławy fundamentowej powinna wynosić 11,55 m. Dolne partie podstawy muru otaczającego miasto miały być wybudowane z narzutowych kamieni, a wyższe partie miały być wymurowane z gotyckiej cegły. Można przypuszczać, że mury otaczające inne miasta miały podobne wymiary oraz były także wybudowane z kamienia i cegły. Płockie mury miejskie biegly aż do królewskiego zamku i łączyły się z murami obwodowymi warowni.

XIII wieku, choć z reguły nie dotyczyły budowli obronnych, a w skali świata pierwsze projekty istniały już zapewne w starożytności. Uczeń są zgodni, że starożytne budowle antycznej Grecji czy imperium rzymskiego były wznoszone według jakichś projektów architektoniczno-budowlanych. Badacze i historycy są prawie pewni, że projektantem i budowniczym pierwszej piramidy schodkowej Dżesera w Sakkarze w starożytnym Egipcie był Imhotep. Tę pierwszą piramidę zbudowano ok. 2650 roku przed naszą erą. Także według wcześniej sporządzonych projektów wykuwano w skałach świątynie i grobowce Petry w Jordanii w IV wieku naszej ery czy wznoszono w VII–VIII wieku kultowe budowle w Palenque w Meksyku. W XIV wieku polskiego średniowiecza, podobnie jak obecnie, plany budowli, rysunki architektoniczno-budowlane i kosztorysy sporządzali architekci-projektanci. Tę pracę twórczą często wykonywano w osobnej [...] *izbie kreślarskiej* [...], rezerwowanej dla architekta i jego pomocników w ramach zagospodarowania placu budowy. Za projekt i za kierowanie budową architekt-murator otrzymywał solidne wynagrodzenie.

W drugiej połowie XIII i na początku XIV wieku układ przestrzenny, kreowany według idei przywiezionych z wypraw krzyżowych oraz zestaw stosowanych elementów obronnych zamku, obowiązywał w architekturze warownych klasztorów-zamków wznoszonych w Prusach Wschodnich na terenach zajmowanych przez państwo zakonne. Poszczególne elementy zamku w Malborku (budowa w latach 1272–1300), zamku w Radzynie Chełmińskim (1278–1300), zamków w Brodnicy (1312–1330), w Świeciu (1338–1349) czy w Gniewie (2. ćwierć XIV wieku) były realizowane według ściśle określonych przepisów programowych, funkcjonalnych i budowlanych¹³, czyniąc te zamki podobnymi nie tylko w aspekcie progra-

¹³ J. Gimpel, *Jak budowano w średniowieczu*, Wyd. PWN, Warszawa 1968, Seria OMEGA, s. 135. Najistotniejszą cechą gotyku było odejście od rygorystycznej zasady wiążącej wysokość strzałki łuku z jego rozpiętością. To z kolei, w połączeniu ze zmianami kształtu łuku, pozwalało na znaczną dowolność w kształtowaniu rozwiązań sklepień przykrywających nawy. Dla odciążenia filarów część sił przenoszących się ze sklepienia przerzucono za pośrednictwem łęków na stawiane poza obrysem nawy kościoła. Po raz pierwszy takie rozwiązanie zastosowano we Francji w XII w., w opactwie St-Denis pod Paryżem podczas przebudowy katedry przeprowadzonej w latach 1140–1144 według projektu opata Sugera. Części zrealizowane za życia opata obejmowały dwuwieżową fasadę zachodnią z przedsionkiem i część wschodnią (obejście prezbiterium).

mowo-funkcjonalnym, ale i w formie. W powstających za czasów panowania króla Kazimierza III murowanych zamkach realizowanych z fundacji króla i nie tylko, takiej odgórnie narzuconej idei nie można się dopatrzeć, chociaż zapewne istniały jakieś niepisane reguły, którym podlegała większość wznoszonych w latach 1333–1370 w Królestwie Polskim warowni. Wyprecyzowanie i opisanie tych „reguł” jest niejako drugorzędnym celem artykułu. Mimo to zróżnicowanie form zamków kazimierzowskich jest znaczne, a domniemany podział na zamki o regularnych i nieregularnych planach przestrzennych wynika raczej z przesłanek związanych z uwarunkowaniami geograficznymi i lokalizacyjnymi. W północnej części Królestwa Polskiego dominował typ zamku regularnego (plany o kształcie prostokąta), choć zdarzały się na płaskich terenach także założenia nieregularne (np. Międzyrzecz czy Sieradz), zapewne będące pozostałościami po wcześniejszych założeniach grodowych. Zamki wyżynne lub górskie zasadniczo o planach nieregularnych wielokątów, powstawały głównie na południu Królestwa, gdzie wykorzystywano strome stoki wzniesień jako naturalne warunki obronne. Tu także zdarzały się wyjątki takie jak np. Lanckorona, Skawina, Przemyśl czy Żarnowiec. Wymienione zamki mają plany regularne. Jakby odosobnionym przypadkiem wydaje się szczegółowe określenie wyglądu i wyposażenia miejskich murów obronnych otaczających również zamek, zawarte w zapisach zachowanej umowy, jaką król Kazimierz III spisał z Radą miejską Płocka. Poza szczegółowym określeniem wysokości i grubości murów w kontrakcie znalazło się w niej także stwierdzenie, że mury obronne miasta należy budować ustawiając w równych odstępach wysokiego muru wykusze¹⁴ (zapewne półotwarte baszty). Można na jej podstawie jedynie przypuszczać, że podobne, precyzyjne w treści kontrakty król podpisywał z władzami samorządowymi innych miast, a także z warsztatami budowlanymi, którym zlecał zaprojektowanie i wybudowanie zamku.

¹⁴ W fortyfikacji średniowiecznej był rodzajem obudowanego stanowiska strzeleckiego, nadwieszono na zewnątrz muru obronnego, wieży, baszty itp. Służył do obrony podstawy ścian pozbawionych obrony skrzydłowej i w tym celu umieszczony przy koronie muru, szczególnie na jego długich odcinkach, nad bramami i dla wypełnienia pól martwych. Podobną formę nadawano również alkierzom i latrynom.

Warsztaty budowlane w średniowieczu

Według historyków pierwsze grupy (warsztaty) murarsko-kamieniarskie w Europie istniały na terenie Lombardii już w 643 roku naszej ery. Wzmiankowano je jako *comacinus*. Na czele takiej grupy (pierwotnej strzechy) stał magister czyli murator, mający prawo zatrudniania własnych pracowników o różnych budowlanych specjalnościach. Nie zachowały się żadne pisane dokumenty świadczące o tym, że w średniowieczu istniały w Królestwie Polskim podobne organizacje budowlane, jednak według Józefa T. Frazika¹⁵ wyspecjalizowane we wznoszeniu katedr, mostów czy zamków grupy murarskie na pewno funkcjonowały już w czasach architektury romańskiej. O angielskiej grupie budującej w XII wieku katedry pisał Ken Follett w słynnej powieści historycznej „Filary ziemi”. Jednak pierwsze źródłowe wzmianki o organizacjach zwanych „strzechami” (po niemiecku *Hütte*) lub „bractwami” wiążą się z epoką niemieckiego gotyku. Dowodem na ich istnienie jest zachowany do dziś ich ogromny dorobek budowlany, przede wszystkim w postaci niemieckich, głównie ceglanych katedr, a także zamków, wzniesionych w okresie XI–XIII stulecia. Podobna sytuacja istniała w Królestwie Francji, gdzie powstały najwybitniejsze dzieła europejskiego gotyku, kamienne katedry w Paryżu, w Reims, w Amiens, w Beauvais, w Rouen, w Strasburgu czy w Tour, a także kamienny kościół opacki na wyspie Mont Saint Michael.

Wspomniane znaczące budowle gotyckie nie były dziełem indywidualnym jednego lub nawet kilku projektantów i muratorów, lecz dużych zespołów (strzech), [...] w skład których wchodził majstrowie różnych specjalności [...]¹⁶: kamieniarze, murarze, cieśle, kowale, dekarze, lepiarze czy cementariusze, zduni, rzeźbiarze i robotnicy niewykwalifikowani: karczownicy, kopacze, pilarze i zajmujący się transportem materiałów. Na czele strzechy budowlanej stał mistrz, doświadczony murator, który zajmował się organizacją, projektowaniem i kierowaniem pracy na budowie. Poza ogólną wiedzą budowlaną musiał on nie tylko posiadać wiedzę z zakresu geometrii i rysunku budowlanego, ale także musiał posiadać umiejętność

¹⁵ J.T. Frazik, *Ze studiów nad warsztatem architekta i budowniczych w średniowieczu*, Wyd. Politechnika Krakowska, Kraków 1990, s. 5.

¹⁶ M. Chorowska, *Rezydencje średniowieczne na Śląsku – zamki, pałace, wieże mieszkalne*, Oficyna Wyd. Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 2003, s. 277-279.

tyczenia zaprojektowanej budowli i wynoszenia projektu w konkretnym terenie. Był to średniowieczny odpowiednik dzisiejszego architekta, inżyniera, a często i twórczego artysty, który znał wszystkie szczegóły przyszłej budowli, co pozwalało mu na stałą kontrolę wznoszonej budowli i na dokonywanie koniecznych korekt w projekcie w trakcie realizacji. Jednocześnie kontrolował on pracę majstrów, szefów poszczególnych, specjalistycznych zespołów i podzespołów. Rzadko, ale czasem roboty na budowie prowadziło dwóch muratorów, architekt i mistrz murarski. Za swoją pracę otrzymywali oni jednakowe wynagrodzenie. Mistrz-projektant przygotowywał rysunki wszystkich elementów i detali budowli. Temat ten został omówiony w podrozdziale o tyczeniu projektów budowli w terenie. Ponadto mistrz prowadzący inwestycję dokonywał wszelkich obmiarów i rozliczeń.

Brak jest wiedzy o warsztatach budowlanych funkcjonujących w XIV wieku na terenie Królestwa Polskiego. Ze źródeł pisanych znany jest jedynie cudzoziemski majster kamieniarski Jakub (*Lapicida, magister operis Jacobo*), który pracował przy budowie ściany szczytowej kościoła zakonnego w Trzebnicy¹⁷ i zapewne był realizatorem biforyjnego otworu okiennego w ścianie szczytowej auli książęcego palatium Henryka Brodatego w Legnicy.

W opisanym na wstępie okresie „czarnej śmierci” do Królestwa Polskiego zaczęły migrować saskie (z Łużyc), czeskie i inne strzechy budowlane. Także zauważalne są pewne wpływy idące z księstwa Gryfitów Pomorskich i Marchii Brandenburskiej, choć ich znaczenie było raczej marginalne. Na podstawie posiadanych materiałów źródłowych nie jest dziś możliwe ustalenie warsztatów i majstrów budowlanych, którzy wznosili proste i niemal pobawione detalu architektonicznego zamki, wieże i budynki mieszkalne na zamkach. Zachował się wrocławski spis podatkowy z 1403 roku, w którym wymieniono pracujących tu 123 murarzy, 3 kamieniarzy, 1 strycharza, 21 cieśli i 1 mieszacza gliny. W 1475 roku zawiązał się we Wrocławiu cech murarzy i kamieniarzy, który w początkach swej działalności liczył tylko 14 członków, by w 1499 roku w dobie koniunktury i znacznego zwiększenia się ruchu budowlanego, dojść do 40 osób¹⁸.

¹⁷ J. Rozpędowski, *Początki zamków w Polsce w świetle badań warowni legnickiej*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, t. 10. z. 3-4, s. 149-179, Warszawa 1965, s. 169-170 i 177.

¹⁸ M. Goliński, *Socjotopografia późnośredniowiecznego Wrocławia*, Wrocław 1997, s. 444-448, 458-459.

Przygotowanie inwestycji i organizacja budowy w XIV wieku

W XIV wieku produkcja i wytwórczość budowlana na terenie Zjednoczonego Królestwa Polskiego zaczęła zależeć od pieniądza. Władca scalanego państwa, możnowładztwo oraz bogate mieszczaństwo jako inwestorzy zaczęli dominować nad dotychczasowym, dobrze zorganizowanym mecenate kościelnym i zakonnym. Stąd też na terenie Królestwa, głównie w miastach, zaczęto coraz częściej wznosić budynki z trwałych, niepalnych materiałów, głównie z kamienia i cegły. Ich projektantami i wykonawcami byli wyspecjalizowani najpierw zakonni, później świeccy muratorzy. Na podobnych zasadach realizowane było budownictwo obronne, w którym niepalne i trwałe materiały budowlane odgrywały coraz bardziej znaczącą rolę. Rosnące na znaczeniu już w XIV wieku strzechy budowlane wykupywały od króla kamieniołomy i organizowały własne cegielnie. Głównym inwestorem świeckich budowli militarnych stał się monarcha, a podstawowymi ich wykonawcami były specjalizujące się w budownictwie obronnym zapewne miejscowe strzechy budowlane. Na terenie Królestwa Polskiego w XIV wieku większość mistrzów budowlanych, zgodnie z powszechnie obowiązującym wówczas zwyczajem, zajmowała się jednocześnie projektowaniem i wykonawstwem, a także często nadzorowaniem wykonawstwa. W latach późniejszych nastąpiła zmiana form organizacyjnych budownictwa. W XVI i w XVII wieku władze państwa i miast powoływały urzędy budowniczych miejskich, które kontrolowały procesy ważnych budów. Józef T. Frazik podkreślił, że: [...] *średniowieczny mistrz budowlany odgrywał decydującą rolę na miejscu budowy. Rozpoczynał swe dzieło od wytyczenia planu w terenie, potem kierował wszystkimi rodzajami prac, osobiście nadzorował przygotowanie odpowiedniej ilości i jakości materiałów oraz proces obróbki elementów architektonicznych, jak i wznoszenia murów, aż do zakończenia budowy*¹⁹. Z powyższych stwierdzeń wynika, że podobnie jak w czasach współczesnych, każda murowana budowla, w tym i zamek, najpierw musiała być zaprojektowana przez architekta. Fundator średniowiecznej budowli lub jego wyspecjalizowany pełnomocnik, posiadając omówiony i zaakceptowany już wcześniej „pro-

¹⁹ J.T. Frazik, *Ze studiów nad warsztatem...*, s. 61; M. Brykowska, *Metody pomiarów i badań zabytków architektury*, Oficyna Wyd. Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2003, s. 71.

jekt architektoniczno-budowlany” i orientacyjny „kosztorys,” mógł przystąpić do poszukiwania wykonawców planowanej inwestycji, aby zawrzeć z nimi odpowiednie kontrakty. Umowy podpisywano z mistrzem, który pełnił wiodącą rolę w zespole wykonawczym. Najczęściej mistrz murarski [...] *realizował zaplanowaną budowlę wspólnie z własną czeladzią i pomocnikami*²⁰.

Kontrakty budowlane w XIV wieku

Podstawową zasadą zatrudniania w budownictwie na terenie Królestwa Polskiego były umowy na wykonanie dzieła budowlanego. Inwestor podpisywał z mistrzem budowlanym kontrakt na realizację całego obiektu lub jego części czy wydzielonego elementu. Do wykonania zadania zamawiający dostarczał wykonawcy niezbędne materiały budowlane. W niektórych miastach wprowadzono zakaz podpisywania przez mistrzów budowlanych umów, które łączyłyby zaopatrzenie materiałowe z pracami wykonawczymi czy z zarządzaniem oraz administrowaniem budowy. Zbliżone zasady rozdziału wykonawstwa i dostaw materiałów budowlanych w procesie realizacji budowy obowiązywały np. w średniowiecznej Francji. Kontrakt z wykonawcą nazywany był tam *gedinge* i był dokumentem, w którym szczegółowo określano zadanie i wysokość honorarium za ich wykonanie. Taki kontrakt był swoistą „listą płac” zawierającą między innymi szczegółowe zapisy o wysokości pobranych na poczet przyszłego wynagrodzenia zaliczek. Spisany kontrakt dzielono na pół dla każdej ze stron²¹. Do zapisu potwierdzającego wykonanie najprostszych prac budowlanych [...] *stosowano znany zwyczaj karbowania*²². Może o tym świadczyć zachowana wzmianka o wypłacie należności jakiemuś woźnicy, którą skalkulowano [...] *według wskazań jego kija* [...] odpowiednio ponacinanego. W zależności od rodzaju zadania kontrakty budowlane przewidywały różne zasady ich ostatecznego rozliczania. Dotychczas nie natrafiono na pochodzącą z okresu średniowiecza jedną umowę dotyczącą prac budowlanych, która zawierałaby tylko ogólnie zdefiniowane zlecenie, np. wybudowanie jakiegoś dużego obiektu w całości (np. zamku, kościoła czy kamienicy). Wszystkie zachowane do dziś XIV-wieczne umo-

²⁰ M. Arsyński, *Budownictwo warowne...*, s. 46.

²¹ J.T. Frazik, *Ze studiów nad warsztatem...*, s. 71.

²² Tamże, s. 93.

wy dotyczą zawsze odrębnych prac związanych z realizacją ściśle określonych części składowych budowli lub jej elementów, na wykonanie których pisemnie precyzowano dokładnie określony wkład pracy, a także termin ich zakończenia. Jedynie trudne czy skomplikowane prace budowlane, wymagające specjalnych umiejętności czy kwalifikacji, takie jak np. wznoszenie łuków konstrukcyjnych, trudnych sklepień, bogatych w dekorację szczytów czy rzeźb, zapisywano w formie umowy o dzieło, w której określano wysokość zapłaty oraz ostateczny termin wykonania danego dzieła jako fragmentu budowli.

Ocena gruntu pod względem nośności i warunków wodnych

Zapewne jeszcze przed ostatecznym wyborem szczegółowej lokalizacji warownej budowli dokonywano badania gruntu, na którym miał być posadowiony zamek. Według zachowanych relatywnie dokładnych XIV-wiecznych opisów, jedną z czynności rozpoczynających budowę było szczegółowe badanie jakości i nośności gruntu wybranej działki, na którym planowano wybudować ciężki, warowny obiekt. Dotyczyło to przede wszystkim budowli, które miały być wybudowane poza miastami, na obszarach dziewiczych. Po dokładnej wizji lokalnej wybranego miejsca przeprowadzano wywiady z okoliczną ludnością. W rejonach nizinnych (często zalewowych) zwracano uwagę na rodzaj gruntu oraz na najwyższy poziom wody gruntowej w okresach wiosennych roztopów.

Ówczesna wiedza o właściwościach nośnych gruntu wynikała wyłącznie z wieloletnich doświadczeń poszczególnych mistrzów budowlanych, którzy na podstawie lokalnych odkrywek warstw gruntu empirycznie badali stopień jego zagęszczenia specjalnymi pikami wbijanymi w podłoże, intuicyjnie oceniali rodzaj i jakość gruntu, jego nośność oraz jego przydatność dla planowanej inwestycji. Z przebiegu tych oględzin z reguły sporządzano szczegółowe notatki. W lustracji wybranego terenu przeznaczonego pod budowę brał z reguły udział inwestor lub jego przedstawiciel oraz projektant-architekt i mistrz-murator.

Rozpoznanie w terenie wiązało się z relatywnie dokładnymi pomiarami wyznaczonego pod budowę placu. Pomiary te umożliwiały właściwe usytuowanie terenowych urządzeń niezbędnych do prowadzenia przy-

szej budowy, jak np. dołów na wapno, rowów i zbiorników służących do odwodnienia terenu i wykonania wykopów, utwardzonych dojazdów czy miejsc pod budowę tymczasowych baraków. Można przypuszczać, że w czasie lustracji przedstawiciel inwestora, projektant i wykonawca ustalali szczegółowe warunki zamówienia i omawiali wszystkie ważne problemy związane z przyszłą budową. Następnie uzgadniano program użytkowy przyszłej budowli i jej pożądaną wielkość. Wizja lokalna, niezbędne badania i sporządzone notatki stanowiły podstawę zawieranej umowy.

Rozmierzanie (tyczenie) budowli

Możliwe, że już na etapie lustracji terenu, według wskazówek architekta, rozmierzano i odpowiednio znakowano w rzeczywistej przestrzeni obrys planowanej budowli oraz wstępnie rozmierzano w terenie rzuty planowanych budynków. Można przypuszczać, że średniowieczne zasady tyczenia nie odbiegały zasadniczo od późniejszych technik wyznaczania w terenie obrysu planowanych obiektów. „Wynoszenia” budowli w terenie dokonywano za pomocą sznurów, trójkątów równobocznych i tyczek²³. Jak sądzi Maria Brykowska tyczenie konkretnego budynku [...] *rozpoczynano od znalezienia środka, który oznaczano na stałe palikiem* [...] ²⁴. Palik ten był zapewne odpowiednikiem wyznaczanego na każdej współczesnej budowie reperu. Następnie wyznaczano kierunek północy za pomocą busoli i kolejno wyznaczano osie P-P i W-Z. Zapewne dlatego budowy rozpoczynano poprzez tyczenie z reguły w porach letnich, kiedy wyznaczenie kierunku północy było łatwiejsze. Obie osie stanowiły bazę do odmierzania dowolnej liczby linii równoległych w obu kierunkach²⁵. Busola z podziałem na stopnie znana była już w 1269 roku, a więc można przypuszczać, że wyznaczanie kierunków świata za jej pomocą było znane w XIV-wiecznym Królestwie Polskim. Wytyczone linie mogły służyć do stworzenia siatki kwadratów lub prostokątów. Do tyczenia okręgów i odcinkowych łuków, zarówno w pionie jak i w poziomie, stosowano cyrkle, łatę i sznur obracany wokół wyznaczonego punktu środka. Dziś tyczenie obiektów budowlanych wykonuje się metodami arytmetycznymi z wykorzystaniem elek-

²³ M. Brykowska, *Metody pomiarów i badań ...*, s. 9-11.

²⁴ Tamże, s. 10.

²⁵ Tamże.

tronicznego, bardzo precyzyjnego sprzętu geodezyjnego, **ale w średniowieczu** mistrz-murator rozmiar budowlę wyłącznie w oparciu o metody geometryczne, które stosował projektant, jak i on sam przy tworzeniu i odczytywaniu rysunków budowlanych.

Nieco późniejsze (XVI wieku) tyczenie budowli, głównie sakralnych, zostało szczegółowo opisane przez Lorenzo Lachera w jego pracy²⁶. Praktyczne informacje przedstawione zostały językiem brzmiącym dzisiaj dość niejednoznacznie, ale przypuszczalnie był on klarowny i całkowicie zrozumiały dla projektantów i budowniczych epoki renesansu. Ze szczegółowej instrukcji Lachera wynika, w jaki sposób powinno się wyznaczać w przestrzeni elementy konstrukcyjne kościelnego chóru. Lacher instruuje, że najpierw murator odpowiednio ustawia wózek (kątownik), którego jedno ramię powinno pokrywać się z kierunkiem północnym wyznaczonym busolą, a drugie, prostopadłe ramię, będzie wyznaczało podłużną oś budowli, skierowaną w kierunku wschodnim (orientacja każdego prezbiterium). Już wytyczone, prostopadłe do siebie główne osie nawy kościelnej i transeptu Lacher nazywa „liniami w poprzek”. Potem zaleca oznaczenie i ustabilizowanie przebiegu tych osi za pomocą palików i sznurów. Kolejną czynnością powinno być wytyczenie kwadratu o boku równym szerokości kościelnej nawy w świetle murów lub filarów. Aby wytyczyć ośmiokąt na bazie wytyczonego kwadratu należy według Lachera wyznaczyć drugi kwadrat o tych samych wymiarach, ale obrócony o 45°. Boki tak wyznaczonego ośmiokąta powinny wyznaczać wieloboczną absydę zamykającą prezbiterium. Kolejnym etapem tyczenia było ustalenie kierunków murowanych skarp wspierających połączenia ścian absydy. Wyznaczano je poprzez promieniste wbijanie palików od środkowego punktu wielokąta wyznaczającego absydę. Według Józefa T. Frazika [...] *Wbicie pierwszego palika oznaczało w XIV stuleciu rozpoczęcie budowy* [...] ²⁷. Po wytyczeniu planowanej budowli realizowano szereg innych prac związanych z zagospodarowaniem placu budowy, stawiano drewniane baraki, składowano materiały budowlane, dołowano wapno itp.

Przypuszczalnie analogiczne zasady obowiązywały przy tyczeniu średniowiecznych zamków zakładanych na planach regularnych. Mistrz-mu-

²⁶ L. Lacher, *Unterweisung und lehrungen für seinen sohn moritz*, Norynbergia 1516.

²⁷ J.T. Frazik, *Ze studiów nad warsztatem...*, s. 71.

rator wyznaczał główną oś budowli, np. oś bramną, i domierzał do niej wszystkie planowane budowle: obwód murów ze skarpami, wieżę główną i Dom Wielki. Tyczenie i rozmierzanie elementów budowli obronnej obejmowało cały obrys planowanego obiektu i było realizowane stosunkowo dokładnie. Jak można przypuszczać, nieco prościej proces tyczenia przebiegał na terenach zurbanizowanych, np. w obrębie wznoszonych lub już zrealizowanych murów miejskich. We wszystkich przypadkach miejskie zamki królewskie były zlokalizowane w bezpośrednim sąsiedztwie murów obwodowych miasta (np. w Radomiu, Otwocku i zapewne w Olkusz), czasem w sąsiedztwie jednej z miejskich bram (np. w Kaliszu). Gdy już zdecydowano o miejscu usytuowania zamku w mieście (najczęściej na działce, która była własnością Korony), prace przy jego tyczeniu nie trwały długo i nie wymagały wielu skomplikowanych czynności. Można sądzić, że nieco inaczej wytyczano mury obwodowe zamku na terenach niszczonych i sukcesywnie niwelowanych starych grodów, gdzie linie murów wyznaczane były przez linie wcześniejszych umocnień drewniano-ziemnych. Drewniano-ziemne wały zastępowano murami rozbierając stare umocnienia i w ich miejscu wznosząc nowe, mając na względzie stałą gotowość warowni do obrony. Zapewne nieco inaczej postępowano przy realizacji zamków górskich, gdzie nieregularna linia obwodu murów wynikała z istniejącego obrysu krawędzi stromizn.

Prace ziemne

Prace ziemne na każdej budowie rozpoczynano nawet na kilka miesięcy przed wszystkimi innymi pracami budowlanymi. Prowadzone one były częściowo w ramach pracy przymusowej ludności wiejskiej, która zgodnie z dawnym „prawem polskim” miała obowiązek uczestniczenia we wznoszeniu państwowych budowli obronnych. Zdarzało się, że rowy czy doły fundamentowe kopali niewykwalifikowani chłopci. Często jednak prace ziemne zlecano zawodowym kopaczom, z którymi podpisywano odpowiednie umowy. W zachowanej przykładowej umowie budowlanej z XIV wieku sprecyzowano rodzaj prac, głębokość i szerokość wykopu fundamentowego na poziomie dna i na poziomie terenu. W kontrakcie tym określono również wynagrodzenie za 1 pręt²⁸ długości wykopu

²⁸ Średniowieczne miary: 1 pręt mały = 3,75 m, 1 pręt zwykły (duży) „polski” = 4,50 m.

o określonych wymiarach przekroju. Niewłaściwe parametry podłoża lub brak wilgoci w kopanym gruncie powodowała często konieczność wzmacniania nietrwałych ścian głębokich wykopów. Najczęściej ściany głębszych rowów wzmacniano za pomocą płytkiego, drewnianego palowania, ale zdarzało się, że stosowano szalowanie rozporowe.

Okrągłe paliki szalunku o niewielkiej średnicy 8-10 cm wbijano obok siebie drewnianymi młotami, „babami” lub za pomocą prostych innych „maszyn” do wbijania pali. Wykorzystywanie dźwigów czy kafarów, a także innych, nieco bardziej skomplikowanych urządzeń, może świadczyć o pewnym stopniu zmechanizowania niektórych prac budowlanych²⁹. Czasami w celu uniknięcia osuwania się nietrwałego, suchego gruntu ze ścian głębokich wykopów (do nawet 6 m p.p.t.), zakładano odpowiednie ruszty, które rozpięrały niestabilne ziemne ściany i zapewniały kopaczom bezpieczeństwo. Zabezpieczanie ścian ziemnych wykopów było dość powszechną praktyką stosowaną w średniowiecznym budownictwie w całej Europie, w tym także na nizinnych terenach Królestwa Polskiego. Kopanie znacznie rozleglejszych rowów obronnych czy fos już po wybudowaniu zamku, zlecano z reguły osobno, chociaż prace te mogli wykonywać ci sami kopacze, którzy rozpoczynali budowę. Wykopaną z fos czy rowów ziemię odkładano na miejsca planowanych ziemnych wałów obronnych.

Prace przygotowawcze

Prace przygotowawcze do budowy w średniowieczu trwały relatywnie długo. Przerwa czasowa pomiędzy ustaleniem miejsca i orientacyjnym wytyczeniem budowli w terenie była potrzebna inwestorowi na dokonanie wszystkich czynności, które pozwalały na sprawną realizację samego procesu budowania. Zdarzało się, że działania przygotowawcze trwały nawet kilka lat, zanim podjęto pierwsze prace budowlane. W tym czasie zamawiający gromadził na oznaczonym placu budowy niezbędne materiały budowlane w wyliczonej przez mistrzów budowlanych ilości. Na terenie miasta inwestor mógł rozpocząć przygotowania do budowy i zwózkę podstawowych materiałów budowlanych jeszcze przed zaangażowaniem architekta i wytyczeniem przez niego głównych murów. Na terenach niezagospodarowanych lub wiejskich proces przygotowania trwał znacznie

²⁹ M. Brykowska, *Metody pomiarów i badań...*, s. 9-11.

dłużej. Przykładem może tu być opisany przez Mariana Arsyńskiego proces przygotowania i budowy krzyżackiego zamku-folwarku na Pomorzu Gdańskim w Grabinach³⁰, gdzie umowę z architektem podpisano aż cztery lata po rozpoczęciu składowania niezbędnych do danej budowy podstawowych materiałów: kamieni, cegieł, drewna itp.

Przygotowanie placu budowy

Po wytyczeniu budowli oczyszczano teren (karczowanie i usuwanie zbędnej roślinności, głównie drzew i korzeni, krzewów itp.) i niwelowano grunt wybrany pod planowaną budowlę. Następnie ustalano poziom wewnętrznego dziedzińca lub posadzki przyziemia Domu Wielkiego w zależności od poziomu wody gruntowej. Maria Brykowska twierdziła, że: [...] *do wyznaczenia poziomu używano stosowanej do dziś wagi wodnej (tzw. „wasserwagi”), a także urządzenia o nazwie astrolabium z charakterystycznym pionowym kołem i podziałką odpowiadającą stopniom*³¹. Następnie przygotowywano podłoże, na którym miał być wybudowany zamek. Przygotowywano głębokie wykopy pod fundamenty murów obwodowych do poziomu wody gruntowej. W przypadku, gdy grunt był nieodpowiedni (nienośny) często na miejscu budowli nadsypywano warstwami piasek i sztucznie go wzmacniano (ubijano). Tak powstawał sztuczny nasyp, który wyraźnie wynosił budowlę zamku ponad poziom otoczenia. Plac budowy, w szczególności zamku nizinnego, zlokalizowanego wśród mokradeł czy na terenach zalewowych, musiał być zabezpieczony przed ewentualnym podmyciem czy zalaniem, w związku z czym wokół budowy kopano rowy melioracyjne, którymi odprowadzano nadmiar wody na tereny położone niżej lub do specjalnie wykopanych, obszerneńch dołów retencyjnych. Do terenu planowanej budowy doprowadzano drogę dojazdową o odpowiednio wzmocnionej nawierzchni, najczęściej łączącą cegielnię czy kamieniołomy z placem budowy. Sprawnie prowadzoną budowę zamku miejskiego w Łęczycy obsługiwały co najmniej dwie cegielnie, z których, według Tadeusza Poklewskiego-Kozięłły³², dostarczano

³⁰ M. Arsyński, *Budownictwo warowne...*, s. 162.

³¹ M. Brykowska, *Metody pomiarów...*, s. 9-11.

³² T. Poklewski-Kozięłły, *Zamek w Łęczycy*, Miejska Biblioteka Publiczna. Muzeum. Łęczycy 1996, s. 10.

wcześniej wypaloną cegłę. Według zachowanych notatek przy budowie **największej** ceglanej inwestycji w średniowiecznej Europie, zamku w Malborku, korzystano aż z dziewięciu cegielni, które łącznie w ciągu kilkudziesięciu lat trwającej budowy wyprodukowały ok. 15 milionów cegieł³³. Dla potrzeb budowy kopano również studnię, która dostarczała wodę zarówno dla celów technologicznych, jak i pitnych.

Na długo przed rozpoczęciem budowy z okolicznych pól zwożono kamienie (najczęściej granitowe otoczaki) niezbędne do realizacji fundamentów. W przypadku budowli z kamienia, zwożono przygotowany w kamieniołomach, odpowiednio ociosany i często ponumerowany budulec. W przypadku budowli ceglanej zwożono cegłę w ilości niezbędnej do rozpoczęcia budowy i przynajmniej do zakończenia pierwszego sezonu budowlanego. Na przyszłym placu budowy składowano i suszono także drewno o różnym przeznaczeniu: drewno konstrukcyjne na ruszty fundamentowe, drewno na ewentualne szalunki, bale lub belki drewniane na płaskie stropy, pocięte drewno na więźby dachowe, ale także drewno na belki maczulcowe i rusztowania.

Po zniwelowaniu terenu, jeszcze przed przystąpieniem do prac fundamentowych i murarskich, organizowano plac budowy i składano drewniane baraki dla robotników, którzy w średniowieczu najczęściej żyli i spali na terenie budowy. Prymitywne baraki były często montowane z przygotowanych wcześniej drewnianych elementów, wielkowymiarowych prefabrykatów. Składano je relatywnie szybko i były one przeznaczone dla bieżących potrzeb budowy. Po wymurowaniu właściwych obiektów zamku i wykorzystaniu drewnianych baraków, robotnicy demontowali je i przewozili na place innych budów, aby tam powtórnie je zmontować. Z literatury tematu znane są wzmianki o „drewnianych szopach” wznoszonych dla kamieniarzy i rzeźbiarzy, którzy w nich trzymali swoje narzędzia i mogli w nich pracować przez cały rok. Poza barakami dla robotników wznoszono także barak dla kierujących budową architektów i muratorów. Organizowano też kuchnię i latrynę. Średniowieczna budowa była prowadzona przy pomocy prostych narzędzi i sprzętów budowlanych. Każda budowla wymagała określonej ilości rusztowań i urządzeń budowlanych. W XIV wieku w budownictwie miały zastosowanie dwa główne typy rusz-

³³ M. Haftka, *Zamki krzyżackie w Polsce. Szkice z dziejów*, Wyd. CONSORT i Muzeum Zamkowe w Malborku, Malbork-Płock 1999, s. 165-170.

towań – rusztowanie przewieszane i rusztowanie sztandarowe³⁴. Autorowi nie udało się znaleźć informacji o grodzeniu średniowiecznego placu budowy prowizorycznym parkanem, choć np. w wilkierzu pruskiego miasta Kwidzyn z 1480 roku istniał zapis o konieczności grodzenia płotami wiejskich zagród. Zapis ten mógł dotyczyć także placów budowy.

Z reguły każdy najęty do prac budowlanych samodzielny rzemieślnik i jego pracownicy musieli dysponować własnymi prostymi narzędziami, niezbędnymi do wykonania zakontraktowanej czynności. I tak mistrzowie murarscy musieli posiadać węgielnice „groma” – krzyże miernicze, sznury miernicze, łaty i 10-cio stopowe pręty (około 3 m długości)³⁵. Większe warsztaty budowlane mogły dysponować własnymi urządzeniami i maszynami budowlanymi o większych gabarytach, np. używanymi już w XIV wieku dźwigami „szubienicznymi” czy znanymi na terenie Niemiec „dźwigami wieżowymi”³⁶. Często zdarzało się, że murarze montowali (mocowane do gotowych murów) dźwigi linowe, przyścienne o indywidualnych, własnych konstrukcjach. Dziś trudno określić, do jakich czynności zobowiązany był inwestor, a czym musiał dysponować wybrany warsztat budowlany czy najęty rzemieślnik. Wydaje się, że te powinności były ustalone w kontrakcie lub w umowie o dzieło.

³⁴ A. Kąsinowski, *Podstawowe zasady murarstwa gotyckiego na Pomorzu Zachodnim*, Wyd. Ośrodek Informacji Konserwatorskiej Pracowni Konserwacji Zabytków, Warszawa 1972, s. 53.

³⁵ Tamże, s. 52. Obowiązującą w średniowieczu miarą przy zakładaniu miasta na terenie Królestwa Polskiego był pręt mały = 3,75 m lub pręt zwykły (duży) „polski” = 4,50 m. Pręt zwykły „polski” dzielił się na 15 stóp, zwanych też „stopami średzkimi”, liczącymi po 30 cm. 10 prętów zwykłych „polskich” stanowiło 1 sznur zwykły „polski” = 45,0 m. Przy tyczeniu miast na prawie chełmińskim, głównie na terenie państwa zakonnego, podstawową jednostką miary długości był pręt chełmiński = 4,35 m. Pręt chełmiński dzielił się na 7,5 łokcia po 58 cm lub na 15 stóp po 29 cm. 10 prętów stanowiło sznur zwany „sznurem chełmińskim”.

³⁶ Odkrywcy domniemanego, XIV-wiecznego zamku w niemieckojęzycznym Olkuszu, śląscy archeolodzy Dariusz Rozmus i Jerzy Roś przypuszczają, że warsztat realizujący murowane budowle w obrębie murów miasta używał „wieżowego dźwigu”, który zapewne pochodził z Niemiec (informacja uzyskana od Jerzego Rosia).

Podstawowe materiały budowlane, magazynowanie

W okresie przygotowawczym do budowy przyszłego zamku niezbędne były duże ilości materiałów budowlanych. Podstawowym budulcem dla mniej więcej połowy zamków kazimierzowskich była cegła, a do jej wyrobu konieczna była glina. Wydobyta jesienią leżałowała przez okres zimowo-wiosenny, podczas którego ulegała zmianom i przybierała odpowiednią do wyrobu cegieł strukturę. Następnie z domieszką piasku lub wody uzyskiwano masę gotową do jej formowania. Prawie do końca XIV stulecia cegłę formowano ręcznie. Po wypełnieniu drewnianej formy nadmiar gliny usuwano palcami (stąd nazwa „palcówka”), kawałkiem deski lub w późniejszym czasie drutem. Następnie formy z gliną przenoszono na przewiewne miejsce, gdzie schła przez od 14 do 28 dni (w stosach). Po przeschnięciu cegłę układano w piecach w pryzmach (zwanych „mierzami”) po 25 000-100 000 sztuk. Wypalanie jednej partii trwało ok. 5-6 tygodni. Podobna procedura obowiązywała przy produkcji różnych kształtek ceramicznych stosowanych na gzymsy, wykończenia narożników czy wszelkich otworów czy zdobień. Opisany w skrócie proces stosowany był powszechnie. W przypadkach, gdy w sąsiedztwie planowanej warowni nie było płytkich pokładów gliny, zwożono i składowano w pryzmach już wypaloną cegłę.

Tab. 1.

PODSTAWOWE MATERIAŁY BUDOWLANE (KONSTRUKCYJNE) UŻYTE DO BUDOWY RÓŻNYCH ELEMENTÓW ZAMKÓW KAZIMIERZA III			
Drewno*	Kamień**	Cegła*	Materiał nieznany
BRZEŹNICA (zapewne)	BĘDZIN	BOLESŁAWIEC nad PROSNĄ	SIECIECHÓW (zapewne)
HALICZ (XIV wiek)	CZORSZTYN	BYDGOSZCZ	BRZEŹNICA (zapewne)
LUBACZÓW	INOWŁÓDŹ	KALISZ	
PRZYSZÓW	KAZIMIERZ DOLNY	KOŁO	

Jak budowano zamki kazimierzowskie? (Część I)

	KRAKÓW – WAWEL	KONIN	
	LANCKORONA	KRUSZWICA	
	LUBLIN	KRZEPICE (zapewne)	
	LWÓW (Zamek Wysoki)	LELÓW (zapewne)	
	OJCÓW	LWÓW (Zamek Niski) (zapewne)	
	OLKUSZ	ŁĘCZYCA	
	OPOCZNO	MIĘDZYRZECZ	
	PRZEDBÓRZ	NAKŁO NAD NOTECIĄ (zapewne)	
	PRZEDECZ	NIEPOŁOMICE	
	PRZEMYŚL	NOWY KORCZYN	
	SANDOMIERZ	OSTRZESZÓW	
	SANOK	PŁOCK	
	SKAWINA	POZNAŃ	
	SOLEC n/Wisłą	PYZDRY	
	SZYDLÓW	RADOM	
	TREMBOWLA	SANDOMIERZ	
	TUSTAŃ	SIERADZ	
	WĄWOLNICA	WIELEŃ	
	WIELICZKA	WYSZOGRÓD	
	WIELUŃ	ZAWICHOST (zapewne)	
	WIŚLICA	ZŁOTORIA	
	ŻARNOWIEC		
* nie dotyczy kamieni narzutowych używanych na fundamenty i podmurówki ścian nośnych.		*** niektóre z zamków ceglanych posiadały kamienne detale wykończeniowe	
** niektóre wymienione w tabeli zamki kamienne posiadały fragmenty wymurowane z cegły.			

Głównymi materiałami budowlanymi, których używano do wznoszenia zamków był kamień (26 zamków – ok. 50% wszystkich 51 zidentyfikowanych zamków kazimierzowskich) i cegła (25 zamków – także ok. 50% j.w.). Zapewne w 4 zamkach w XIV wieku podstawowym budulcem kazimierzowskich obronnych obiektów naziemnych było drewno (np. zamki w Lubaczowie czy Przyszowie). W przypadku 4 budowli obronnych nie jest znany podstawowy materiał, z którego został wzniesiony zamek. Niektóre z wymienionych w tabeli zamków mogły być drewniane lub ceglane (np. niezlokalizowane dotychczas zamki w Brzeźnicy i Sieciechowie czy zamek w Nakle nad Notecią, gdzie prawdopodobnie zachowały się murowane z cegły, sklepienie piwnice). Zamki lokalizowane na terenach wyżynno-górskich z reguły były wznoszone z łamanego kamienia lub znacznie rzadziej z ciosanego, występującego pod dostatkiem w rejonach górskich i wyżynnych. Kamień budowlany – głównie piaskowiec – pozyskiwano z licznie występujących na południowych terenach Królestwa skał wapiennych. Na północnym-zachodzie i w centrum kraju, na terenach nizinnych, gdzie w średniowieczu kamieniołomy należały zasadniczo do rzadkości, zamki budowano przede wszystkim z wypalanej na miejscu cegły. Oczywiście były też wyjątki, głównie w grupie zamków górsko-wyżynnych, z których kilka wybudowano prawie wyłącznie z cegły (zamki w Niepołomicach i zapewne w Nowym Korczynie, a także część zamku na Wawelu). Prawie wszystkie ceglane zamki posiadały fundamenty wykonane z kamieni granitowych, głównie narzutowych, ale zdarzały się fragmenty wykonane z wcześniej przygotowanego kamienia ciosowego. Prawie we wszystkich zamkach murowanych z cegły ciosane elementy kamienne pojawiały się jako nadproża, zworniki łuków czy opaski otworów. Z zachowanych wzmianek i rachunków budowlanych wiemy, że budowa zamku z kamienia ciosanego była znacznie wolniejsza i droższa³⁷ od budowy obiektu obronnego wznoszonego z wypalanej cegły, produkowanej często w niewielkich cegielniach zlokalizowanych w pobliżu wznoszonej warowni. Wynikało to z wyższych kosztów pozyskiwania budulca, długiego czasu i kosztów jego obróbki, a także kosztów transportu. Należy też stwierdzić, że rodzaj zastosowanego budulca miał pewien wpływ na układ przestrzenny budowli. Autor przypuszcza, że zamki realizowane z cegły miały bardziej funkcjonalne plany i bryły (Bolesławiec nad Prosną). Problem ten wymaga

³⁷ S. Friar, *Casteles*. Sutton Publishing Limited, Phonix Mill, 2003, s. 49.

osobnych studiów. Wypalana cegła jako podstawowy materiał budowlany, pozwalała też na znacznie elastyczniejsze kształtowanie układów funkcjonalnych i konstrukcyjnych poszczególnych elementów budowli, takich jak ganki strażnicze, blanki czy łuki sklepień.

Przygotowanie zaprawy

Do spajania (wiązania) bloków kamiennych czy cegieł na terenie Królestwa Polskiego w XIV wieku używano zaprawy wapiennej z różnymi domieszkami. Wapno wymagało znacznie wcześniejszego przygotowania. Dołowano je na długo, nawet na kilka lat przed, „cyklowymi” pracami murarskimi. Najczęściej wytwarzaniem wapna zajmowali się wyspecjalizowani robotnicy zwani lepiarzami lub według Chorowskiej cementownikami, osobno najmowani przez inwestora, lub murarze o niezbędnych kwalifikacjach, jeszcze przed rozpoczęciem prac budowlanych. Należy mieć na uwadze fakt, że wapno w czasie „wypalania” wydziela różne trujące substancje i pracujący przy wapnie powinni to wiedzieć. Wapno palone najprawdopodobniej było składnikiem śmiertelnie „ognia greckiego”. W średniowieczu w Królestwie Polskim do wiązania cegieł używano przede wszystkim zaprawy wapiennej³⁸. Przygotowywanie zapraw odbywało się na placu budowy. Skład chemiczny zapraw wapiennych był różny na poszczególnych budowach i zależał od receptur stosowanych przez różnych muratorów, którzy do wapna dodawali różne domieszki, takie jak sieczka, sproszkowana cegła czy jaja, które „poprawiały” jakość i wytrzymałość zaprawy. Przy spajaniu kamieni czy cegieł w podziemnych partiach fundamentowych stosowano zaprawy wapienne z domieszkami gliny lub zmielonych nasion niektórych roślin jako izolacji przeciwwodnej. Natomiast w partiach nadziemnych najczęściej stosowano czyste zaprawy wapienne (wapno, piasek i woda). Do zapraw stosowanych do wznoszenia murów wewnętrznych często stosowano domieszki z popiołu³⁹.

³⁸ A. Kąsinowski, *Podstawowe zasady murarstwa...*, s. 16.

³⁹ Tamże, s. 16.

Prace kamieniarskie

Podstawowymi materiałami przy budowie zamków kazimierzowskich w XIV wieku był kamień i cegła (patrz tab. nr 1). Zamki kamienne budowano wyłącznie tam, gdzie był łatwy dostęp do tego budulca, generalnie w południowej, wyżynnej i górskiej części Królestwa i na Śląsku. Mury fundamentowe budowli zamkowych realizowano głównie z twardego i nie-nasiąkliwego granitu lub bazaltu. Wyższe, nadziemne partie wznoszono z ciosowych bloków znacznie bardziej miękkiego, choć również twardego piaskowca, którego obróbka była zdecydowanie mniej uciążliwa i prostsza niż granitu. Z reguły jednorodne mury kamienne (Lanckorona czy Inowódz) były nieco mniej odporne na uderzenia pocisków z trebuszy⁴⁰ od murów ceglanych, a także od często nieco grubszych ceglanych murów trójwarstwowych. Poza tym mury kamienne były droższe i budowano je dłużej. Ze względu na ciężar kamienia wznoszono je na mocniejszym, często bezpośrednio na skalnym podłożu (Ojców czy Szydłów).

Obok projektantów (średniowiecznych architektów) i najwyżej stojących w hierarchii cechu mistrzów murarskich znaczną rolę odgrywali także mistrzowie kamieniarscy, szczególnie na obszarach, w których kamieniny budulec był powszechnie dostępny i stanowił podstawowy materiał budowlany. Ta relatywnie wąska grupa zawodowa muratorów była dość zróżnicowana. Do najwyżej cenionych zaliczano stosunkowo nieliczną grupę wykwalifikowanych budowniczych, którzy posiadali zarówno umiejętności kamieniarza, jak i architekta czy murarza. W grupie kamieniarzy znajdowali się także zwykli, mniej wykwalifikowani rzemieślnicy, którzy wykuli z kamienia powierzone im przez mistrza elementy konstrukcyjne lub detale architektoniczne. Najniżej w tym cechu znajdowali się czeladnicy i ich pomocnicy (uczniowie), którzy wykonywali jedynie proste roboty kamieniarskie, takie jak obrabianie bloków kamiennych czy przygotowywanie bloków do cembrowania studni, a przy okazji uczyli się zawodu.

⁴⁰ Trebusz – starożytna i średniowieczna machina miotająca, wykorzystująca zasadę dźwigni, wypuszczająca pociski stromotorowo ze znaczną celnością. Były one machinami oblężniczymi stanowiącymi najlepszą i najbardziej skuteczną „artylerię” okresu średniowiecza. Pocisk do trebusza ważył ok. 200-300 kg. Przeciętny zasięg trebusza wynosił ok. 200 m, ale duże trebusze miały skuteczny zasięg nawet do ok. 450 m.

Prace kamieniarskie poza placem budowy

W kamieniołomach z reguły pracowano w grupach po ośmiu robotników⁴¹. Mistrzowie kamieniarscy pracujący w kamieniołomach byli na ogół opłacani po obmiarze każdego wydobytego i ociosanego kamienia. Zatrudnieni przez inwestora kamieniarze byli wysyłani z placu budowy do kamieniołomów, gdzie ociosowywali kamienie według podanych przez architekta (projektanta) wymiarów. Pocięty na bloki odpowiedniej wielkości kamień grupowano i ładowano na wozy, którymi przewożono je na plac budowy. Wozy przewożące kamienie ładowano do ok. 1 tony. Koszty przewozu kamieni w średniowieczu były relatywnie wysokie, dlatego też opłacało się ociosywać je z grubsza już w kamieniołomach, a nie dopiero na placu budowy. Robotnicy ciosający kamień „z grubsza”, jeszcze przed transportem, nazywani byli „rębaczmi.” Często dla celów rozliczeniowych znaczyli oni obrobione bloki specjalnymi znakami kamieniarskimi, pozwalającymi jeszcze dzisiaj na ich identyfikację. Odpowiednio oznakowane kamienie układano na sucho i pasowano już w kamieniołomie, na długo przed przewiezieniem ich na plac budowy. W okresie średniowiecza starano się, aby bloki kamienne o podobnych oznaczeniach, przeznaczone na jedną budowę, miały podobne gabaryty. Na podstawie analizy rachunków kamieniarzy Jean Gimpel przypuszczał, że za bloki kamienne ociosane do różnych wymiarów płacono tę samą cenę. Można przypuszczać, że w zależności od rodzaju kamienia ich obróbka była różnie wyceniana. Obróbka kamienia twardego i ciężkiego (np. granitu czy bazaltu) była droższa od obróbki kamienia miękkiego (np. piaskowca). Robotnicy w kamieniołomach z reguły byli opłacani za wyniki pracy (akord), ale byli także wynagradzani za przepracowaną dniówkę. Na podstawie eksperymentu, w ramach którego tradycyjnymi średniowiecznymi technikami budowanymi przy wykorzystaniu jedynie prostych narzędzi wznoszony jest od 1997 roku nowy pseudo-zamek w Guédelon (Burgundia) we Francji⁴² badacze twierdzą, że jeden wykwalifikowany kamieniarz obrabiał 3-4

⁴¹ J. Gimpel, *Jak budowano...*, s. 84. 86-92.

⁴² Zamek Guédelon – jest obecnie w budowie w pobliżu Treigny we Francji. Zamek jest przedmiotem eksperymentalnego projektu archeologicznego, którego celem jest odtworzenie zamku z XIII w. i jego otoczenia przy użyciu technik, ubioru i materiałów z tamtego okresu. Aby w pełni zbadać technologię wymaganą w przeszłości, projekt wykorzystuje wyłącznie techniki budowlane, narzędzia i stroje z epoki. Materiały, w tym drewno i kamień, są pozyskiwane lokalnie, Źródło: Wikipedia.

prostopadłościenne, wapienne bloki dziennie. Obróbka bloków o bardziej skomplikowanych formach lub rzadko z twardszego materiału wymagała do 4 lub nawet większej ilości dni roboczych. Do kontrolowania kształtu i wymiarów bloków kamiennych stosowano drewniane szablony, które pozwalały rębaczowi na utrzymanie narzuconych przez projektanta zamku gabarytów lub kształtów. Na wybranych kamieniach stosowano „znaki konstrukcyjne” z numerami, informującymi o kolejności czy kierunku ich układania, np. przy wznoszeniu kamiennych łuków konstrukcyjnych⁴³. Dlatego w przypadku kamieni przeznaczonych na łuki, ostrołuki czy sklepienia, adekwatnie do miejsca montażu na drewnianych krążynach (szalunkach) były one odpowiednio oznakowane i numerowane. Zdarzało się, że na elementach kamiennych przeznaczonych na jedną budowę istniało nawet kilkadziesiąt różnych znaków kamieniarskich. Znaki kamieniarskie służyły głównie do rozliczania pracy poszczególnych kamieniarzy, ale także do kontroli wykonanej pracy, ponieważ dopiero po wybudowaniu obiektu czy jego fragmentu, praca kamieniarzy była sprawdzana i rozliczana.

Średniowieczne cegły

O najczęściej używanym budulcu w dobie gotyku w Królestwie Polskim wiemy coraz więcej. Większość zachowanych murowanych XIV-wiecznych obiektów, w tym nizinnych zamków, została wzniesiona z gotyckiej cegły. Dość rzadkie w Polsce obiekty romańskie zostały szczegółowo opisane w kilku opracowaniach, z których za podstawowe można uznać: „Dzieje budownictwa w Polsce” architekta Oskara Sosnowskiego i „Wczesne budownictwo ceglane” historyka sztuki Zygmunta Świechowskiego. Z kolei architektura i budownictwo gotyku są znane głównie z opracowań historyka Andrzeja Wyrobisza i historyka sztuki Mariana Arszyńskiego, ale także architektów Antoniego Kąsinowskiego, Marii Brykowskiej i Marii Żemigały.

Wymienione prace są jednak dostępne tylko w specjalistycznych bibliotekach i architektury zamków i obiektów obronnych oraz procesu ich budowania dotyczą jedynie marginalnie. Z kolei z pozycji literatury obcej, głównie angielskiej, niemieckiej i francuskiej, powstałej w głównie w epoce XIX-wiecznego historyzmu, można wymienić podstawowe dzieło Con-

⁴³ A. Kąsinowski, *Podstawowe zasady murarstwa...*, s. 36, 38-40.

rada Emmanuela Steinbrechta⁴⁴ dotyczące architektury krzyżackiej, pracę Otto Pipera⁴⁵, specjalistyczne dzieło opisujące kilkaset europejskich zamków Europy Bodo von Ebhardta⁴⁶ oraz wyniki doświadczeń konserwatorskich m.in. Eugénisa Viollet-le-Duca⁴⁷. Dopiero w ostatnich latach XX wieku powstały liczne opracowania oparte głównie na współczesnych badaniach archeologiczno-architektonicznych poszczególnych istniejących i nieistniejących obiektów obronnych, a nie zagadnień ogólnych. Mimo że polski dorobek architektury militarnej średniowiecza z powodu licznych wojen uległ znacznej destrukcji, a bardzo wiele nietrwałych materiałów archiwalnych (średniowiecznych dokumentów) uległo całkowitemu zniszczeniu, tematyka budowania zamków choć incydentalnie jest ciągle obecna.

Doświadczony praktyk i architekt-badacz Antoni Kąsinowski wymienił 9 podstawowych rodzajów cegły⁴⁸, które produkowano w polskich średniowiecznych cegielniach, ale z pewnością było ich więcej, ponieważ dla niektórych budowli, szczególnie sakralnych, przygotowywano, zależnie od potrzeb i wymogów projektów architektonicznych, nowe kształty.

Wątki układania cegieł

Z tematem cegły ściśle związane jest zagadnienie wątków ich układania w murze. W Polsce Kazimierza III głównie obowiązywał wątek gotycki zwany też polskim, przy czym należy zaznaczyć, że sporadycznie fragmenty niektórych kazimierzowskich zamków były wymurowane w wątku wendyjskim (zamki w Bydgoszczy czy w Poznaniu), obowiązującym do 1. ćwierci XIV wieku w państwie krzyżackim. Być może było to wynikiem przepływów warsztatów z państwa zakonnego na północne tereny Królestwa Polskiego. Nie wiadomo. Zagadnienie to wymaga szczegółowego zbadania, choć

⁴⁴ C.E. Steinbrecht, *Die Baukunst des Deutschen Ritterordens in Preussen*, Berlin 1885; Tenże, *Die Baukunst des Deutschen Ritterordens in Preussen*, Bd. 2, Preussen zur Zeit der Landmeister, Berlin 1888.

⁴⁵ O. Piper, *Bauwesen und Geschichte der Burgen*, Weltbild Verlag GmbH, Augsburg 1993.

⁴⁶ B. Ebhardt, *Der Wehrbau Europas im Mittelalter*, Band I-III. Stürtz Verlag GmbH, Würzburg 1939, Wyd. 2001, t. I-III.

⁴⁷ E. Viollet-le-Duce, *Dictionnaire raisonné de l'architecture française du XIème au XVIème siècle*, t. I-X, Paris 1854–1868,

⁴⁸ A. Kąsinowski, *Podstawowe zasady murarstwa...*, s. 15.

szereg problemów związanych z układami cegieł poruszono w wielu wspomnianych już opracowaniach⁴⁹.

Oprócz murów składających się wyłącznie z kamieni lub cegieł, w średniowieczu wznoszono także ściany o konstrukcji szachulcowej (szkieletowej). Konstrukcję z drewnianych bali (kantówek o znacznych przekrojach poprzecznych – minimum 20 x 20 cm) najczęściej wypełniano słomą lub trzciną zmieszaną z gliną. Czasem drewnianą konstrukcję murów wypełniano cegłami tworząc tzw. mur pruski. Wówczas przy wznoszeniu budowli dochodziło do współpracy cieśli budowlanych, konstruujących drewniany „szkielet” muru oraz wypełniających go murarzy i lepiarzy. Kamienne fundamenty budynku o szachulcowej konstrukcji wykonywał murarz, drewnianą konstrukcję wznosił cieśla, a przestrzenie pomiędzy drewnianą konstrukcją wypełniał słomą i gliną lepiarz lub wypełniał je cegłami murarz. W konstrukcji szachulcowej wznoszono głównie budynki gospodarcze i pomocnicze zamku, ale także realizowano budynki mieszkalne.

Na początku budowy każdego zamku najpierw wznoszono główne mury obronne, często poniżej docelowej wysokości. W pierwszym sezonie budowlanym wystarczyły nawet niewysokie, nawet zaledwie dwumetrowej wysokości mury, które umożliwiały obronę jeszcze nie zakończonej budowy zamku. Już w czasie budowy mur powinien pełnić i często pełnił swoje funkcje obronne. Mury konstrukcyjne wznoszono poziomymi pasami o wysokości ok. 1,0 m (ok. 10-11 warstw cegieł)⁵⁰ na jeden sezon budowlany. Wysokość ta wynikała także z odległości pomiędzy poziomami zakładanych belek maczulcowych, podtrzymujących wspornikowo rusztowania. W czasie wznoszenia ceglanych murów obronnych o szerokości powyżej

⁴⁹ M. Arszyński, *Technika i organizacja budownictwa ceglanego w Prusach w końcu XVI wieku*, [w:] *Studia z dziejów rzemiosła i przemysłu*, Wrocław-Warszawa-Kraków, 1963, t. 9, s. 7-139; A. Kąsinowski, *Podstawowe zasady murarstwa gotyckiego na Pomorzu Zachodnim*, Wyd. Ośrodek Informacji Konserwatorskiej Pracowni Konserwacji Zabytków, Warszawa 1972, M. Brykowska, *Studia nad wschodnim zasięgiem architektury ceglanej*. Referat w pracy zbiorowej pod redakcją M. Arszyńskiego i M. Mierzwińskiego, *Cegła w architekturze środkowo-wschodniej Europy. Historia. Metody badań. Konserwacja*, Wyd. Polski Komitet Narodowy ICOMOS, Generalny Konserwator Zabytków RP, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Muzeum Zamkowe w Malborku, Malbork 2002, s. 30-42; M. Żemigła, *Cegła w budownictwie wielkopolskim w średniowieczu*, IAiE PAN, Łódź. 2008.

⁵⁰ A. Kąsinowski, *Podstawowe zasady murarstwa...*, s. 52.

1,2-1,3 m najpierw murowano ściany licujące (najczęściej ściany o grubości 1 cegły – ok. 28-30 cm), a potem warstwami wypełniano przestrzeń pomiędzy nimi (tzw. folę) innymi, tańszymi materiałami budowlanymi, takimi jak zebrane wcześniej kamienie narzutowe o różnej wielkości lub gruzem ceglanym (tzw. rumoszem) i ubijano. Po zbudowaniu zewnętrznych murów licujących wypełnione rumoszem czy kamieniami wewnątrz pomiędzy dwoma licującymi warstwami uzupełniano piaskiem, a na koniec zalewano luźną zaprawą wapienną, tzw. mleczkiem wapiennym. Oba lica muru obronnego musiały być wykonane bardzo starannie. Taka „warstwowa” konstrukcja muru znacznie zwiększała jego odporność na uderzenia taranu czy miotanych kamieni. Mury ceglane wznoszono stosując jedno z trzech podstawowych wiązań cegieł w licu. W XIV-wiecznym budownictwie obronnym na terenie Królestwa Polskiego większość murów obronnych zamków kazimierzowskich wznoszono w wątku polskim (gotyckim), choć w zamkach królewskich w Poznaniu (we fragmentach wieży głównej i muru obwodowego) czy w Bydgoszczy przeważał nieco starszy wątek wedyjski, stosowany powszechnie w zamkach krzyżackich. Na koniec sezonu budowlanego mury wyrównywano do jednego poziomu i w ten sposób zabezpieczano realizowany mur warstwą zaprawy (tzw. gleichą) do kolejnego sezonu budowlanego. Murowanie w kolejnym sezonie rozpoczynano od kolejnej warstwy wyrównawczej, co powodowało powstawanie tzw. podwójnej spoiny. Budowa warstwowych murów obwodowych jednego, nawet niewielkiego zamku, zajmowała, co powyżej wyliczono, co najmniej kilka lat. Wybudowane mury obwodowe zamku przede wszystkim broniły dostępu na wewnętrzny dziedziniec warowni, ale także pełniły funkcję konstrukcyjną dla przymurnych budynków. Z tego powodu mury zewnętrzne zamków kazimierzowskich z reguły były grube na co najmniej 1,0 m (2 zewnętrzne warstwy licujące ceglane 0,6 m i ok. 40 cm wypełnienia). Jednak w XIV-wiecznym budownictwie militarnym w większości zamków Europy grubość murów obronnych wahała się w granicach 160 cm do 240 cm (6-8 stóp), a przykładowo grubość dolnych partii murów głównych wież zamkowych (bergfriedów) dochodziła nawet do 360 cm (12 stóp).

Dzięki temu, że mury obwodowe średniowiecznych zamków murowano z bloczków kamiennych lub cegieł czyli z drobnowymiarowych elementów, nie wymagały one konstrukcyjnych dylatacji.

W trakcie wznoszenia zewnętrznych murów obronnych zamku nie wykonywano sklepień czy stropów nad poszczególnymi poziomami (kondygnacjami) przymurnych budowli, ale zostawiano w odpowiednich miejscach odsadzki do późniejszego osadzania sklepień (opory) czy pozostawiano pionowe strzępia (sztraby) do dostawiania prostopadłych murów nośnych czy ścian działowych przyszłych budowli zamkowych. Strzępia w murze ceglanym miały z reguły głębokość $\frac{1}{2}$ cegły (ok. 15 cm). Podobny wymiar miały odsadzki pod stropy w wieżach. Świadczy to także o tym, że średniowieczną budowlę wznoszono według wcześniej przygotowanego projektu, określającego m.in. liczbę kondygnacji, układ wewnętrznych budynków zamku, układ ważniejszych pomieszczeń czy zasadę komunikacji pomiędzy piętrami. Wybudowane do pełnej wysokości mury obronne przykrywano prowizorycznym daszkiem. Po wykonaniu głównych murów konstrukcyjnych np. królewskiego Domu Wielkiego przystępowano do konstruowania drewnianej więźby dachowej i często do tymczasowego pokrycia dachu. Było to działanie konieczne dla zabezpieczenia przed opadami atmosferycznymi murów budowli. Przykrycie wznoszonego obiektu nawet prowizorycznym dachem pozwalało na kontynuację szeregu prac budowlanych (np. kamieniarskich) w zabezpieczonych przed opadami atmosferycznymi wnętrzach, nawet w okresie zimy poza sezonem budowlanym.

Grube mury obwodowe przenosiły ciężar własny oraz mimośrodowo obciążenia od sklepień pomieszczeń przymurnych i od ganku obronnego. Z reguły ceglane, ale i kamienne mury miały tę samą grubość co ściany fundamentowe. Jak już wzmiankowano, w średniowieczu zasadniczo nie stosowano łań fundamentowych z obustronnymi odsadzkami. W efekcie mur przenosił takie obciążenia, jakie mógł przenieść grunt, na którym mur był posadowiony. Wytrzymałość na ściskanie kamiennego muru fundamentowego była (z wyjątkiem podłoża skalnego, jak np. w przypadku zamków w Ojcowie czy Czorsztynie) wielokrotnie większa niż wytrzymałość gruntu, na którym stał mur. Zapewne między innymi dla odciążenia nacisku ciężkiego muru na grunt w grubości murów czasem wykonywano różne wnęki, a także w grubych murach masywnych wież wykonywano wąskie na ok. 0,5 m schody (proste w planie, zabiegowe bez spoczników lub śrubowe - okrągłe), a nawet krótkie korytarze biegnące wzdłuż lica muru. Te funkcjonalne elementy muru obronnego również mogą świadczyć o tym, że budowla była realizowana według wcześniej opracowane-

go projektu. Zewnętrzne mury obronne czasem wyposażano w wąskie na ½ cegły otwory strzelnicze. W murach wewnętrznych budowli zamkowych kształtowano wszelkiego rodzaju otwory okienne czy drzwiowe oraz wnęki pełniące w średniowieczu funkcję szaf. W średniowieczu wszystkie otwory wykonywano i obrabiano jednocześnie ze wznoszeniem murów. Poza aspektem funkcjonalnym pozwalało to także na zmniejszenie ilości materiału budowlanego. Mimo to mur obronny musiał przede wszystkim przenieść dynamiczne „obciążenia” od uderzeń taranu czy kamieni wystrzeliwanych z trebuszy.

Tab. 2.

PORÓWNANIE SPOSOBÓW UKŁADANIA KAMIENI W ZAMKACH KAZIMIERZOWSKICH				
MIEJSCOWOŚĆ (ZAMEK)	Zamki wybudowane z kamienia		Zamki wybudowane z cegły	
	UKŁADANEGO WARSTWOWO	UKŁADANEGO- NIEWARSTWOWO	UKŁADANEJ W WĄTKU WEN- DYJSKIM	UKŁADANEJ W WĄTKU POLSKIM
BĘDZIN	KAMIEŃ UKŁADANY WARSTWOWO			
BOLESŁAWIEC n/Prosną				LICA MURÓW OBWODOWYCH W WĄTKU POLSKIM
BRZEŹNICA	XIV-WIECZNY ZAMEK ZAPEWNE WYBUDOWANO W KONSTRUKCJI DREWNIANEJ			
BYDGOSZCZ			CEGLA UKŁADANA W WĄTKU WEN- DYJSKIM	
CZORSZTYN		KAMIEŃ UKŁADANY NIE- WARSTWOWO		
HALICZ	XIV-WIECZNY ZAMEK WYBUDOWANO W KONSTRUKCJI DREWNIANEJ			
INOWŁÓDŹ	KAMIEŃ UKŁADANY WAR- STWOWO			

KALISZ			CEGLA W WĄTKU NIEZNANYM, POD KONIEC XIV WIEKU WĄTEK POLSKI	
KAZIMIERZ DOLNY	KAMIEŃ UKŁADANY WARSTWOWO			CEGLA W WĄTKU GOTYCKIM JAKO ZE- WNĘTRZNA DEKORACJA FRAGMENTU MURÓW
KOŁO			FRAGMENTY W WĄTKU WENDYJSKIM	ZASADNICZO CEGLA W WĄTKU POLSKIM
KONIN			CEGLA	
KRAKÓW – WAWEL (rozbudowa)	KAMIEŃ UKŁADANY WARSTWOWO		CEGLA W RÓŻNYCH WĄTKACH	
KRUSZWICA				CEGLA W WĄTKU POLSKIM
KRZEPICE			CEGLA	
LANCKORONA	KAMIEŃ UKŁADANY WARSTWOWO			
LEŁÓW			CEGLA	
LUBLIN	W XIII WIEKU DOLNE PARTIE CYLINDRYCZNEJ- WIEŻY WYBUDOWANO Z ŁAMANEGO KAMIENIA UKŁA- DANEGO WAR- STWOWO		GÓRNE PARTIE CYLINDRYCZNEJ WIEŻY WZNIE- SIONO W WĄTKU WENDYJSKIM	
LWÓW (ZA- MEK NISKI)			CEGLA	
LWÓW (ZAMEK WYSOKI)	KAMIEŃ UKŁADANY WARSTWOWO		CEGLA UKŁADANA WARSTWOWO	

Jak budowano zamki kazimierzowskie? (Część I)

ŁĘCZYCA				CEGLA W WĄTKU POLSKIM
MIĘDZYRZECZ				CEGLA W WĄTKU POLSKIM
NAKŁO NAD NOTECią			CEGLA	
NIEPOŁOMICE				CEGLA W WĄTKU POLSKIM
NOWE MIASTO GKORCZYN			CEGLA	
OJCÓW	KAMIEŃ UKŁADANY WARSTWOWO			
OLKUSZ	PRZYPUSZCZAŁ- NIE KAMIEŃ UKŁADANY WAR- STWOWO			
OPOCZNO	KAMIEŃ UKŁA- DANY WARSTWO- WO			
OSTRZESZÓW				CEGLA W WĄTKU POLSKIM
PŁOCK (rozbudowa)				CEGLA W WĄTKU POLSKIM
POZNAŃ (rozbudowa)			CEGLA W WĄTKU WENDYJSKIM I POLSKIM	
PRZEDBÓRZ	KAMIEŃ UKŁADANY WARSTWOWO			
PRZEDECZ	MURY OBWODOWE – KAMIEŃ UKŁADANY WARSTWOWO		DOM WIELKI – CEGŁA W WĄTKU GOTYCKIM, WIEŻA GŁÓWNA W WĄTKU GŁÓWKOWYM	
PRZEMYŚL	KAMIEŃ UKŁADANY WARSTWOWO		W UZUPEŁNIENIU CEGŁA	

PRZYSZÓW			CEGLA W DOLNYCH PARTIACH	
PYZDRY				CEGLA W WĄTKU POLSKIM
RADOM			CEGLA W WĄTKU WENDYJSKIM	CEGLA W WĄTKU POLSKIM
SANDOMIERZ	WIEŻA GŁÓWNA – KAMIEŃ UKŁADANY WARSTWOWO		DOM WIELKI, SKRZYDŁO ZACHODNIE I NAROŻNE BASZTY – CEGŁA	
SANOK	KAMIEŃ UKŁADANY WARSTWOWO			
SIECIECHÓW	BRAK DANYCH			
SIERADZ			CEGLA W WĄTKU POLSKIM	
SKAWINA	KAMIEŃ UKŁADANY WARSTWOWO			
SOLEC NAD WISŁĄ			CEGLA	
SZYDLÓW	KAMIEŃ UKŁADANY WARSTWOWO		CEGLA BYŁA UŻYWANA TYLKO DO KSZTAŁTOWANIA NIEKTÓRYCH OTWORÓW	
TREMBOWLA	KAMIEŃ UKŁADANY WARSTWOWO			
TUSTAŃ (URYCZ)	ISTNIEJĄCE SKAŁY, KAMIEŃ UKŁADANY WARSTWOWOI NIEWARSTWOWO ORAZ DREWNO	MURY CEGLANE NIE WYSTĘPOWAŁY		

Jak budowano zamki kazimierzowskie? (Część I)

WĄWOLNICA	KAMIEŃ UKŁADANY WAR- STWOWO			
WIELEŃ			CEGLA	
WIELICZKA	KAMIEŃ UKŁADANY WAR- STWOWO		CEGLA UKŁAD PRZEMIESZANY Z KAMIE- NIEM WAPIENNYM	
WIELUŃ	KAMIEŃ UKŁADANY WAR- STWOWO			
WIŚLICA	XIV-WIECZNY DWÓR - ZAMEK WYBUDOWANO W KONSTRUKCJI DREWNIANEJ			
	KAMIEŃ			
WYSZOGRÓD			CEGLA	
ZAWICHOST			CEGLA	
ZŁOTORIA	KAMIEŃ WE FRAGMENTACH MURÓW OBWODOWYCH		CEGLA W WĄTKU GOTYCKIM NA ZAPRAWIE WAPIENNEJ Z OTWO- RAMI MACZULCOWYMI	
ŻARNOWIEC	MURY OBWODOWE I BASZTY – KA- MIEŃ UKŁADANY WARSTWOWO		DOM WIELKI – CEGŁA	

* Dane do powyższej tabeli uzyskano z wyników badań archeologiczno-architektonicznych poszczególnych zamków oraz z pracy Marii Żemigąła, *Cegła w budownictwie wielkopolskim w średniowieczu*, IAiE PAN, Łódź 2008.

Z zapisów tabeli wynika, że w zamkach kazimierzowskich mury kamienne były wznoszone warstwowo. Warstwowe mury ceglane budowano głównie w wątku polskim, choć zdarzały się także mury wybudowane w wątku wendyjskim (np. relikty zamku w Bydgoszczy czy znaczne fragmenty murów zamku królewskiego w Poznaniu). Mury XIV-wiecznych zamków krzyżackich były wznoszone prawie wyłącznie w wątku wendyjskim, co pozwala na stwierdzenie, że w badanym okresie nie zachodziła na szerszą skalę „wymienność” warsztatów budowlanych po obu stronach północnej granicy Królestwa.

W podsumowaniu niniejszego zagadnienia, mimo braku bezpośrednich materialnych dowodów, z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że w okresie średniowiecza w XIV-wiecznym Królestwie Polskim, za czasów panowania króla Kazimierza III, budowanie wszystkich skomplikowanych obiektów, w tym także zamków, musiało być poprzedzone wykonaniem relatywnie szczegółowego projektu architektoniczno-budowlanego oraz sporządzeniem na jego podstawie wyliczeń materiałowych i kosztowych. Świadczą o tym w zasadzie wszystkie elementy wieloletniego procesu budowania.

Praca cegielni

Cegielnie organizowano mając na celu wyprodukowanie cegieł potrzebnych do wzniesienia konkretnej budowli i dostarczenia ich na plac budowy. Oczywiście istniały też stałe cegielnie, produkujące budulec dla pobliskiego miasta czy regionu. Właścicielami cegielni, według Andrzeja Wyrobisza, byli władcy, zakony lub poszczególne miasta, a w późniejszym okresie nawet większe strzechy murarskie. W poszczególnych cegielniach wytwarzano cegły o różnych, bardzo zbliżonych do siebie wymiarach i formach. Generalnie jednak wymiary cegieł nie odbiegały znacznie od wykreowanych w całej Europie standardów: minimum 270 x 130 x 82 mm, maksimum 280 x 135 x 88 mm, średnio 275 x 132,5 x 85 mm⁵¹ w odróżnieniu od wymiarów i ciężaru cieńszych cegieł rzymskich czy znacznie większych bloczków chińskich, zastosowanych w Murze Chińskim. Wielkość europejskiej cegły i jej waga były dostosowane do dłoni murarza, który w trakcie układania musiał chwycić ją i pasować w murze jedną ręką. Gotycka cegła pełna ważyła w przedziale do 4 do nawet 5 kg (obecna standardowa cegła o wymiarach 250 x 120 x 65 mm jest nieco mniejsza i lżejsza od gotyckiej – waży ok. 3,8 kg). Problematykę wymiarowania i układania cegieł w średniowieczu szczegółowo omówili w swoich pracach różni badacze, między innymi: Marian Arszyński, Maria Brykowska, Antoni Kąsinowski, Tadeusz Poklewski-Koziół, Zbigniew Radacki, Andrzej Wyrobisz, a przede wszystkim Maria Żemigła, która dokładnie opisała i sklasyfikowała metodę porównawczą datowania budowli na podstawie gabarytów zastosowanych i wymurowanych układów cegieł, wątków.

⁵¹ A. Kąsinowski, *Podstawowe zasady murarstwa...*, s. 14.

Transport materiałów budowlanych

Średniowieczny transport materiałów budowlanych, kamieni, cegły i drewna oraz materiałów wykończeniowych można podzielić na trzy grupy:

- transport długodystansowy, przekraczający odległość 20 kilometrów⁵²,
- transport krótkodystansowy, do 20 km (np. z cegielni na plac budowy);
- transport w granicach placu budowy.

Transport długodystansowy. Zależnie od potrzeb niektóre materiały budowlane transportowano nawet z bardzo odległych miejsc. W starożytnym Egipcie bloki kamienne na budowę wielkich piramid w Gizie transportowano Nilem nawet z odległości kilkuset kilometrów. Podobnie było np. przy budowie mauzoleum Taj Mahal w Agrze, gdzie marmurowe bloki dowożono z odległości ok. 400 km. W Królestwie Polskim takich odległości z oczywistych względów nie było, a stan techniczny terenowych dróg i środków transportu na to nie pozwalał. Przeciężny wóz kołowy był przystosowany do przewożenia ciężaru ok. 1 tony. Cięższe towary wymagały w tym zakresie specjalnych środków transportu i rozwiązań. Osobnym zagadnieniem był transport wodny, ale był on możliwy tylko w niektórych rejonach kraju. Jednak zdarzało się, że niektóre elementy budowlane, przewożono łądem na odległość wielu kilometrów. Czasem kamień niezbędny do wieńczenia otworów okiennych czy drzwiowych transportowano nawet z odległości kilkudziesięciu czy kilkuset kilometrów. Dotyczyło to nawet podstawowego budulca, jakim był kamień czy cegły. Z reguły na budowę przywożono już wstępnie obrobione bloki kamienne, ale także gotowe elementy kamienne, przeznaczone na nadproża, wsporniki (kroksztyny) czy na inne dekoracje, takie jak portale czy opaski otworów okiennych i drzwiowych. Zachowały się źródłowe wzmianki informujące o przywożeniu z daleka drewna na główną konstrukcję więźby dachowej lub stropów belkowych. Ze względu na obszerność zagadnienia długodystansowego transportu materiałów budowlanych na budowę oraz jego niewielki związek z tematem artykułu, autor pozwolił sobie na ograniczenie opisu tego zagadnienia.

⁵² W średniowieczu odległość ok. 20 km to jeden dzień drogi piechura lub ciężkiego konnego zaprzęgu.

Transport krótkodystansowy. Zapewne przy wyborze lokalizacji zamku inwestor z doradcami brał pod uwagę miejsca pozyskiwania podstawowego budulca, jakim był kamień, cegła i drewno. Jak już wzmiankowano, przed rozpoczęciem budowy średniowieczny inwestor gromadził na terenie przyszłej budowy wszystkie podstawowe materiały budowlane, niezbędne do realizacji obiektu. Przygotowywanie materiałowe, kupowanie i zwożenie materiałów budowlanych mogło trwać nawet kilka lat i zasadniczo należało do obowiązków inwestora. Świadczą o tym daty na zachowanych zapiskach i rachunkach⁵³. Nie wyklucza to jednak sytuacji, w których cegłę produkowano i dowożono na konkretny plac budowy w miarę postępu prac budowlanych. Tadeusz Poklewski-Koziół stwierdził, że: *Budowę zamku w Łęczycy zaplanowano bardzo szczegółowo, niemal w sposób dzisiejszy. Zatrudniono dwie cegielnie, jedną na zachód od miasta, drugą na południe. Cegłę rozwożono tak, by droga (z cegielni na plac budowy) nie wiodła pod górę*⁵⁴. Budowa zamku w Łęczycy wznoszonego prawdopodobnie razem z murami obronnymi miasta, trwała podobno ok. 3 lat. Zapewne podobna sytuacja mogła mieć miejsce w czasie budowy (od ok. 1280 r.) głównej krzyżackiej warowni w Malborku. Zachowały się pisemne przekazy dotyczące organizacji budowy tego największego murowanego kompleksu obronnego na terenie państwa zakonnego, ukończonego w swojej podstawowej postaci – Zamek Wysoki i Zamek Średni – przed 1309 rokiem i permanentnie rozbudowywanego do 1344 roku. Z zachowanych notatek wynika, że budowę tego zamku obsługiwało przez wiele lat 9 cegielni⁵⁵. Na średniowiecznych budowach dobra organizacja transportu krótkodystansowego decydowała o tempie prowadzonych prac budowlanych, głównie murarskich, ale także ciesielskich i dekarских. Jednak w większości przypadków budowę zamku rozpoczynano dopiero wówczas, gdy wszystkie podstawowe materiały budowlane były zmagazynowane na placu budowy.

Transport na terenie placu budowy. Na placu budowy transport rozpoczął się już w momencie oczyszczenia gruntu, jeszcze przed pierw-

⁵³ M. Arsyński, *Budownictwo warowne...*, s. 160.

⁵⁴ T. Poklewski-Koziół, *Zamek w Łęczycy...*, s. 10.

⁵⁵ M. Haftka, *Zamki krzyżackie w Polsce...*, s. 174.

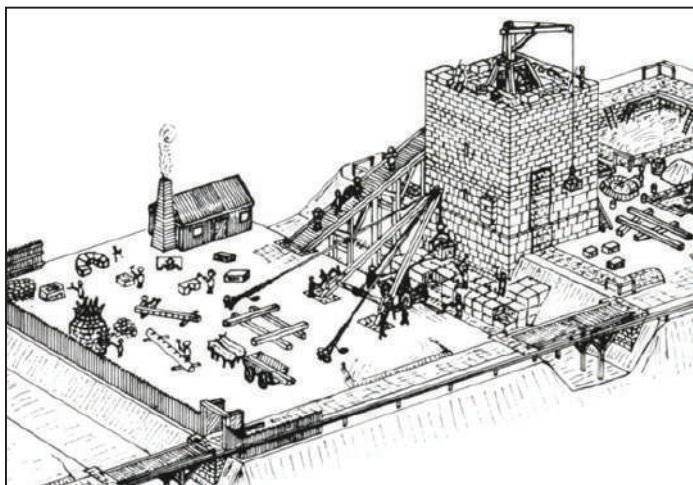
szymi pracami ziemnymi. Z miejsca przyszłej budowy trzeba było usunąć wycięte drzewa i ich korzenie, humus oraz wykopaną ziemię, z której najczęściej sypano dodatkowe wały obronne. Po wykonaniu niezbędnych wykopów i usunięciu nadmiaru ziemi już zwiezione na teren budowy materiały trzeba było w miarę postępu robót permanentnie dostarczać murarzom bezpośrednio na ich stanowiska pracy. Błoczki kamienne czy cegły przewożono różnego rodzajami taczkami (o pełnych lub szczebelkowych dnach) po drewnianych pochylniach specjalnie skonstruowanych z desek i bali i po rusztowaniach przy murze, lub noszono na indywidualnych, drewnianych lub kosзовych nosidłach albo w pojemnikach typu „lektykowego”, niesionych przez dwóch ludzi idących jeden za drugim. Do transportu poziomego na placu budowy w zasadzie nie używano innych urządzeń mechanicznych. Z zachowanych rachunków wynika, że transport wewnętrzny na terenie budowy był dość kosztowny i zależał od spisanych kontraktów.

Po zakończeniu każdej budowy z jej terenu trzeba było usunąć gruz budowlany, wynieść nieużyte materiały i zbędne elementy drewnianych rusztowań, a także wszystkie zużyte i już niepotrzebne sprzęty. Demonstrowano też tymczasowo wzniesione drewniane obiekty i urządzenia budowlane, które najczęściej od razu przewożono na kolejny plac budowy.

Urządzenia budowlane, przy pomocy których wznoszono zamki

Transport poziomy z nawet odległych miejsc zapewniały budowom wozы, z reguły czterokołowe, zaprzężone w konie lub woły. Obiekty o wysokości powyżej 3 m wymagały transportu pionowego, ponieważ cięższych elementów o wadze powyżej 200 kg, bloków kamiennych czy belek stropowych, nie dało się przenieść przez nawet kilku ludzi. Cięższe elementy ładowano więc do skrzynek lub koszy i wciągano ruchem poślizgowym po pochylniach lub wciągano do góry przy pomocy dźwigów. Od III wieku przed naszą erą znany i w średniowieczu powszechnie stosowany był wynaleziony przez Archimedesa wielokrążek. Od zarania znane były różne rodzaje dźwigów. Te proste maszyny budowlane w postaci wysięgników o konstrukcji podobnej do szubienicy i podnośników typu „kołowrotowego”, stosowano prawie na wszystkich większych budowach. Dźwigi te,

znane również jako „dreptakowe” lub jako „kieraty kołowe”, umożliwiały podnoszenie znacznie cięższych ciężarów dzięki wielokrążkom poruszającym przez robotnika chodzącego (depczącego) wewnątrz wielkiego drewnianego koła. Mechaniczny dźwиг deptakowy obsługiwany był przez jednego lub najwyżej przez dwóch pracowników i mógł swobodnie unieść ciężar 1 tony. Były też dźwigi, gdzie ciężar podnoszony był do góry liną ciągniętą przez woły na wysokość 20 m i więcej. Niektóre dźwigi i inne proste maszyny budowlane przywoziła z sobą ekipa budowlana. Inne proste dźwigi i maszyny budowlane, te mniej skomplikowane, były konstruowane na placu budowy przez cieślę lub stolarza według tradycyjnych sposobów. Na terenach nizinnych o niedostatecznie stabilnych gruntach do zabijania pali używano kafara lub tzw. „baby”. Inne maszyny budowlane, czasem o niewiadomym dla współczesnych przeznaczeniu i działaniu przedstawił na kilku kartach swojego „szkicownika” Villard de Honnecourt. Do maszyn używanych często na większych budowach można także zaliczyć prymitywne traki do cięcia magazynowanych przez inwestora surowych drzew, oczywiście o ile inwestor nie zamówił odpowiedniego sortymentu drewna w tartaku.



Rys. 1. Hipotetyczne ogrodzenie placu budowy zamkowej wieży – bergfriedu.
Źródło: Materiał własny autora

W oparciu o treść różnych zachowanych wzmianek można sądzić, że w przypadku prac wykończeniowych lub drobnych napraw sklepień używano różnych „podnośników” wykonywanych z drewna. Z rycin i opisów wiadomo, że w XIV wieku dźwigi budowlane składały się z różnych ele-

mentów, takich jak „drzewce, koła, liny, pręty żelazne i okucia”⁵⁶. Villard de Honnecourt w swoim notatniku narysował dźwig typu śrubowego [...] *śruba połączona z lewarem*⁵⁷. Do czasów współczesnych nie zachowały się żadne XIV-wieczne maszyny i urządzenia budowlane, a jedynie na podstawie zachowanych opisów i zachowanych rysunków entuzjaści epoki odtworzyli kilka średniowiecznych „maszyn” budowlanych.

Prace kamieniarskie na placu budowy

Poza pracami kamieniarskimi wykonywanymi w kamieniołomach, dokładnym obrabianiem i „pasowaniem” kamiennych bloków zajmowano się także na terenie budowy. Często na budowach kamieniarze wykonywali również różnorodne detale architektoniczne: ozdobne kroksztyny, służki, zworniki, elementy ozdobnych nadproży, opaski otworów okiennych i ościeża, a także bardziej skomplikowane elementy portali. Dekoracyjne kamienne detale wymagały od kamieniarzy zdolności wręcz rzeźbiarskich. Na terenie budowy kamieniarze dysponowali osobnym barakiem, w którym magazynowano drogi kamień przywożony na budowę, a robotnicy przygotowywali kamienne bloki i elementy do montażu. Ich instalacją w ścianach budowli zajmowali się murarze⁵⁸, choć czasem i kamieniarze uczestniczyli w murowaniu kamiennych murów czy sklepień. Chroniące przed deszczem i mrozem baraki umożliwiały też pracę kamieniarzy poza sezonem budowlanym w okresie zimowym.

Prace fundamentowe

Prace przy realizowaniu fundamentów należały do najistotniejszych i najbardziej odpowiedzialnych w całym procesie budowlanym. Najczęściej fundamenty zamków posadawiano na rodzimym nie ruszonym ludzką ręką gruncie, zwanym calcem. Było to wykonywanie fundamentów na tzw. „surowym korzeniu”. Wykopy fundamentowe wykonywali zawodowi kopacze, zależni, niewykwalifikowani chłopcy lub sezonowi najemnicy. Po

⁵⁶ M. Arsyński, *Budownictwo warowne...*, s. 161.

⁵⁷ J. Gimpel, *Jak budowano...*, s. 118.

⁵⁸ Tamże, s. 93-95.

wykonaniu najczęściej wąskich, odpowiadających wymiarowo grubości muru rowów, zależnie od lokalnych warunków gruntowych, realizowano najpierw podkład pod fundamenty. Przy planowaniu fundamentów brano po uwagę przede wszystkim jakość, jednorodność i nośność gruntu, czyli jego wytrzymałość na siły nacisku murów kapitałnych. Sporadycznie na słabszych czy podmokłych gruntach, np. torfowych, stosowano różne metody jego wzmacniania. Do przygotowanych wykopów wrzucano i układano najpierw faszynę, na której układano przygotowane wcześniej kamienie, które stabilizowane rumoszem, gliną i wapnem tworzyły ławy fundamentowe podstawowych (kapitałnych) murów. W średniowieczu w zasadzie nie stosowano tzw. odsadzek zwiększających (poszerzających) powierzchnię ławy czy stopy fundamentowej. Dolne partie wąskich ław fundamentowych wykonywano z kamieni narzutowych (najczęściej granitowych lub bazaltowych otoczków polodowcowych, mniej porowatych niż cegły) bez zaprawy wapiennej. Wolne przestrzenie pomiędzy otoczkami uzupełniono kamiennym rumoszem i gliną. Nienasiąkliwy kamień z gliną stanowił jedyną poziomą izolację przeciwwilgociową budowli. Gлина zapewniała, że mur fundamentowy nie „podciągał” wody z gruntu do wyższych, ceglanych partii. Przy obiektach podpiwniczonych kopano osobne, szersze zagłębienia. Między innymi świadczyło to o tym, że budowa każdego zamku była poprzedzona wykonaniem na pergaminie lub desce projektem architektoniczno-budowlanym. Kolejne warstwy układane z kamieni do poziomu nieco powyżej terenu otaczającego budowany obiekt i zalewano zaprawą gliniano-wapienną. Tym samym najwyższe warstwy kamienne z reguły nieco wystawały ponad grunt (kilkanaście lub nawet kilkadziesiąt centymetrów). Zdarzało się, że powyżej poziomu terenu od strony suchego wnętrza kamienne mury fundamentowe dodatkowo omurowywano cegłą. Najwyższą warstwę kamieni wyrównywano do jednego poziomu warstwą zaprawy, zwaną z niemiecka „gleichą”¹⁰¹, która często jest widoczna jako warstwa przy gruncie średniowiecznych murów. Oczywiście fundamenty murów kapitałnych zamków budowano także w nieco inny, ale zawsze w podobny sposób. Budowanie kamiennych murów fundamentowych należało do często wyspecjalizowanych murarzy. Dopiero po jakimś czasie (ok. miesiąca) na ustabilizowanym i odpowiednio wyrównanym zaprawą podkładzie wykonywano kolejną warstwę zaprawy, na której dopiero układano cegły muru obronnego. Według ob-

serwacji Antoniego Kąsinowskiego większość murów fundamentowych średniowiecznych budowli obronnych w przekroju poprzecznym miała charakterystyczny kształt trapezu lekko rozszerzającego się ku górze⁵⁹, jak np. w przypadku wczesnośredniowiecznego palatium późniejszego zamku w Płocku⁶⁰, chociaż nie zawsze dotyczy to murów fundamentowych zamków kazimierzowskich.

Na terenach górskich przeznaczonych pod inwestycje obronne o znacznych spadkach już w średniowieczu stosowano fundamentowanie punktowe, gdzie obciążenia od murów przekazywane były na grunt w sposób punktowy. Polegało ono na wykonywaniu zamiast muru fundamentowego bez odsadzek, tzw. stóp fundamentowych (także bez odsadzek) pod szeregiem słupów na różnych poziomach posadowienia. Słupy te (filary) wyżej były łączone ze sobą konstrukcyjnymi łukami. Masywne słupy o różnej wysokości pozwalały na posadawianie muru na spadkach lub na gruntach o niejednakowej nośności. Filary, najczęściej o przekroju prostokąta, murowano z kamienia lub cegieł, a czasem „wylewano” w tzw. traconych drewnianych szalunkach, które wypełniano kamieniami, a następnie zalewano zaprawą gliniano-wapienną. Na przygotowanych masywnych filarach formowano z cegieł lub ociosanych kamieni płaskie łuki konstrukcyjne. Nadbudowane łuki tworzyły podkład do układania muru właściwego nad poziomem terenu⁶¹. Dość często filary i łuki wzmacniano od strony zewnętrznej murem opartym na równoległych podstawach. Ta technika pozwalała na fundowanie murów na gruntach o niejednakowej nośności. Jednocześnie w piwnicach od strony wnętrza muru uzyskiwano charakterystyczne wnęki. Dzięki pustym arkadom mur fundamentowy był lżejszy przy zachowaniu wszystkich niezbędnych walorów obronnych. Takie fundamentowanie „schodkowe” miało istotne znaczenie przy posadawianiu zamku czy muru również na gruntach zalewowych czy podmokłych. Na gruntach o słabej nośności pod kamiennymi stopami fundamentowymi często układano drewniane ruszty z belek ustawionych prostopadłe do linii muru. Belki te miały nawet do 4,5 m długości i były

⁵⁹ A. Kąsinowski, *Podstawowe zasady murarstwa...*, s. 22.

⁶⁰ W. Szafrński, *Wczesnośredniowieczna architektura kamienna w Płocku*, AP. II, 1958–1966. s. 213-250.

⁶¹ A. Kąsinowski, *Podstawowe zasady murarstwa...*, s. 22.

układane w niewielkich odległościach, a następnie łączono je legarami równoległymi do lica muru. Przy ławach taka skomplikowana metoda fundamentowania pozwalała na przenoszenie liniowego nacisku (od wysokiego i ciężkiego muru) na grunt na znacznie większej powierzchni styku drewnianego podkładu z gruntem, co zmniejszało powstające naprężenia. Dopiero na odpowiednio przygotowanym drewnianym ruszcie układano pod powierzchnią gruntu kamienny mur fundamentowy lub kamienne filary. Rozwiązania „rusztowe” mogły redukować obciążenie gruntu pod murem czy słupami nawet sześciokrotnie⁶².

Na terenach nizinnych, często podmokłych lub zalewowych, zdarzało się, że warunki gruntowe pod wznoszoną budowlą były zróżnicowane i trudne, np. ze względu na wysoki poziom wód gruntowych. Wówczas stosowano specjalne metody fundamentowania na drewnianych palach. W przypadku grząskiego, czasem nawet torfowego, nienośnego gruntu, najpierw wbijano gęsto obok siebie dużą ilość, z reguły dębowych pali o niewielkich średnicach ok. 0,10-0,15 m i o długościach przewyższających grubość nienośnej warstwy. Na ustabilizowanych, zapewne specjalnie próbnie obciążanych głowicach pali układano opisane wcześniej drewniane ruszty, które dodatkowo wypełniano faszyną i polnymi otoczakami, łączonymi zaprawą gliniano-wapienną. W zachowanych późnośredniowiecznych traktatach dotyczących budownictwa, spotyka się szczegółowe opisy wykonywania fundamentów na drewnianych palach. Włoski architekt i teoretyk architektury Antonio Filarete⁶³ w swoim dziele omawia technikę budowania na palach, która rozwinęła się przede wszystkim w nadmorskiej Wenecji, gdzie wszystkie murowane budowle wymagały palowania i to pod powierzchnią wody. Z kolei na początku XVI wieku Lorenzo Lacher w swoich *Wskazówkach* [...] ⁶⁴ opisał zasady wykonywania drewnianych pali pod przyszłe „fundamenty”. Według Lachera najpierw należało wybrać ziemię do górnego poziomu lustra wody gruntowej stwierdzonych doświadczalnie „stanów maksymalnych” w porze letniej. Następnie należało zbadać grunt specjalną piką zakończoną wąskim czerpakiem, który

⁶² Tamże, s. 24, autor przytacza przykłady fundowania zamków w Złocieńcu i w Szczecinie.

⁶³ Antonio Filarete jest autorem *Trattato d'architettura* („Traktat o architekturze”), napisanego w latach 1460–1466.

⁶⁴ L. Lorenz, *Unterweisungen und Lehrungen für seinen Sohn Moritz*, Nürnberg,orygi-
nał z 1516 r. zaginął. Zachowany egzemplarz z 1593 r. Wzornik drezdeński z ok. 1550 r.

służył do wydobywania na powierzchnię próbek warstw gruntu. Potem w nawodniony grunt wbijano „do oporu” pal próbny, który pozwalał na określenie górnego poziomu palowania oraz określał długość kolejnych pali. Pale wbijano za pomocą specjalnych urządzeń do „mechanicznego” wbijania pali – kafarów. Na pale pod fundamentami używano małonasiąkliwego, twardego i gęstego drewna, z reguły dębowego, ale także znane są palowania z drewna olchowego i wiązowego. Średnica drewnianego pala według średniowiecznych zasad powinna wynosić ok. 1/10 jego długości. Antoni Kąsinowski na podstawie własnych badań drewnianego palowania pod XIV-wiecznym kościołem św. Jana Ewangelisty w Szczecinie określił średnicę pali na 10-15 cm przy długości pali rzędu 2,0-2,5 m⁶⁵. Nieco większe średnice, dochodzące do 30, a nawet do 40 cm, posiadały dębowe pale pod badanymi przez archeologów murami kapitalnymi tylko niektórych zamków kazimierzowskich, ponieważ zdecydowana ich większość była posadawiana bezpośrednio na nośnym gruncie. Gdy drewniany pal w czasie wbijania natrafiał na twardą przeszkodę (np. grunty nośne lub skałę) i rozszczepiał się, według Lachera trzeba było go pod wodą opitować⁶⁶. Technikę fundamentowania już w średniowieczu przy pomocy drewnianych pali jakby potwierdza znacznie wcześniej Villard de Honnecourt (ok. 1250 r.), który w swoim „szkicowniku” zamieścił rysunek „piły” skomentowanej następującą uwagą: [...] *Tą maszyną obcina się pale w wodzie, aby można było na nich położyć podłogę z desek*⁶⁷. *Przy stosunkowo gęsto wbijanych dębowych, okrągłych pali, minimalne przestrzenie pomiędzy nimi wypełniano ubitym, chłonącym wodę węglem drzewnym [...] aby wilgotność nie mogła szkodzić filarom*⁶⁸. Na głowicach pali układano ruszt, z reguły z legarów dębowych lub olchowych. Puste pola drewnianego rusztu wypełniano drobniejszymi kamieniami narzutowymi. Tak przygotowaną konstrukcję zalewano „czystymi, ciepłymi (wapiennymi) zaprawami”, jak już wspomniano, często z dodatkiem gliny. W swoim

⁶⁵ A. Kąsinowski, *Podstawowe zasady murarstwa gotyckiego na Pomorzu Zachodnim*, Wyd. Ośrodek Informacji Konserwatorskiej PP Pracowni Konserwacji Zabytków, Warszawa 1972, s. 25.

⁶⁶ L. Lorenz, *Unterweisungen und Lehungen für seinen Sohn Moritz*, Nürnberg, oryginał z 1516 r. zaginął. Zachowany egzemplarz z 1593 r. Wzornik drezdeński z ok. 1550 r.

⁶⁷ H. Villard, *Księga zapisków*, Biblioteka Narodowa w Paryżu, 1235, patrz: https://pl.wikipedia.org/wiki/Villard_de_Honnecourt [dostęp: 18.02.2025].

⁶⁸ Tamże.

dziale Lacher zapewnił, że: [...] *Na takim fundamencie budowle stoją po wieczne czasy*⁶⁹. W czasie wykonywania prac fundamentowych istotne było ciągłe stabilizowanie poziomu wody gruntowej, który należało utrzymać, aby uniemożliwić dostęp do pali powietrza, powodującego gnicie drewna i tym samym znaczne osłabianie nośności pali. Dbano o to, aby poziom wody gruntowej był na tyle wysoki, aby nie nastąpiło osuszanie pali czy rusztów, w następstwie czego osłabione posadowienie doprowadziłoby do pęknięcia murów i powolnego samozniszczenia budowli. Przy niewątpliwie wspaniałych rozwiązaniach konstrukcyjnych gotyckich dzieł architektury, w tym także architektury obronnej, fundamenty stanowiły ich najsłabszy element. W średniowieczu zdarzało się, że nowe budowle militarne stawiano na fundamentach pozostałych po zburzonych wcześniejszych warownych grodach.

Należy wspomnieć, iż wskutek nierównomiernego osiadania zdarzało się, że już w czasie budowy pękały nie tylko masywne mury obronne, ale i niekiedy fragmenty baszt i wież. Znane są na terenie Królestwa Polskiego przykłady doskonałego posadowienia XIV-wiecznych obiektów na mało nośnych gruntach, czego przykładem mogą być fundamenty wykonane pod wielkim przestrzennie i wysokim gotyckim kościołem NMP w Gdańsku, którego budowę (fundamenty) rozpoczęto w połowie XIV wieku czy fundamenty nadwodnego, królewskiego zamku w Złotorii, wybudowanego w 1343 roku.

Wspomniany Lorenzo Lacher opisuje także inne problemy związane z posadowianiem budowli. Murator zwraca uwagę na konieczność dostosowania się do konfiguracji terenu, przy czym między innymi przy znacznych spadkach terenu wyraźnie zaleca wykonanie fundamentu w formie schodkowej. Opisując ten rodzaj wykonywania fundamentów precyzuje szerokość stopy czy ławy (z reguły bez odsadzek) fundamentu. Lacher przekazuje też własne doświadczenia budowlane pisząc: [...] *Jeśli chcesz postawić nową budowlę, patrz, by budowla miała równe podłoże, na którym osadza się jednocześnie główny ciężar z lżejszym, bo jeśli się ciężar nierówno rozkłada, to będziesz miał defekty koło okien, to ja sam*

⁶⁹ L. Lorenz, *Unterweisungen und Lehren für seinen Sohn Moritz*, Nürnberg, oryginał z 1516 r. zaginął. Zachowany egzemplarz z 1593 r. Wzornik drezdeński z ok. 1550 r.

*sposprzegłem*⁷⁰. Chodzi tu o spękania murów w rejonie nadproży. Z lektury Lachera wynika, że w XV wieku nie tylko niemieccy mistrzowie budowlani posiadali znaczną wiedzę, często tylko empiryczną, dotyczącą pracy konstrukcji budowlanych i rozkładu sił przy fundamentowaniu budowli. Wiedza ta, przekazywana ustnie z pokolenia na pokolenie od zapewne XIII wieku była wynikiem wieloletniej praktyki i licznych doświadczeń Lachera, choć wynikała jedynie z intuicyjnego „wyczuwania” problemów statycznych budowli.

Z okresu średniowiecza znane są także inne formy zagęszczania (wzmacniania) gruntu o niskiej nośności lub jego wymiany poprzez nawożenie kamieni o dość znacznych średnicach (od ok. 30 do 80 cm). Jako wzmocnienie warstwy kamieni przekładano warstwami gliny i ubijano. Taką metodę wzmocnienia gruntu o znacznej grubości nienośnych warstw zastosowano w dolnych partiach murów zamku w Świdwinie, wzniesionego na przełomie XIII i XIV wieku⁷¹. Opisane powyżej problemy fundamentowania monumentalnych średniowiecznych budowli, w tym przede wszystkim budowli obronnych, ale także murowanych wież kościołów czy ratuszy, pozwalają na stwierdzenie, że XIV-wieczni muratorzy bardzo różnie rozwiązywali problem posadowiania budowli, w zależności od warunków topograficznych, fizjograficznych, geologicznych itp. Zastosowane w konkretnych budowlach rozwiązania techniczne świadczą o znacznej, głównie empirycznej, wiedzy ówczesnych budowniczych.

Prace murarskie

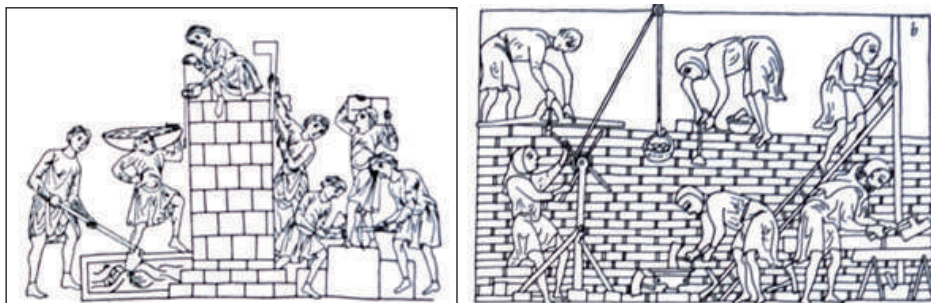
Do zapewne najważniejszych rzemieślników należeli murarze zajmujący się przede wszystkim wznoszeniem murów, wśród których można wyróżnić specjalistów od fundamentowania, ale także równie ważnymi byli murarze wyspecjalizowani w wykonywaniu sklepień uważanych za jedno z najtrudniejszych zadań na budowie czy w zamykaniu ostrołukowych otworów. W okresie średniowiecza na terenach Królestwa Polskiego praca murarzy była w zasadzie sezonowa. Murarze pracowali tylko w czasie, gdy temperatury zewnętrzne powietrza pozwalały na naturalne „wiązanie” zaprawy wapiennej. Średniowieczny mistrz murarski pracował z reguły z kilkoma własnymi czeladnikami i pomocnikami (uczniami i wy-

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ A. Kąsinowski, *Podstawowe zasady murarstwa...*, s. 30.

robnikami). Członkowie grupy o najniższych kwalifikacjach zawodowych wywodzili się najczęściej ze wsi, a na budowie pod okiem mistrza uczyli się zawodu. Mistrz w imieniu całej strzechy lub grupy zawierał umowę z inwestorem (fundatorem lub jego przedstawicielem). Po zakończonej robocie mistrz rozliczał się ze swoimi pracownikami. Często zdarzało się, że zlecone zadanie mistrz realizował większą liczbą wykwalifikowanych murarzy, z których każdy miał pomocników, a także najętych robotników, przydzielonych mistrzowi do pomocy przez inwestora. Czeladnicy i uczniowie mistrza byli opłacani przez niego, natomiast robotnicy zatrudniani bezpośrednio przez fundatora byli wynagradzani oddzielnie. Niewykwalifikowani robotnicy budowlani najęci przez inwestora wykonywali z reguły tylko prace pomocnicze: dostarczali na rusztowania bloczki kamienne lub cegły, rozrabiali według receptur murarza zaprawę wapienną i wnosili pojemniki z zaprawą na rusztowania, czasem nawet podawali cegły murującemu. Wyrobownicy wynosili spod muru gromadzący się w czasie murowania gruz. Ostateczny skład grupy murarskiej zależał od rodzaju i zakresu wykonywanych prac. Dzięki dobrej organizacji pracy wykwalifikowany mistrz murarski mógł skupić się wyłącznie na murowaniu i właściwym wmurowywaniu osobno przygotowanych kształtek, detali architektonicznych czy np. żelaznych haków zawiasowych przy otworach drzwiowych. Antoni Kąsinowski oszacował, że średniowieczny mistrz murarski z co najmniej jednym pomocnikiem mógł wykonać w czasie jednej dniówki ok. 2 m^3 muru, czyli „kłaść” ok. 450 cegieł⁷². Z tego szacunku wynika, że wybudowanie tylko muru obwodowego o wysokości 8 m i grubości 1 m średniej wielkości zamku o powierzchni ok. 1200 m^2 mogłoby zająć pracującej bez przerwy sprawnej ekipie murarskiej co najmniej 560 dni (112 tygodni) czyli zamek mógł powstać w okresie nieco ponad dwóch lat. Gabaryty wybudowanego muru były mierzone np. co miesiąc i stanowiły podstawę do rozliczenia grupy murarskiej. Czasem jednak na przyjazd królewskiego inspektora dokonującego obmiarów czekało się wiele dni. Przeszkodą mógł też być czas oczekiwania na dostawę cegły oraz różne błędy i wprowadzane w czasie budowy zmiany. M.in. dlatego zamki wznoszono i wyposażano znacznie dłużej.

⁷² Tamże. s. 52.

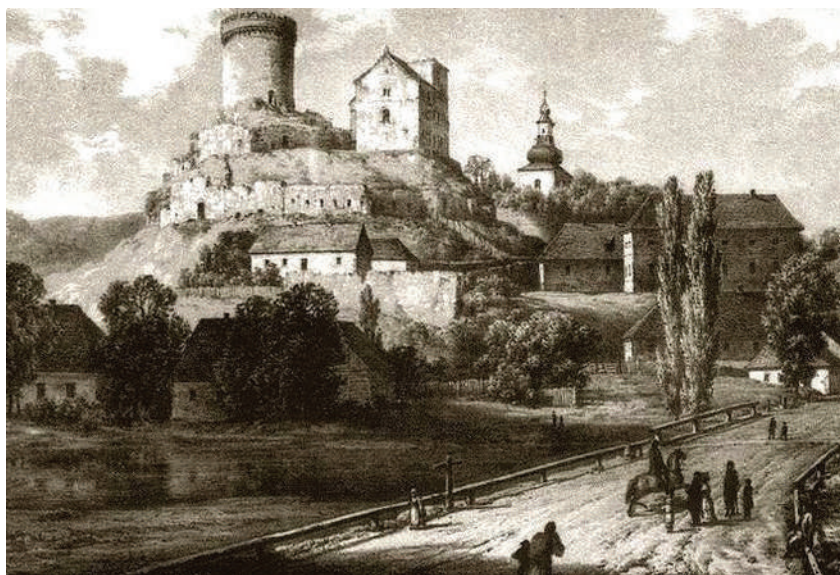


Rys. 2, 3. Prace murarskie w średniowieczu. Źródło: Materiał własny autora

Podsumowanie części I

Podsumowując część I artykułu można stwierdzić, że proces budowania zamków kazimierzowskich zasadniczo nie różnił się od podobnych działań budowlanych w ościennych królestwach i księstwach, zarówno w zakresie materiałowym, jak i w opisie samej kolejności wykonywania poszczególnych czynności. Różnice mogły występować jedynie w skali przedsięwzięć budowlanych oraz w jakości urządzeń i maszyn stosowanych na budowach. Przy budowie standardowego zamku pracowało ok. 70 rzemieślników różnych specjalności. Prym wiodli murarze lub kamieniarze, zależnie od podstawowego budulca. Proces wznoszenia zamków w ogólnych zarysach nie różnił się od procesu obowiązującego obecnie przy pracach konserwatorsko-rekonstrukcyjnych. Nieco inaczej dzięki nowym technologiom przebiega jedynie obróbka kamienia.

Bibliografia zostanie zamieszczona w cz. II opracowania.



Fot. 1. Zamek w Będzinie. Źródło: *Zamek na litografii Napoleona Ordy*, [w:] *Album Widoków, Seria 7*, 1881, http://www.pinakoteka.zascianek.pl/Orda/Orda_Inne.htm, [dostęp: 18 II 2025]

PROTOKÓŁ
XIX WALNEGO ZEBRANIA CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA KRÓLA
KAZIMIERZA WIELKIEGO W KOWALU,
które odbyło się w dniu 7 grudnia 2024 roku,
pierwszy termin godz. 9:50, drugi termin godz. 10:00.

W dniu 7 grudnia 2024 roku w drugim terminie o godz. 10.00 w sali konferencyjnej Brzeskiego Centrum Kultury i Historii „Wahadło” przy ul. Kolejowej 44 rozpoczęło się XIX Walne Zebranie członków SKKW. Otwarcia zebrania dokonał Eugeniusz Gołembiewski – prezes stowarzyszenia, który przekazał pozdrowienia od nieobecnych członków SKKW oraz przedstawił program zebrania.

Zgodnie ze statutem, otwarcie zebrania w drugim terminie dawało możliwość podejmowania prawomocnych uchwał. SKKW liczy 90 członków indywidualnych, 28 członków to miasta i miejscowości oraz 26 szkoły i organizacje. W zebraniu uczestniczyło 26 członków uprawnionych do głosowania, zgodnie z załączoną listą obecności.

Program zebrania:

- wybór przewodniczącego i protokolanta zebrania,
- przyjęcie porządku obrad,
- wybór Komisji Skrutacyjnej,
- przyjęcie nowych członków,
- podjęcie uchwał w sprawie wyboru członków Zarządu SKKW,
- podjęcie uchwał w sprawie wyboru Rady SKKW,
- podjęcie uchwał w sprawie wyboru Komisji Rewizyjnej SKKW,
- podjęcie uchwały w sprawie zmiany składek członkowskich SKKW,
- wolne wnioski,
- zamknięcie obrad Walnego Zebrania.

Na przewodniczącego zebrania wybrano jednogłośnie Eugeniusza Gołembiewskiego, a protokolanta Wojciecha Nawrockiego. Walne zebranie podjęło jednogłośnie decyzję, że wybory do Zarządu, Rady SKKW i Komisji Rewizyjnej będą jawne, a głosy policzy protokolant zebrania.

Prezes SKKW podziękował za gościnę w Brzeskim Centrum Kultury

i Historii „Wahadło” gospodarzowi zebrania, burmistrzowi – Tomaszowi Chymkowskiemu, który w imieniu brzeskiego samorządu zgłosił akces przystąpienia od sobotniego zebrania do Stowarzyszenia jako członek instytucjonalny.

Sprawozdanie z działalności statutowej od ostatniego zebrania, które odbyło się 24 czerwca 2024 roku w Golinie, przedstawił prezes SKKW – E. Gołębiewski, który przypomniał, że na zebraniu w Golinie wiceprezes Anna Mackiewicz złożyła wniosek o zwołanie do końca roku Walnego Zebrania, celem uzupełnienia składów Zarządu, Rady SKKW i Komisji Rewizyjnej z uwagi na wakujące funkcje, po odejście kilku członków, których śmierć przedwcześnie zabrała, lub sami zrezygnowali z dalszego pełnienia funkcji.

Kolejnym punktem zebrania było zgłoszenie kandydatów na nowych członków Stowarzyszenia. Pierwszym kandydatem na członka instytucjonalnego było królewskie Miasto Brześć Kujawski, reprezentowane przez burmistrza – Tomasza Chymkowskiego. Drugim kandydatem na członka indywidualnego był dr Marek Wojtkowski z Lubrańca, były poseł VI i VII kadencji, prezydent Włocławka, a obecnie członek Zarządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Uczestnicy Walnego Zebrania podjęli jednogłośnie uchwałę w sprawie przyjęcia w poczet Stowarzyszenia nowych członków, którzy zostali z chwilą wyboru pełnoprawnymi członkami SKKW. Prezes E. Gołębiewski w asyście prof. Antoniego Barciaka dokonał uroczystego wręczenia burmistrzowi królewskiego miasta Brześcia Kujawskiego bukietu kwiatów wraz z okolicznościowym aktem przyjęcia w poczet członków SKKW.

W kolejnym punkcie obrad na podstawie statutu SKKW § 26 pkt 4 podjęto uchwałę o przeprowadzenie wyborów do władz SKKW w głosowaniu jawnym.

Kolejnym punktem zebrania było zgłaszanie kandydatów do Zarządu SKKW. Zebrani zgłosili następujące osoby:

- Eugeniusz Gołębiewski
- Jan Klamczyński
- Anna Mackiewicz
- dr Zdzisław Jan Zasada
- Krystyna Pawlak
- Sławomir Brodziński
- dr Marek Wojtkowski.

Każda kandydatura była przegłosowana indywidualnie, trzech kandydaci wstrzymali się od głosowania, to: E. Gołembiewski, J. Klamczyński, Z.J. Zasada. Dwaj kandydaci do zarządu byli nieobecni na zebraniu, ale złożyli na ręce prezesa oświadczenie o woli kandydowania: Sławomir Brodziński i Marek Wojtkowski.

Uczestnicy Walnego Zebrania w głosowaniu jawnym podjęli jednogłośnie uchwałę w sprawie wyboru wymienionych kandydatów do Zarządu SKKW.

Zarząd ukonstytuował się następująco:

- Eugeniusz Gołembiewski z Kowala – prezes
- Jan Klamczyński z Szydłowa – wiceprezes
- Anna Mackiewicz z Bydgoszczy – wiceprezes
- dr Zdzisław Jan Zasada ze Słubicy Dobrej – sekretarz generalny
- Krystyna Pawlak z Łęczycy – skarbnik
- Sławomir Brodziński z Będzina – członek zarządu
- dr Marek Wojtkowski z Lubrańca – członek zarządu

Następnie zgłoszono kandydatów do Rady Prezydium SKKW:

- prof. Antoni Barciak
- prof. Jacek Maciejewski
- prof. Stanisław Kunikowski
- dr Krzysztof Witkowski
- Waldemar Stupałkowski
- Mirosław Durczyński
- Jan Woldański
- Robert Czerniak
- Andrzej Zdrojewski
- Paweł Kulesza
- Jan Szopiński.

Każda kandydatura była przegłosowana indywidualnie, trzech kandydaci wstrzymali się od głosowania, a byli to: J. Maciejewski, S. Kunikowski, K. Witkowski. Kandydatura Waldemara Stupałkowskiego – burmistrza Sę-pólna Krajeńskiego była przegłosowana zaocznie, na ręce prezesa SKKW wpłynęło oświadczenie woli.

Rada ukonstytuowała się następująco:

- prof. Antoni Barciak z Katowic – przewodniczący
- prof. Stanisław Kunikowski z Ciechocinka – wiceprzewodniczący
- prof. Jacek Maciejewski z Bydgoszczy – wiceprzewodniczący

- dr Krzysztof Witkowski z Koła – wiceprzewodniczący
- Waldemar Stupałkowski z Sępólna Krajeńskiego – członek prezydium
- Mirosław Durczyński z Goliny – członek prezydium
- Jan Woldański z Chocza – członek prezydium
- Robert Czerniak z Pyzdr – członek prezydium
- Andrzej Zdrojewski z Włocławka – członek prezydium
- Paweł Kulesza z Łęczycy – członek prezydium
- Jan Szopiński z Bydgoszczy – członek prezydium.

Uczestnicy Walnego Zebrania w głosowaniu jawnym podjęli jednogłośnie decyzję w sprawie wyboru wymienionych kandydatów do Rady Prezydium SKKW. Jednocześnie postanowiono że 4 wakujące funkcje członków Rady zostaną uzupełnione na najbliższym zebraniu Walnym Członków SKKW.

Uczestnicy Walnego Zebrania w głosowaniu jawnym – na każdego z kandydatów – podjęli jednogłośnie uchwałę w sprawie wyboru członków Komisji Rewizyjnej SKKW.

Wybrani do Komisji Rewizyjnej:

- Wojciech Rudziński
- Arkadiusz Ciechalski
- Andrzej Wojciech Lewandowski.

Komisja rewizyjna ukonstytuowała się następująco:

Wojciech Rudziński – przewodniczący

Arkadiusz Ciechalski – sekretarz

Andrzej Wojciech Lewandowski – członek.

Przed podjęciem uchwały w sprawie zmiany wysokości składek członkowskich wywołała się merytoryczna dyskusja wśród uczestników zebrania. Prezes Gołembiewski podkreślił, że od blisko 15 lat nie była podnoszona wysokość składki dla miast i miejscowości, więc zgłosił o jej podwyższenie dla wszystkich członków o 50%. Przeciwny podniesieniu składki był wiceprezes Jan Klamczyński, który wnosił o odłożenie tej kwestii do przyszłorocznego walnego zebrania. Burmistrz Koła Krzysztof Witkowski, widząc ile dobrego robi stowarzyszenie i jak do tego podchodzi, nie widział przeciwwskazań do podniesienia składki członkowskiej o 50%. Anna Mackiewicz – wiceprezes dodała, że dla Bydgoszczy podwyższenie składki o 100% nie byłoby problemem, ale zdaje sobie sprawę, że w mniejszych samorządach kwestia ta byłaby już inaczej spostrzegana. Złożyła pro-

pozycję, aby co miesiąc podwyższać składkę o 200 zł do kwoty 2000 zł, tak, aby samorządowcy wiedzieli, co ich czeka z miesiąca na miesiąc.

Swoje uwagi do dyskusji wniosła Krystyna Pawlak – skarbnik, która zwróciła uwagę, iż nie wszystkie samorządy śledzą poczynania stowarzyszenia, nie wiedzą co się w nim dzieje, więc zauważyła, że podwyższenie składki o 20 do 30% byłaby wystarczające. Ostatecznie złożyła wniosek o podwyższenie składki o 50%, a najlepiej o 30%.

Kilka zdań do merytorycznej dyskusji w sprawie dodatkowego źródła finansowania SKKW dołożył prof. Stanisław Kunikowski, który wnioskował do Zarządu o dokonania rejestru stowarzyszenia jako Organizacji Pożytku Publicznego. Status OPP mogą uzyskać podmioty prowadzące działalność na rzecz ogółu społeczeństwa, organizacje pozarządowe, posiadające osobowość prawną. Korzyści z tego są wielorakie, choćby zwolnienia podatkowe czy możliwość otrzymania 1,5% podatku dochodowego od osób fizycznych.

Ostatecznie kwestię zmiany wysokości składki członkowskiej dla wszystkich członków stowarzyszenia podsumował Eugeniusz Gołembiewski wnosząc do walnego zebrania o podniesienie z 30 do minimum **50 zł** składki dla członków indywidualnych, dla szkół i instytucji ze 100 do **200 zł**, a dla miast i miejscowości z 1000 do **1500 zł**, wnosząc o przegłosowanie uchwały.

Uczestnicy Walnego Zebrania w głosowaniu jawnym podjęli jednogłośnie **Uchwałę Nr 6/XII/2024 r.** (załącznik do protokołu **Nr 7**) w sprawie zmiany składek członkowskich SKKW, które będą obowiązywały w nowym 2025 roku.

Zabranie przyjęło do wiadomości następujący skład Kapituły Odznaczeń Króla Kazimierza Wielkiego:

- prof. Stanisław Kunikowski z Ciechocinka – przewodniczący
- Irena Majda z Olkusza – sekretarz
- Tadeusz Biniewicz z Gostynina – członek.

W kwestii pracy Kolegium Redakcyjnego „Zapisków Kazimierzowskich”, którym kieruje przewodniczący dr Zdzisław J. Zasada nie doszło do żadnej zmiany. Po śmierci kilku członków, skład zespołu został po czerwcowym

zebraniu uzupełniony i tak, zastępcą przewodniczącego jest Sławomir Brodziński z Będzina, a członkami Kolegium Redakcyjnego: Arkadiusz Ciechalski z Kowala, Wojciech Nawrocki z Gołaszewa, Tomasz Nuskiewicz z Koła oraz Piotr Adam Zaniewski ze Szczecina.

Prezes SKKW Eugeniusz Gołembiewski podsumowując dotychczasową pracę wszystkich członków stowarzyszenia w tym Zarządu, Rady, Komisji Rewizyjnej i Kolegium Redakcyjnego podziękował za dotychczasową pracę *pro publico bono* oraz godne reprezentowanie stowarzyszenia na zewnątrz. Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku złożył wszystkim świąteczno-noworoczne życzenia. Życzył radosnych, rodzinnych i spokojnych świąt oraz wszelkiej pomyślności i sukcesów na niwie społecznej i zawodowej działalności w nadchodzącym roku.

Po wyczerpaniu wszystkich punktów przewodniczący zebrania E. Gołembiewski zamknął obrady XIX Walnego Zebrania Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego. Po jego zakończeniu uczestnicy udali się pod pomnik króla Władysława Łokietka w Brześciu Kujawskim, mieszczący się przy placu Łokietka 2, który został odsłonięty w 2009 roku celem złożenia wiązanki kwiatów. W skład delegacji składające kwiaty weszli: Tomasz Chymkowski z Brześcia Kujawskiego, Eugeniusz Gołembiewski z Kowala, Anna Mackiewicz z Bydgoszczy, Jan Klamczyński z Szydłowa, Antoni Barciak z Katowic oraz Jacek Maciejewski z Bydgoszczy.

Po powrocie do Brzeskiego Centrum Kultury i Historii „Wahadło” od godz. 12:00 uczestnicy zebrania wzięli udział w Konferencji Naukowej pn. „Władysław I Łokietek i Kazimierz III Wielki – ojciec i syn, monarchowie kujawskiej ziemi”, której organizatorem było Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego w Kowalu.

Na tym protokół zakończono (godz. 11:10).

Wojciech Nawrocki
(protokółant zebrania)

Eugeniusz Gołembiewski
(przewodniczący zebrania)

Fot. Wojciech Nawrocki



Od prawej: Anna Mackiewicz, Eugeniusz Gołembiewski, Anna Marcinkowska, Ewa Perlińska, Arkadiusz Ciechalski, Wojciech Rudziński, Stanisław Kunikowski, Tadeusz Biniewicz, Wojciech Sobolewski



Od lewej: Jacek Maciejewski, Andrzej Zdrojewski, Krzysztof Witkowski



Prezydium zebrania. Od lewej: Antoni Barciak, Zdzisław Jan Zasada, Eugeniusz Gołembiewski, Tomasz Chymkowski, Anna Mackiewicz.



Od prawej: Krzysztof Witkowski, Andrzej Zdrojewski, Jacek Maciejewski, Zdzisław Szadkowski, Hanna Błażejczak.



Wręczenie dyplomu przynależności do SKKW. Od lewej: Eugeniusz Gołembiewski, Antoni Barciak, Tomasz Chymkowski



Od prawej: Wojciech Rudziński, Stanisław Kunikowski, Tadeusz Biniewicz, Wojciech Sobolewski, Jan Woldański



Jedno z głosowań członków SKKW podczas zebrania



Składanie kwiatów pod pomnikiem Władysława Łokietka na brzeskim rynku. Od prawej: Jacek Maciejewski, Antoni Barciak, Eugeniusz Gołembiewski, Tomasz Chymkowski, Anna Mackiewicz



Uczestnicy zebrania przy pomniku Władysława Łokietka w Brześciu Kujawskim



Przekazanie obowiązków na stanowisku dowódcy 1 Pomorskiej Brygady Logistycznej im. Króla Kazimierza Wielkiego

Uroczystość przekazania obowiązków na stanowisku dowódcy 1 Pomorskiej Brygady Logistycznej odbyła się 20 grudnia 2024 r. na placu apelowym Brygady w Bydgoszczy, w obecności Zastępcy Szefa Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych – Szefa Logistyki gen. bryg. Piotra Wagnera. Do czasu wyznaczenia nowego dowódcy gen. bryg. dr Witold Bartoszek obowiązki przekazał swojemu zastępcy – płk. Aleksandrowi Suchanowskiemu. Na placu apelowym stanęły poczty sztandarowe dowództwa 1 BLog, ośmiu batalionów podległych oraz pododdziały żołnierzy brygady. W uroczystości wzięli udział również dowódcy jednostek bezpośrednio podległych, kadra kierownicza oraz pracownicy wojska, delegacje jednostek i instytucji wojskowych, funkcjonariusze innych służb mundurowych, przedstawiciele władz i urzędów województwa kujawsko-pomorskiego i miasta, delegaci placówek współpracujących z brygadą, a także długoletni przyjaciele bydgoskich logistyków. Rozpoczęciem uroczystości było złożenie przez dowódcę ppłk. Pawła Wciśło meldunku zastępcy szefa Inspektoratu Wsparcia



Sił Zbrojnych – szefowi logistyki, gen. bryg. Piotrowi Wagnerowi o gotowości pododdziałów do uroczystego apelu. Po przywitaniu się ze sztandarami jednostek wojskowych 1BLog, nastąpiło podniesienie flagi państwowej oraz odegrany został hymn narodowy. W dalszej kolejności odczytano decyzję o przejściu gen. bryg. Witolda Bartosza w struktury IWsp SZ, a następnie skierowaniu do nowoutworzonej struktury – Dowództwa NATO ds. szkolenia bojowego, wsparcia i pomocy SZ Ukrainy, tj. NSATU (NATO Security Assistance and Training for Ukraine). – *Jestem pełen szacunku dla Pańskiego zawodowego dorobku i żołnierskiej drogi (...). Pełniona przez Pana Generała służba na wielu ważnych i odpowiedzialnych stanowiskach budzi duże uznanie. Dlatego też serdecznie dziękuję Panu za wzorową służbę, w szczególności na stanowisku dowódcy 1 Pomorskiej Brygady im. Króla Kazimierza. Dziękuję za sprawne dowodzenie brygadą, za efektywną współpracę, aktywność i zaangażowanie, za ogrom pracy jaki włożył Pan w obecny kształt i funkcjonowanie Brygady, która pod Pańskim kierownictwem uzyskuje wysokie oceny we wszystkich dziedzinach działalno-*



ści służbowej – powiedział zastępca szefa IWsp SZ – szefa logistyki, gen. bryg. Piotr Wagner. Kulminacyjnym punktem uroczystego apelu była ceremonia przekazania sztandaru 1 Pomorskiej Brygady Logistycznej przez gen. bryg. dr Witolda Bartoszkę, obejmującemu czasowo obowiązki pułkownikowi Aleksandrowi Suchanowskiemu. Zaraz po tym zostały podpisane protokoły przekazania obowiązków. – *Żołnierska to rzecz, zmieniać*



miejsce służby. Jedni żegnają się ze swoją jednostką, inni zajmują ich miejsce. Nadszedł czas również na mnie. W najbliższym czasie obejmę kolejne stanowisko służbowe – tym razem, poza granicami państwa w Wiesbaden, gdzie czekają na mnie obowiązki doradcy dowódcy odpowiedzialnego za wsparcie NATO dla Ukrainy. Ta zmiana oznacza dla mnie duży krok, a nawet skok w nową, bardzo wymagającą przestrzeń zadaniową, w nowy klimat służby i codziennego życia. Dziś kończy się dla mnie



bardzo ważny, niepowtarzalny okres mojej służby wojskowej (...). Byłem z Wami trzy lata. Długo to i krótko, ale mogłem doświadczyć z Waszej strony wielkiej życzliwości jako człowiek, a jako dowódca szczerego oddania sprawom służby wojskowej oraz troski o rozwój i dobre imię Brygady (...) – podkreślił gen. bryg. dr Witold Bartoszek. Skierowanie dowódcy 1 Pomorskiej Brygady Logistycznej na stanowisko zastępcy dowódcy NSA-

TU – asystenta ds. wsparcia to podkreślenie jak wysoko ocenia się rolę logistyków z Bydgoszczy w ramach działań logistycznego i serwisowego hubu na lotnisku Rzeszów-Jesionka, gdzie zorganizowane jest centrum pomocy dla Ukrainy oraz jednocześnie wyraz zaufania, jakim został obdarzony gen. bryg. dr Witold Bartoszek przez przełożonych. Od momentu swego powstania Brygada realizowała odpowiedzialne i ważne zadania

z zakresu zabezpieczenia logistycznego wojsk operacyjnych w kraju oraz poza jego granicami stając się jednym z najmocniejszych ogniw systemu logistycznego w całych Siłach Zbrojnych RP. – *Niech naszym priorytetem pozostanie bezpieczeństwo Ojczyzny, wierność i wzajemny szacunek. W trudnych chwilach pamiętajmy, że jesteśmy częścią wielkiej tradycji, która zobowiązuje się do najwyższych standardów działania i postawy. Ważnym jest byśmy pamiętali o tym, że jeśli chcemy osiągnąć swój założony cel, to musimy go po prostu*

cały czas realizować. Cały czas realizować małe zadania, które w przyszłości złożą się w jedną całość – powiedział płk Aleksander Suchanowski, czasowo obejmujący dowodzenie 1BLog. Symboliczne przekazanie obowiązków dowódcy na ręce płk. Aleksandra Suchanowskiego to wyraz ciągłości działań i gotowości do realizacji najważniejszych zadań, jakie stawiane są przed Brygadą zarówno w kraju, jak i poza jego granicami. Ostatnim elementem uroczystości była defilada wojskowa pododdziałów 1 BLog,





której akompaniowała Orkiestra Wojskowa w Bydgoszczy.

Generał brygady doktor Witold Bartoszek jest absolwentem Wyższej Szkoły Oficerskiej im. Stefana Czarneckiego w Poznaniu, Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Akademii Bydgoskiej im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Akademii Dowódczo Sztabowej Wojsk Lądowych w Fort Leavenworth w Stanach Zjednoczonych oraz Akademii Sztuki Wojennej w Warszawie, gdzie między innymi w 2020 roku ukończył Podyplomowe Studia Polityki Obronnej. W trakcie swej służby stale podnosił swoje kwalifikacje zawodowe uczestnicząc w wielu kursach specjalistycznych zarówno w kraju jak i za granicą. W swej karierze piastował liczne, odpowiedzialne stanowiska w jednostkach i instytucjach wojskowych wliczając w to również międzynarodowe struktury wojskowe. Pełnił obowiązki służbowe m.in. w Dowództwie 1 Korpusu Zmechanizowanego, Dowództwie Wielonarodowego Korpusu Północny - Wschód, Centrum Szkolenia Sił Połączonych NATO w Norfolk, Połączonym Dowództwie NATO w Heidelbergu. Był pierwszym polskim dowódcą Batalionu Ochrony Bazy w Redzikowie, gdzie znajduje się amerykańska tarcza antyrakietowa. Od podstaw sformował tę jednostkę oraz współtworzył funk-

cjonowanie bazy, wspierając międzynarodową współpracę wojskową. Jako polski dowódca bazy brał udział w negocjacjach i implementacji 21 kluczowych porozumień SOFA (Status of Forces Agreement), regulujących obecność wojsk sojuszników na terenie Polski. Przez trzy lata pełnił funkcję zastępcy szefa Zarządu Logistyki – P4 w Sztabie Generalnym Wojska Polskiego. Od 5 stycznia 2022 roku dowodzi 1 Pomorską Brygadą Logistyczną. W 2022 r. uzyskał stopień naukowy doktora w naukach społecznych w dziedzinie zarządzania i jakości. W obszarze działalności naukowej, edukacyjnej i służbowej koncentruje się na rozwoju nowoczesnej logistyki wojskowej. Jest autorem licznych publikacji naukowych dotyczących m.in. bezpieczeństwa militarnego w kontekście transportu kolejowego, mobilności wojskowej, a także zarządzania transportem drogowym wojsk NATO na wschodniej flance Sojuszu. Jego prace obejmują również problematykę międzynarodowej współpracy wojskowej oraz nowoczesnych systemów wsparcia logistycznego. Wykłada w Wyższej Szkole Bankowej Merito w oddziale w Bydgoszczy i Toruniu, gdzie dzieli się swoją wiedzą z zakresu zarządzania logistyką. Gen. bryg. dr Bartoszek zdobył bogate doświadczenie operacyjne podczas misji w Iraku, Afganistanie i Kosowie. Za swoje zasługi odznaczony m.in. Gwiazdą Afganistanu, Gwiazdą Iraku oraz odznaką Multinational Division Central-South Badge. Dzięki unikalne-



mu połączeniu doświadczenia praktycznego oraz naukowego wnosi istotny wkład w rozwój logistyki w Siłach Zbrojnych RP. Jak ogłosił Sekretarz Generalny NATO Jens Stoltenberg podczas szczytu w Waszyngtonie, NATO tworzy nowe dowództwo, którego zadaniem będzie planowanie, koordynowanie i organizowanie dostarczania wsparcia dla Ukrainy. Struktura o nazwie NATO Security Assistance nad Training for Ukraine (NSATU) składa się z około 700 osób pochodzących z państw sojuszników NATO oraz wybranych partnerów. Dowództwo nowej jednostki, w której służyć będzie gen. bryg. dr Witold Bartoszek znajduje się w amerykańskiej bazie Wiesbaden w Niemczech, z kluczowymi węzłami logistycznymi na wschodniej flance Sojuszu. NSATU będzie koncentrować się na trzech głównych obszarach: nadzór nad szkoleniami ukraińskich sił zbrojnych w ośrodkach szkoleniowych w krajach sojuszników; wsparcie w długoterminowym rozwoju Sił Zbrojnych Ukrainy; wspieranie Ukrainy poprzez planowanie, koordynację darowizn z państwami sojusznikami i partnerami, transfer materiałów w zakresie wsparcia bezpieczeństwa oraz naprawę sprzętu. Dzięki wykorzystaniu struktur NATO wsparcie stanie się bardziej stabilne, zapewni większą przewidywalność dla Kijowa oraz odpowie zarówno na pilne, jak i długoterminowe potrzeby. 1 Pomorska Brygada Logistyczna im. Króla Kazimierza Wielkiego jest związkiem taktycznym bezpośrednio podporządkowanym szefowi Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych. Do zadań brygady należy m.in. zabezpieczenia logistyczne wojsk w zakresie realizacji dostaw zaopatrzenia, świadczenia usług specjalistycznych i gospodarczych jednostkom i instytucjom dyslokowanym w rejonie odpowiedzialności. Pełni rolę Oddziału Gospodarczego realizując zadania na rzecz polskich kontyngentów wojskowych poza granicami kraju. Przykładem ponadprzeciętnego wysiłku i żołnierskiego profesjonalizmu działania w tych ostatnich trzech latach dowodzenia gen. bryg. dr Witolda Bartosza było m.in. – wykonanie modernizacji do potrzeb SZ RP, ok 160 opancerzonych pojazdów rozpoznawczych typu MRAP i M-ATB 1240 1A, przekazanych Siłom Zbrojnym RP, przez Stany Zjednoczone i już skierowanych do służby w jednostkach Wojsk Lądowych; przygotowanie i rotacja 24 zmian Narodowych Elementów Wsparcia Logistycznego Polskich Kontyngentów Wojskowych, które na wysokim poziomie wykonywały zadania mandatowe w trakcie misji – w Iraku, Kosowie, Libanie i na Łotwie; udział

w stworzeniu nowych systemów wsparcia logistycznego i wykonywanie zadań w ramach operacji POLLOGHUB, WZZ Logistyki i obecnie Bezpieczne Podlasie; transport do miejsc przeznaczenia SpW oraz środków materiałów bojowych w kraju i poza granicami, gdzie kierowcy w tych trzech ostatnich latach pokonali ok. 7 mln km bardzo bezpiecznie, bez wypadków czy poważniejszych kolizji; pozyskanie, przeszkolenie i przygotowanie – w ramach Dobrowolnej ZSW ok. 800 żołnierzy do zawodowej służby wojskowej. Potwierdzeniem aktywności brygady w działalności społecznej było wyróżnienie przyznane przez Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego za całokształt osiągnięć Brygady w 2023 roku, w obszarze budowy społeczeństwa obywatelskiego.

*Oficer Prasowy 1BLog kpt. Justyna KWIATKOWSKA
Fot. Archiw. 1BLog*





Rozstrzygnięcie Regionalnego konkursu plastycznego pt. „Budowle za czasów króla Kazimierza Wielkiego”

Kujawsko-Pomorski Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. Janusza Korczaka w Toruniu był organizatorem Regionalnego konkursu plastycznego pt. „Budowle za czasów króla Kazimierza Wielkiego”. Został on zorganizowany w ramach 8. Edycji Dnia Budowlanka w „Korczaku”. Celem konkursu było m.in. zwrócenie uwagi na dziedzinę działalności człowieka związaną ze wznoszeniem obiektów budowlanych dawniej i dziś, zdobycie wiedzy o czasach panowania króla Kazimierza Wielkiego, zainteresowanie różnymi formami budowli, budynków i obiektów budowlanych, a także rozwijanie kreatywności i wyobraźni. Patronat honorowy objęło Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego w Kowalu, które ufundowało dla uczestników konkursu nagrody.

Projekt kierowany był do uczniów Branżowych Szkół I stopnia oraz Szkół Przysposabiających do Pracy.

Komisja konkursowa w dniu 29 października 2024 roku spośród licznie nadesłanych prac wybrała i nagrodziła następujące:

– w kategorii – Branżowa Szkoła I stopnia

I m. – Sebastian Lis, Zespół Szkół Specjalnych im. Unii Europejskiej w Chełmży,

II m. – Kacper Gadzimski, KPSOSW im. J. Korczaka w Toruniu,

III m. – Kamil Laskowski, KPSOSW im. J. Korczaka w Toruniu.

– w kategorii – Szkoła Przysposabiająca do Pracy

I m. – Jakub Chruściński, KPSOSW im. J. Korczaka w Toruniu,

II m. – Robert Kępiński, Zespół Szkół nr 19,

III m. – Dawid Lewandowski- Zespół Szkół Specjalnych im. Unii Europejskiej w Chełmży.

Wyróżnienie – Adrian Marszałkowski- KPSOSW im. J. Korczaka w Toruniu.

Publikujemy cztery z nagrodzonych prac.

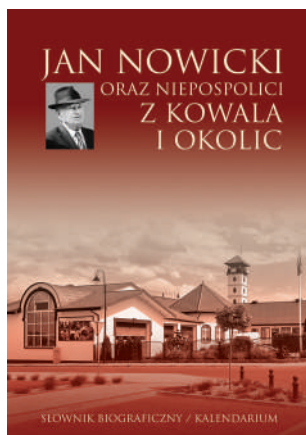
Konkurs plastyczny „Budowle za czasów króla Kazimierza Wielkiego”



Cztery z wyróżnionych prac konkursowych

Organizatorzy: M. Jankowska, K. Wielewiecka, R. Tarasiuk.

Fot: <https://sosw.torun.pl/aktualnosci-sosw-2/rozstrzygniecie-regionalnego-konkursu-plastycznego-pt-budowle-za-czasow-krola-kazimierza-wielkiego>



KSIĄŻKA O JANIE NOWICKIM I NIEPOSPOLITYCH Z KOWAŁA I OKOLIC z aktywnym udziałem członków SKKW i WTN

Powstanie publikacji i promocja książki „Jan Nowicki oraz niepospolici z Kowala i okolic” odbyła się dzięki władarzom trzech samorządów, które partycypowały w kosztach jej wydania, tj. Miasta Kowala, Gminy Kowal i Gminy Baruchowo. Było to kolejne, trzecie już wydanie, jakie powstało na przełomie 18 lat. W 2006 ROKU opublikowany był I tom pt. „Kazimierz Wielki oraz niepospolici z Kowala i okolic”, a w 2008 roku wydano II tom pt. „Piotr Tylicki oraz niepospolici z Kowala i okolic”.

Głównym gospodarzem promocji było Kolegium Redakcyjne na czele z prof. ucz. dr. Zdzisławem J. Zasadą, dr Anną Prokopiak-Lewandowską, Arkadiuszem Ciechalskim i Anną Marcinkowską, która prowadziła spotkanie. Było ono doskonałym sposobem na promocję książki, a samym autorom biogramów pozwoliło na bliski kontakt z licznie zebranim audytorium. Głównie byli to najbliżsi osób opisanych w publikacji, ludzie ważnych dla lokalnych społeczności. W książce znalazło się 96 biogramów. Zapewne nie udałooby się opisać tylu niepospolitych, gdyby nie oddanie i poświęcenie 31 ich autorów, którzy wykonali swoją pracę *pro publico bono*, czyli nieodpłatnie. Podczas promocji książki przez cały czas towarzyszył uczestnikom jako talizman kapelusze Jana Nowickiego.

Spotkanie było podzielone na kilka bloków:

- pierwszym prelegentem był dr Zdzisław J. Zasada, który wygłosił referat nt. „Co znaczyło i znaczy w tytule publikacji niepospolici z Kowala i okolic”;
- z drugim referatem nt. „Główny bohater publikacji Jan Nowicki” wystąpiła autorka biogramu dr Anna Prokopiak-Lewandowska, która przedstawiła w skrócie osobę wielkiego aktora urodzonego w Kowalu, Honorowego Obywatela Miasta oraz Honorowego Członka Ochotniczej Straży Pożarnej w Kowalu. Bohater publikacji był wybitnym aktorem teatralnym,

filmowym i telewizyjnym, reżyserem, pedagogiem, pisarzem i poetą.

– w trzecim wystąpieniu Anna Marcinkowska przedstawiła postać Jana Nowickiego we wspomnieniach najbliższych osób, wśród których byli: siostra Anna Błażejczyk, Anna Seniuk, Marek Konrad i inni;

– jako ostatni w tej części wystąpił mgr Arkadiusz Ciechalski z referatem nt. „Niepospolici z Kowalami okolic w trzecim tomie słownika biograficznego”, który podkreślił znaczenie wszystkich osób opisanych w opracowaniu dla kształtowania „małych ojczyzn”.

Następnie okolicznościową laudację wygłosił prof. dr hab. Stanisław Kunikowski – prezes Włocławskiego Towarzystwa Naukowego, który podkreślił wielkie walory publikacji i zasługi jej autorów. Stwierdził, [...] *że do rąk trafiła kolejna, trzecia już, publikacja naukowa z serii wydawniczej, poświęconej niepospolitym postaciom z Kowala i okolic. Każda z nich poprzedzona jest prezentacją postaci szczególnie zasłużonej dla środowiska lokalnego, a byli nimi urodzeni w Kowalu: Kazimierz Wielki i bp Piotr Tylicki [...].* Profesor podkreślił, [...] *że obecne opracowanie związane jest z nie*



Realizujący projekt, od lewej: Anna Marcinkowska, Anna Prokopiak-Lewandowska, Arkadiusz Ciechalski, Anna Nowicka, Hanna Błażejczak, Zdzisław J. Zasada

mniej wyjątkową osobą, niezmiernie popularną nie tylko w środowisku regionalnym, ale i ogólnopolskim, jaką jest Jan Nowicki, który tak chętnie podkreślał swe związki z Kowalem [...].

Kolejnym punktem spotkania było wręczenie podziękowań autorom biogramów i członkom Komitetu Redakcyjnego. Następnie były okolicznościowe wystąpienia i podziękowania. W imieniu władz samorządowych miasta Kowal przekazał je burmistrz – Eugeniusz Gołembiewski, od władz gminy Baruchowo wójt – Joanna Gawłowska oraz od gminy Kowal wójt – Stanisław Adamczyk.

Słowa podziękowania i kwiaty zostały przekazane Grażynie Snopkowskiej z UM Kowal za pomoc w przygotowaniu publikacji i perfekcyjnym przygotowaniu uroczystości, a Anna Prokopiak-Lewandowska wręczyła kwiaty i upominek prof. Stanisławowi Kunikowskiemu za recenzję publikacji. Na zakończenie promocji wszyscy autorzy biogramów oraz zaproszeni goście stanęli do pamiątkowej fotografii.



Uczestnicy promocji publikacji



Uroczystość otwiera Zdzisław J. Zasada



Anna Prokopiak-Lewandowska



Arkadiusz Ciechalski i Anna Prokopiak-Lewandowska, Anna Marcinkowska, Zdzisław J. Zasada



Prof. dr hab. Stanisław Kunikowski



Zdzisław J. Zasada, Arkadiusz Ciechalski, Anna Prokopiak-Lewandowska, Anna Marcinkowska



Spotkanie prowadzi Anna Marcinkowska



Od lewej: Eugeniusz Gołembiewski – burmistrz Kowala, Anna Nowicka, Joanna Gawłowska – wójt Baruchowa, Stanisław Adamczyk – wójt Gminy Kowal



Od lewej: Eugeniusz Gołembiewski – burmistrz Kowala, Barbara Ziółkowska- wykonawczyni indeksu osobowego do publikacji, Joanna Gawłowska – wójt Baruchowa, Stanisław Adamczyk – wójt Gminy Kowal



Uczestnicy promocji publikacji



Podziękowanie za organizacyjne wsparcie projektu Grażynie Sнопkowskiej składa Zdzisław J. Zasada



Zespół realizujący projekt, autorzy biogramów, władze samorządowe gminy Baruchowo i Kowal oraz miasta Kowala. W pierwszym rzędzie od lewej: Krzysztof Pasiński, Grażyna Snopkowska, Wojciech Rudziński, Stanisław Adamczyk, Stanisław Kunikowski, Zbigniew Kurpiński, Zdzisław Jan Zasada, Eugeniusz Gołembiewski, Arkadiusz Ciechalski, Marek Osmałek, Krzysztof Kasprzak; siedzą od lewej: Joanna Gawłowska, Alicja Zawalska, Barbara Ziółkowska, Anna Prokopiak-Lewandowska, Anna Marcinkowska, Elżbieta Piwińska, Anna Gontarek, Anna Święcicka, Krystyna Krawiecka, Wincenty Czarniak, Wojciech Nawrocki

Tekst i fot. Wojciech Nawrocki

III Ogólnopolski Turniej Warcabowy o Złote Warcaby Króla Kazimierza Wielkiego



W dniu 14 grudnia 2024 roku w Szkole Podstawowej w Szydłowie (woj. śląskie) odbył się III Ogólnopolski Turniej Warcabowy o Złote Warcaby Króla Kazimierza Wielkiego (64-polowe). Organizatorem imprezy byli: Stowarzyszenie Przyjaciele Szydłowa oraz Ludowy Uczniowski Katolicki Klub Sportowy LUKKS z siedzibą w Kielcach i Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego w Kowalu.

Patronat nad imprezą objęli: marszałek województwa świętokrzyskiego – Renata Janik, pochodzący ze Staszowa wojewoda świętokrzyski – Józef Bryk, oraz burmistrz Szydłowa – Andrzej Tuz.

Uczestnicy początkujący i zaawansowani rozgrywali partie w 3. kategoriach wiekowych: do lat 11 i 15 oraz 16+.

WYNIKI – KLASYFIKACJA ZAWODNIKÓW 16+

I m. – Sławomir Bednarczyk z Szydłowca, woj. mazowieckie, otrzymał nagrodę ufundowaną przez Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego,

II m. – Michał Mleczek z Chmielnika – woj. podkarpackie,

III m. – Błażej Mleczek z Chmielnika – woj. podkarpackie,

Wyróżnienie: Kinga Dulińska – woj. małopolskie; Jan Klamczyński z Szydłowa, woj. świętokrzyskie – długoletni wiceprezes Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego – **Gratulujemy!**

WYNIKI – KLASYFIKACJA ZAWODNIKÓW do lat 15

I m. – Antoni Śledź,

II m. – Nikola Marek,

III m. – Bartłomiej Kluszczyński.

Na wyróżnienie w klasyfikacji wiekowej do lat 15 zasługują: najmłodszy uczestnik zawodów – 9-letni Igor Stępień zdobywca IV miejsca w klasyfikacji ogólnej oraz I miejsce wśród zawodników do lat 11 i najlepsza zawodniczka – Nikola Marek.

WYNIKI – KLASYFIKACJA ZAWODNIKÓW do lat 11

I m. – Igor Stępień,

II m. – Kamil Pruski,

III m. – Michał Świtoń.

Każdy uczestnik Turnieju trzymał dyplom oraz nagrodę, a w najstarszej klasyfikacji wiekowej przyznane zostały nagrody pieniężne.

Zarząd SKKW gratuluje pomysłodawcom i realizatorom Turnieju, a wszystkim jego uczestnikom życzy dalszego rozwijania warcabowego hobby.

Źródło tekstu i fotografii: *Ludowy Uczniowski Katolicki Klub Sportowy Kielce*, <https://lukks.org.pl/kontakt/>, [dostęp: 5.03.2025].





KRZEPICE – MIASTO Z HISTORIĄ



Krzepice leżą na terenie Małopolski, a dokładniej na granicy trzech historycznych krain: Małopolski, Wielkopolski oraz Śląska. Linie graniczną pomiędzy krainami wyznacza płynąca przez Krzepice rzeka Liswarta. Od momentu uzyskania praw miejskich w połowie XIV wieku, Krzepice były miastem królewskim Korony Królestwa Polskiego. Początkowo tenuta krzepicka należała do powiatu lelowskiego wchodzącego w skład województwa krakowskiego¹. W wyniku drugiego rozbioru Polski w 1793 roku Krzepice znalazły się w zaborze pruskim w tzw. Prusach Południowych w departamencie piotrkowskim, a następnie w departamencie kaliskim². Po 1807 roku miasteczko znalazło się w granicach Księstwa Warszawskiego, a po jego upadku stało się częścią Królestwa Kongresowego w województwie kaliskim, w obwodzie wieluńskim, w powiecie częstochowskim³. W latach 1918–1939 Krzepice wchodziły w skład województwa kieleckiego, później po wojnie w latach 1945–1950 również były częścią województwa kieleckiego, a w latach 1950–1975 włączono je do województwa katowickiego. Według podziału administracyjnego z lat 1975–1998 miasto należało do województwa częstochowskiego. W wyniku reformy administracyjnej w 1999 roku włączone zostało do województwa śląskiego, z siedzibą w Katowicach, ale mimo tego Krzepice nie są częścią Śląska. Krzepice leżą w obniżeniu krzepickim, w dolinie Liswarty, w otoczeniu la-

¹ K. Chłapowski (oprac.), H. Rudowski (red.), *Województwo krakowskie w drugiej połowie XVI wieku*, cz. 2, *Komentarz, indeksy*. Warszawa, Wydawnictwo Instytutu Historii, PAN, 2008, s. 96, seria: *Atlas Historyczny Polski. Mapy Szczegółowe XVI wieku* (t. 1).

² M. Antoniewicz, *Uzasadnienie historyczno-heraldyczne*, [dostęp: 14.01.2025].

³ D. Złotkowski, *Krzepice w XIX wieku – społeczeństwo i gospodarka*, [w:], *Krzepice a historia Rzeczypospolitej*, A.J. Zakrzewski (red.), GOK Krzepice, Krzepice 2008, s. 111-113.

* Marcin Świerczyński – krzepiczanie, historyk, regionalista, pracownik Urzędu Miejskiego w Krzepicach.

sów, w północnej części województwa śląskiego na jurze krakowsko wieluńskiej.

Herb Miasta Krzepice

Genezę herbu należy wiązać z procesem lokacji miasta w XIV wieku. Herb w swoim zasadniczym kształcie funkcjonuje około sześciu stuleci. Jego wyobrażenie pokazują pieczęcie wykonane jednym tłokiem, sporządzonym prawdopodobnie w średniowieczu. Jego odciski znajdują się na dokumentach z 1781, 1789, 1791 roku⁴. Jak pisze Marcei Antoniewicz w „Herby miast województwa częstochowskiego”: *Wieże w herbie Krzepic mogą odnosić się do statusu prawnego miasta bądź do miejscowych realiów topograficzno-architektonicznych. Rysunek tych wież być może symbolizował architekturę obronną miejscowego zamku. Jako że Krzepice były przez wiele stuleci miastem królewskim, a inicjatorem powstania miasta i zamku był Kazimierz Wielki, to wizerunek orła, a właściwie jego elementy, zaczerpnięto ze znaku dynastii królewskiej Piastów. Motyw roślinny i gwiazdy to elementy zdobiące herb bez większego znaczenia symbolicznego*⁵. W polu pieczęci znajduje się herb, a w otoku pieczęci umieszczony był napis w języku łacińskim *S(igillum) civitatis crzepicensis*, jednak nie jest on przedstawiony na współczesnym herbie. Herbem tym władze Krzepic posługiwały się do 1863 roku. Po powstaniu styczniowym władze carskie pozbawiły Krzepic praw miejskich i zabroniły używania herbu.

Królewskie Miasto Krzepice

Początki królewskiego grodu

Zaliczające się do najstarszych miejscowości w Polsce Krzepice są najdalej wysuniętym na północny zachód miastem województwa śląskiego. Na całość miasta składają się: Stare Miasto wraz z osiedlami Kuźnicz-

⁴ M. Antoniewicz, *Herby miast województwa częstochowskiego*, Częstochowskie Towarzystwo Naukowe, Częstochowa 1984, s. 54.

⁵ Tamże, s. 54.

ka i Kuków. W centrum znajduje się niewielki rynek otoczony niską zabudową parterową i jednopiętrową. Przy rynku w jego południowo-zachodnim narożniku stoi kościół pw. św. Jakuba Apostoła. Liczne badania archeologiczne wskazują, iż miasto wraz z przyległą okolicą należało do miejsc zamieszkałych już od dawna. Świadczą o tym efekty licznych prac archeologicznych. W latach 1955–1963 Uniwersytet Jagielloński prowadził program badań pradziejów dorzecza Liswarty. Brali w nich udział pracownicy i studenci Katedry Archeologii Polski Uniwersytetu Jagiellońskiego, pracownicy krakowskiego Muzeum Archeologicznego oraz Muzeum w Częstochowie⁶. Badania prowadzili m.in. Marek Gedl, Bolesław Ginter, Kazimierz Godłowski, Adam Krauss, Włodzimierz Błaszczuk. Efektem tych prac było wydanie monografii autorstwa M. Gedla, B. Gintera, K. Godłowskiego „Pradzieje i wczesne średniowiecze dorzecza Liswarty”. Późniejsze badania prowadzone m.in. przez Iwonę Młodkowską-Przepiórkowską pozwoliły odkryć stanowiska archeologiczne z epoki brązu, żelaza i średniowiecza – odkryto m.in. osadę kultury łużyckiej z epoki brązu i osadę kultury przeworskiej z okresu rzymskiego⁷. Zabytki pozyskane podczas badań wzbogaciły ekspozycje Muzeum Częstochowskiego, Muzeum Archeologicznego w Krakowie, Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu, Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu, Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi czy też Muzeum Archeologicznego w Poznaniu⁸.

W dostępnych źródłach widnieje zapis: *Pierwszym zawiązkiem Krzepic był gród warowny, założony na umyślnie założonym wzgórzu wśród łąk bagnistych zalewanych wodami Liczwarty. Koło grodu skupiała się, jak zwykle, osada, którą Kazimierz W. [Wielki] wzniosł do rzędu miast i jednocześnie na miejscu, zapewne, dawnego drewnianego grodu wzniosł nowy, murowany, warowny z 1364 r., jako w punkcie pogranicznym*⁹. Zamek miał stanowić jeden z elementów łańcucha fortyfikacji, które pasmem od Ostrzeszowa, poprzez Bolesławiec, Wieluń, Krzepice, ziemię sieradzką, Olsztyn i Lelów miały osłaniać Małopolskę i ziemię sieradzką od nieprzy-

⁶ U. Bąk, K. Dziągielewski, A. Klimek, *Przeszłość okolic Krzepic na podstawie wykopalisk archeologicznych*, [w:] *Krzepice a historia Rzeczypospolitej*, A.J. Zakrzewski (red.), GOK Krzepice, Krzepice 2008, s. 7.

⁷ Tamże, s. 8.

⁸ Tamże.

⁹ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, wyd. F. Sulimierski, B. Chlebowski i W. Walewski, T. IV, s. 782-783.

jaznego w tym czasie Polsce Królestwa Czeskiego¹⁰. Ponieważ 24 sierpnia 1356 roku Kazimierz Wielki wystawił na zamku dokument lokacyjny dla wsi Częstochowa, można przypuszczać, iż krzepicki zamek istniał już od co najmniej połowy lat 50. XIV wieku¹¹.

Obok zamku na bazie istniejącej już wcześniej osady powstała miejscowość zwana Krzepicami. Chociaż jako czas powstania miejscowości przyjęty jest 1357 rok, co wynika z dokumentu nadającego uposażenie nowo wybudowanego kościoła św. Jakuba Apostoła przez biskupa gnieźnieńskiego Jarosława Bogorię Skotnickiego¹², to Długosz w swoich rocznikach podaje 1364 rok¹³. W chwili obecnej nie można jednoznacznie stwierdzić, która z tych trzech dat rzeczywiście odnosi się do początków miejskiego charakteru Krzepic. Bezdyskusyjnym pozostaje jednak fakt, iż budowa kościoła i powstanie parafii św. Jakuba Apostoła dopełnia dzieło formowania nowego ośrodka miejskiego na prawie niemieckim, co potwierdza

¹⁰ *Gmina Krzepice*. Historia, opublik: Z. Sosin, 7.11.2005, <https://krzepice.pl/67/historia.html>, [dostęp: 10.02.2025]. Krzepicki zamek usytuowany był wśród bagien i łąk pomiędzy dwiema rzekami: Liswartą i wpadającego do niej strumienia Bieszczu, był w miejscu z natury obronnym. Krzepice jako miejscowość nadgraniczna uznana została przez króla Kazimierza III Wielkiego za jedno z miejsc strategicznych, w którym konieczny był silny murowany zamek. Zamek zbudowany został przy trakcie handlowym z Krakowa i Wiślicy do Wielkopolski i pobliskiego Śląska. Dzięki temu doszło do szybkiego rozwoju osadnictwa. W 1378 r. rezydował na zamku wielkorządcą kraju książę Władysław II Opolczyk. Potem często zatrzymywał się tu król Władysław Jagiełło. Następnie kasztelan rozpierski Henryk Hincza władał zamkiem dożywotnie. W latach 1526–1529 starosta krzepicki Mikołaj z Szydłowca zamek odbudował. Po śmierci starosty zamek dostał w 1532 r. Spytek Tarnowski. Potem właścicielką zamku stała się królowa Izabela Jagiellonka. W 1587 r. na krótko znalazł się w rękach arcyksięcia Maksymiliana II. W 1558 r. zamek restaurował starosta krzepicki Stanisław Wolski. Mikołaj Wolski zamek rozbudował w okazałą rezydencję w 1588 r. W czasie potopu szwedzkiego zamek uległ zniszczeniu. Po zniszczeniach wojennych zamek odbudował starosta krzepicki Michałowski. Mury zamkowe rozbierane były przez władze pruskie w XIX wieku. Następny nabywca zamku Ignacy Czernik sprzedał go Pawłowi Szyszkowskiemu. Ostatecznie w 1927 r. Franciszek Kowalski wydał polecenie rozebrania ostatniego fragmentu murów zamkowych.

¹¹ *Częstochowa. Dzieje miasta i klasztoru jasnogórskiego*, t. 1, red. F. Kiryk, Częstochowa 2002, s. 123.

¹² Zob: Gotycki kościół wzniesiony pomiędzy 1357 a 1364 r. z fundacji Kazimierza Wielkiego. Dokumentacje zabytku, <https://zabytek.pl/pl/obiekty/krzepice-zespol-klasztorny-kanonikow-regularnych-ob-par-pw-s>, [dostęp: 10.02.2025].

¹³ J. Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, Ks. IX, Warszawa 1975, s. 409.

dokument z 16 kwietnia 1527 roku wydany przez Zygmunta Starego¹⁴. Po śmierci Kazimierza Wielkiego książę opolski Władysław obejmuje za zgodą króla Ludwika Węgierskiego kontrolę nad ziemią wieluńską i co za tym idzie zamkiem w Krzepicach¹⁵. Po objęciu władzy przez Władysława Jagiełłę Opolczyk nie chciał oddać koronie wspomnianych latyfundiów, co w 1391 doprowadza do wyprawy zbrojnej mającej przywrócić ziemie Opolczyka w skład Korony Polskiej. Wyprawa kończy się sukcesem, a miasto Krzepice wraz z zamkiem staje się ponownie częścią Królestwa Polskiego. Do dziś w kościele parafialnym św. Jakuba Apostoła w Krzepicach możemy oglądać kule armatnie używane przez wojsko Władysława Jagiełły. Oblężenie zamku w Krzepicach jest jednym z pierwszych przypadków zastosowania artylerii na terenie Królestwa Polskiego.

Krzepice leżały na jednym z najważniejszych szlaków Królestwa Polskiego. Droga z południa na północny zachód łączyła Kraków z centrum Wielkopolski. Również podróżujący z południa i centrum Królestwa Polskiego w stronę Czech i Śląska zatrzymywali się w Krzepicach. Skrzyżowanie ważnych szlaków komunikacyjnych oraz ranga miasta królewskiego sprawiły, iż Krzepice gościły wiele koronowanych głów. W latach 1502-1506 w Krzepicach kilkakrotnie przebywał późniejszy król Polski i wielki książę litewski Zygmunt Jagiellończyk¹⁶.

W 1466 r. w okresie panowania Kazimierza Jagiellończyka na prośbę Jana Hińczy z Rogowa do Krzepic przybyli kanonicy regularni. Przejęli oni od duchowieństwa diecezjalnego prowadzenie parafii. Zgromadzenie Kanoników Regularnych wywodzi się z tzw. wspólnot biskupich, powstających w Kościele na przełomie IV i V wieku¹⁷. Zasady kanoników regularnych ustalono na Synodzie Laterańskim w 1059 roku. Stanowiły one, iż duchowni mają mieszkać razem przy kościele, zrzec się prywatnej własności i prowadzić działalność apostolską. Klasztor w Krzepicach nie był ani wielki, ani bogaty. Liczba rezydujących kanoników wahała się od dwóch

¹⁴ W. Sobociński, *Z dziejów prawa chełmińskiego i zachodniopomorskiego w Księstwie Warszawskim*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 137, 1986, s. 33.

¹⁵ J. Sperka, *Otoczenie Władysława Opolczyka w latach 1370–1401*, Katowice 2006, s. 65-71.

¹⁶ A. Kobus, *Miasto Krzepice w dokumentach bezpieki. Historie tajne, kontrowersyjne i ciekawe*, Piotrków Tryb. 2015, s. 18.

¹⁷ E. Bożek-Leszczyk, *Kościół Kanoników Regularnych pw. św. Jakuba Apostoła*, Oficyna Wydawnicza ATUT-Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, Wrocław 2012, s. 15.

do dziewięciu. Najstarszy spis zakonników z 8 maja 1466 roku podaje, że prepozyt ma pod sobą ośmiu braci. W pierwszej połowie XVI wieku prepozytura krzepicka była świadkiem kilku dramatycznych wydarzeń. W 1510 roku prepozyta Pawła oskarżono o uprawianie czarów¹⁸. Na polecenie arcybiskupa gnieźnieńskiego wszczęto wobec oskarżonego wewnątrzkościelną procedurę oczyszczania: *Paweł przysięgając na Ewangelię, oczyszczał się z zarzucanych mu przestępstw, potwierdzał że nie wykonywał dla nikogo czarów ani nie otrzymywał za nie zapłaty. Zapewniał też, że msze odprawia poprawnie i nigdy świadomie w obecności ekskomunikowanych. W przypadku kapłana, upewniono się nie tylko co do prawowierności, ale także co do poprawnego wykonywania liturgii. Dalej następowała przysięga współtoczyszczających. Pozycja oskarżonego wymagała udziału osobistości okolicznej hierarchii Kościoła*¹⁹.

Okolo 1537/1538 roku doszło w Krzepicach do jeszcze dramatyczniejszych wydarzeń. Mianowicie na pograniczu polsko-tureckim pojmany został jeden z wodzów tatarskich niejaki Athoba z Białogrodu nad Morzem Czarnym. Jeniec został przesłany królowi Zygmunтови, ten zaś skazał niebezpiecznika na kaźń właśnie w Krzepicach, gdzie został wbity na pal²⁰.

Strategiczne położenie Krzepic powodowało, że królowie dynastii Jagiellonów zabiegali o to, by miasto miało dobre warunki formalno-prawne do dalszego rozwoju. Dowodem na to były liczne przywileje nadawane mieszczanom w XV i XVI wieku. Udzielano ich kolejno w latach 1407, 1450, 1471 i 1524²¹. Dzięki tym przywilejom w Krzepicach zaczęły rozwijać się handel i rzemiosło. Dekrety z dnia 20 marca 1450 roku nadane przez Kazimierza Jagiellończyka przyczyniły się do rozkwitu handlu oraz rzemiosła. Pierwszy z tych dekretów potwierdzał istniejące cotygodniowe targi czwartkowe, a drugi zwalniał od opłat targowych mieszczan krzepickich, handlujących w Wieluniu oraz wszystkich innych kupców przybywających na jarmarki do Krzepic. Zwiększenie liczby jarmarków do czterech nastąpiło dekretem Zygmunta Starego w 1524 roku. Szczególną troskę o rozwój Krzepic wykazywał król Zygmunt August, czego dowodem były

¹⁸ A. Kobus, *Miasto Krzepice...*, s. 19.

¹⁹ Tamże, s. 20.

²⁰ Tamże.

²¹ E. Bożek-Leszczczyk, *Kościół Kanoników Regularnych...*, s. 15.

prawa nadane w latach 1552, 1559 i 1565²². Zostały one potwierdzone przez Zygmunta III Wazę w Warszawie w dniu 26 września 1615 roku, a potem przez Władysława IV w Krakowie 25 marca 1623 roku oraz przez Augusta III w Warszawie w dniu 25 kwietnia 1763 roku. Król Zygmunt III Waza w 1629 roku ustanowił dla Krzepic cztery nowe jarmarki, które miały odbywać się: w poniedziałek po trzeciej niedzieli Wielkiego Postu, po św. Wicie, po Znalezieniu św. Krzyża oraz po Niepokalanym Poczęciu²³. 7 października 1656 roku Jan Kazimierz uwolnił mieszczan od podatku koronacyjnego. Wszystkie wymienione przywileje nie tylko ułatwiły rozwój rzemiosła, rolnictwa i handlu, ale były także dowodem wielkiej roli Krzepic w Królestwie Polskim.

Na początku XIV wieku w okolicach Krzepic odkryto duże zasoby płytko położonej rudy żelaza i ołowiu. Łatwo dostępne naturalne zasoby sprawiły, iż teren starostwa krzepickiego stał się prawdziwym zagłębiem pieców hutniczych i kuźnic oraz zyskał znaczenie jako centrum produkcji wielu elementów związanych z ówczesnym uzbrojeniem takich jak kule armatnie, działa (te wytwarzano w wielkim piecu hutniczym funkcjonującym w pobliskich Pankach). Wytwarzano również elementy codziennego użytku: igły, noże, kosy, blachę mosiężną i miedzianą. Podwaliny pod rozwój hutnictwa podłożył starosta krzepicki Stanisław Wolski. Jego syn Mikołaj wznosił skalę i technikę produkcji wyrobów z rudy żelaza na poziom prawdziwie europejski²⁴. Za czasów obu starostów Wolskich w Krzepicach rozwijał się nie tylko przemysł metalurgiczny. Miasteczko posiadało wówczas status jednego z lepiej rozwijających się ośrodków miejskich całej Rzeczypospolitej. Krzepice stanowiły ważny węzeł na trasie transportu wołów z południowego wschodu kraju oraz z Mołdawii w kierunku Śląska i państw niemieckich. W Krzepicach kończył się jeden z dwóch podstawowych szlaków transportu tych zwierząt przez obszar Rzeczypospolitej. Wiódł ze Śniatynia na pograniczu polsko-mołdawskim licząc ponad 700 km²⁵.

Mikołaj Wolski starosta krzepicki i jednocześnie marszałek wielki koronny gościł na początku XVII wieku na zamku w Krzepicach jednego z najwybitniejszych alchemików swoich czasów – Michała Sędziwoja.

²² Tamże, s. 16.

²³ S. Muznerowski, *Krzepice w przeszłości*, Włocławek 1914, s. 50.

²⁴ A. Kobus, *Miasto Krzepice...*, s. 21.

²⁵ Tamże, s. 24.



Alchemik Sędziwój. J. Matejko (1867 r.), olej na desce. Źródło: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Alchemik_Sedziwoj_Matejko.JPG, Domena publiczna, [dostęp: 10.02.2025]

Wolski jak i zresztą król Zygmunt III Waza, tworzyli mecenat Sędziwoja. Wielki alchemik prowadził w Krzepicach prace nad możliwością przekształcenia metalu nieszlachetnego w złoto, a właściwie nad uzyskaniem legendarnej substancji pomagającej dokonać tego przekształcenia, czyli kamienia filozoficznego²⁶. Sędziwój prowadził swoje doświadczenia w pracowni alchemicznej, której siedzibę stanowiło skrzydło krzepickiego zamku. Badania alchemiczne nie przyniosły jednak skutku, a sam alchemik popadł w niełaskę Wolskiego i Zygmunta III²⁷.

²⁶ Jan Matejko przedstawił chwilę, w której Sędziwój prezentuje królowi wyniki swoich doświadczeń. W lewej części kompozycji alchemik pokazuje królowi złotą monetę, którą właśnie wyjął szczypcami z ognia. W lewym dolnym rogu obrazu widzimy króla pochylającego się nad skrzynią z kosztownościami. Uczestnicy wydarzenia bacznie wpatrują się w monetę, prezentowaną przez Sędziwoja. Dominantę kompozycyjną stanowi postać króla, w szwedzkim stroju z kapeluszem, lekko pochylającego się w kierunku alchemicznego artefaktu. Z prawej strony, przy stole nakrytym tkaniną, wsparty o modlitewnik siedzi królewski kapelan. Za królem ukazani zostali dworzanie oraz błazen. W prawym górnym rogu widzimy postać kobiety oraz dwóch zaciekawionych mężczyzn. Opis obrazu Marta Kłak-Ambrożkiewicz, <https://zbiory.mnk.pl/pl/katalog/225585>, [dostęp: 10.02.2025].

²⁷ A. Kobus, *Miasto Krzepice...*, s. 22.

Zygmunt III Waza kilkakrotnie bawił na krzepickim zamku. Związane to było z ogromnym znaczeniem zamku, przebudowanego w XVI wieku z gotyckiej warowni w renesansową rezydencję magnacką, zaś w XVII wieku przekształconego w fortecę bastionową typu palazzo in fortezza, spełniającą funkcje reprezentacyjno-obronne. Zamek w Krzepicach należał do tej samej wysokiej rangi fortec jak Wiśnicz, Łańcut, Sieniawa czy Krzyżtopór²⁸. Wśród znamienitych gości krzepickiego zamku w tym czasie wymienić należy również oddziały lisowczyków, czyli żołnierzy lekkiej, nieregularnej jazdy polskiej, zorganizowanej przez pułkownika Jęgo Królewskiej Mości – Józefa Aleksandra Lisowskiego. Przebywające w mieście oddziały lisowczyków wraz z obsługą liczyły ok. 10 tysięcy osób. Koncentracja lisowczyków udających się w kierunku Śląska i Niemiec na pomoc Habsburgom uczestniczącym w wojnie 30-letniej, nastąpiła pod Krzepicami pod koniec maja 1616 roku. W dniu 29 dnia tego miesiąca, w niedzielę po mszy świętej, odprawionej w krzepickiej farze przez ks. Wojciecha z Konojad Dębłockiego, lisowczycy wyruszyli przez most na Liswarcie w kierunku Śląska. Wolski nieprzypadkowo gościł oddziały zmierzające na pomoc Habsburgom. Marszałek znany był z sympatii do tego cesarskiego rodu. Zresztą, co prawda pod nieobecność Mikołaja Wolskiego, zamek w Krzepicach na przełomie 1587 i 1588 roku gościł w swych murach Maksymiliana Habsburga²⁹.

Krzepice w okresie potopu szwedzkiego i powstań narodowowyzwoleńczych

Niespokojne wydarzenia połowy XVII wieku nie ominęły również Krzepic. Swoje piętno na dziejach miasta odbił potop szwedzki. W latach 1655–1656 zamek krzepicki kilkakrotnie zajmowany był przez oddziały szwedzkie, które przy okazji niszczyły i plądrowały również miasto i budynki sakralne. Dopiero kilka lat po zakończeniu działań wojennych związanych ze szwedzkim najazdem, Krzepice zaczęły odzyskiwać rolę wiodącego ośrodka miejskiego. Odżyły handel i rzemiosło, m.in. sukiennictwo.

²⁸ A. Gruszecki, *Bastionowe zamki w Małopolsce*, Warszawa 1962, s. 69, 70, 74-75, 98.

²⁹ A. Kobus, *Pobył Maksymiliana Habsburga na zamku w Krzepicach przed bitwą pod Byczyną (1587/1588)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 109/2021, Łódź 2021, s. 51-73.

Ośrodki sukiennicze w Krzepicach oraz nieodległym Mstowie zdominowały cały rynek od Wielunia po Częstochowę i dalej. W samych Krzepicach sukiennictwem zajmowało się około dwadzieścia warsztatów³⁰. Dobrze rozwinięte było również browarnictwo, o czym świadczy blisko 10 browarów działających w mieście jeszcze na początku XIX w. W Krzepicach istniał również Rynek Solny, który był miejscem zbytu działającej w mieście warzelni soli³¹.

Pierwsza wzmianka o zamieszkiwaniu Żydów w Krzepicach pochodzi z 1633 roku. Gdy w 1765 roku liczba krzepickich Żydów wzrosła do stu szesnastu osób, ilość ta okazała się być wystarczająca do założenia w Krzepicach dzielnicy żydowskiej. W 1795 roku ówczesny starosta krzepicki Piotr Mączczyński wznosił za rzeką Liswartą osobne miasto dla ludności żydowskiej i nazwano je Nowym Miastem Krzepice (obecnie Nowokrzepice)³². Jego centrum stanowiła zbudowana w stylu klasycystycznym, murowana synagoga. Nieopodal niej znajdował się żydowski kirkut. W XIX wieku osoby wyznania mojżeszowego stanowiły prawie 50 procent ogółu ludności Krzepic.

Tuż przed rozbiorami Krzepice stanowiły arenę wydarzeń związanych z konfederacją barską (1768–1772). W listopadzie 1768 roku w okolice miasta dotarł oddział Wojciecha z Kiedrzyńa Kiedrzyńskiego, złożony ze szlachty południowej Wielkopolski. 5 listopada doszło pod Krzepicami do przegranego przez konfederatów starcia z wojskiem rosyjskim. W tym samym roku wielkopolski oddział konfederatów księcia Franciszka Sułkowskiego został rozbity w Krzepicach przez oddziały rosyjskie pod dowództwem Iwana Grigorowicza Drewicza.

Po drugim rozbiore Polski w 1793 roku Krzepice znalazły się w tzw. Prusach Południowych, w departamencie piotrkowskim. Dwa lata później po III rozbiore miasto weszło w skład departamentu kaliskiego. Likwidacji uległo starostwo krzepickie, przekształcone przez zaborcę w domenę królewską, administrowaną przez urząd domeny. Krzepice stały się jedną z 18 domen departamentu kaliskiego.

W 1807 roku Krzepice znalazły się w powiecie częstochowskim, departamentu kaliskiego, Księstwa Warszawskiego. Od tej daty Krzepice były

³⁰ A. Kobus, *Miasto Krzepice...*, s. 26.

³¹ Tamże, s. 26.

³² Anna Nicpon & Tomasz, *Krzepiccy Żydzi*, <https://www.tupagorektamdolina.pl/index.php?go=krzepice/krzepiceludzie/krzepiceludzie>, [dostęp: 10.02.2025].

zarządzane przez burmistrza i radę miejską. Okres Księstwa Warszawskiego to stabilny rozwój gospodarczy miasta. Dużą rolę odgrywał handel solą, która rozprawadzana była z zyskiem po całym regionie³³. Ponadto od 1811 roku w mieście działała fabryka cukru z ćwikły oraz zakład produkujący araki i ocet. Po klęsce napoleońskiej Krzepice znalazły się w powiecie częstochowskim, obwodzie wieluńskim, województwie kaliskim Królestwa Kongresowego. Po upadku powstania listopadowego miasto należało do guberni kaliskiej. Taki stan rzeczy utrzymywał się do 1844 roku, kiedy to region Krzepic wszedł w skład guberni warszawskiej. Ziemie starostwa krzepickiego od 1838 roku nosiły nazwę Dobra Rządowe Krzepickie. Oprócz miasta Krzepice dobra obejmowały również ponad trzydzieści okolicznych wsi i folwarków.

W 1863 roku wybuchło powstanie styczniowe. Zgodnie z powstańczym podziałem administracyjnym Krzepice znalazły się w województwie kaliskim, w obwodzie kaliskim. Naczelnikiem wojennym województwa kaliskiego został płk Edmund Taczanowski. 22 kwietnia pod miejscowością Kluski-Pustowo doszło do pierwszego w okolicach Krzepic starcia oddziałów powstańczych z Rosjanami. Bitwa zakończyła się zwycięstwem żołnierzy rosyjskich i całkowitym rozbięciem formacji powstańczej. Kilka miesięcy później, na początku października, oddział powstańczy rekrutujący się w większości z krzepiczian, stał się z Rosjanami na obszarze niedalekiej wsi Ostrowy. Kolejna potyczka z oddziałami zaborcy miała miejsce już w bezpośrednim sąsiedztwie Krzepic. Tutaj, podobnie jak we wcześniejszych bitwach, górą byli żołnierze carscy. Powstanie styczniowe cieszyło się dużym poparciem mieszkańców Krzepic i okolicy. Dość powiedzieć, iż w mieście znajdował się powstańczy punkt szpitalny dla powiatu wieluńskiego. Po upadku insurekcji miasto zapłaciło za to cenę utraty praw miejskich. Od tej pory Krzepice funkcjonowały jako osada z garnizonem rosyjskich żołnierzy nadzorujących pobliską granicę jak i samych mieszkańców.

Wichry rewolucji wiały w Krzepicach również w 1906 roku. Wtedy to miasto stało się sceną wydarzeń związanych z rewolucją 1905–1907. Około 20 stycznia 1906 roku w mieście odbył się wiec polityczny z udziałem lokalnych elit świeckich oraz krzepickiego duchowieństwa. Kolejna fala wydarzeń rewolucyjnych w Krzepicach przypadła na kwiecień 1906 roku, kiedy w mieście wybuchły strajki chłopskie.

³³ A. Kobus, *Miasto Krzepice...*, s. 33.

Krzepice w okresie I i II wojny światowej

1 sierpnia 1914 roku Krzepice jako miasto nadgraniczne stały się zagrożone bezpośrednimi działaniami wojennymi. W tym samym dniu w powiecie częstochowskim ogłoszona została przez władze carskie mobilizacja wszystkich mężczyzn w wieku do 43 lat. W całej guberni piotrkowskiej wprowadzono stan wojenny. Krzepice znajdowały się na styku dwóch jednostek: 2. Brygady Strzelców i 14. Dywizji Kawalerii. Jednostki te jednak nie podjęły walk, dzięki czemu miasto nie ucierpiało na skutek działań wojennych. Rosjanie szybko wycofali się z terenu Krzepic. Wkraczający Niemcy wprowadzili nowy porządek prawny, przywracając Krzepicom prawa miejskie. Krzepice do końca I wojny światowej należały do generał-gubernatorstwa warszawskiego³⁴.

Wraz z klęską państw centralnych na froncie zachodnim, po 123 latach zaborów, państwo polskie odzyskało niepodległość. W procesie odbudowy zrębów państwowości od samego początku wzięli udział również mieszkańcy Krzepic. W odpowiedzi na apel werbunkowy Wojska Polskiego, wspólnie z ochotnikami z Iwanowic utworzyli oni grupę 32 rekrutów, którzy ostatecznie weszli w skład 27. pułku piechoty³⁵. W samych Krzepicach z rozkazu płk. Antoniego Jastrzębskiego zainstalował się posterunek polskiej żandarmerii, której zadaniem miało być przeciwdziałanie przemutowi produktów rolnych do Niemiec oraz kierowanie powracającymi do kraju robotnikami. Posterunek ten spełniał również funkcje straży granicznej. W tym samym czasie Krzepice odzyskały prawa miejskie oraz prawo posługiwania się herbem. Pierwszym burmistrzem Krzepic mianowany został 29 listopada 1918 roku Ignacy Krzemiński, który pełnił swoją funkcję do 8 września 1925 roku. Po nim urząd piastowali: Piotr Grandys, Piotr Skowroński, Wincenty Buchliński oraz Tadeusz Szmelczyński³⁶.

Od 1926 roku w Krzepicach istniała placówka Straży Granicznej oraz Stacja Państwowych Kolei Żelaznych odcinka Kalety-Podzamcze, a także

³⁴ Tamże, s. 41.

³⁵ R. Majzner, *Krzepice w XX wieku – na zachodniej rubieży Rzeczypospolitej*, [w:] *Krzepice a historia Rzeczypospolitej*, A. J. Zakrzewski (red.), GOK Krzepice, Krzepice 2008, s. 132.

³⁶ *Sześć Wieków Krzepic 1357–1957*, Komitet Obchodu 600-lecia m. Krzepic, Krzepice 1958, s. 40.

Urząd Pocztowo-Telegraficzny, Kasa Spółdzielcza Stefczyka i Bank Ludowy³⁷. Od 1927 roku Krzepice objęte zostały również stałym, regularnym połączeniem autobusowym z Częstochową. Początkowo był to jeden kurs dziennie, jednakże z początkiem lat trzydziestych ich liczba wzrosła do dwóch i więcej. W 1937 roku Krzepice zostały częściowo zelektryfikowane.

Handel pozostawał w większości w rękach miejscowych Żydów. Brak przemysłu powodował, iż jedynym ratunkiem na poprawę kondycji ekonomicznej wielu mieszkańców Krzepic pozostawała praca sezonowa w Niemczech oraz przemysł. Amatorów trudno dostępnego towaru lub po zdecydowanie niższej cenie, dzięki ominięciu opłat celnych, wśród lokalnych oraz częstochowskich kupców było wielu. Lokalna społeczność często zatrudniana była do przenoszenia towarów przez granicę. Ułatwieniem przemysłniczej działalności było funkcjonowanie po niemieckiej stronie granicy składnic, w których zaopatrywano się w pełnym asortymencie wyrobów tytoniowych, spirytusowych, eteru, sacharyny, zapalniczek i kamieni zapalowych³⁸. Z polskiej strony granicy przemycano z kolei artykuły spożywcze. Krzepice jako jedno z trzech miast w powiecie częstochowskim posiadały, działający zresztą do dzisiaj, szpital miejski. Z ksiąg szpitalnych wynika, iż każdego roku udzielano w nim pomocy od 102 do 202 chorych. W mieście od 1918 roku funkcjonowała również 7 klasowa Szkoła Powszechna. W szkole działała Liga Obrony Powietrznej Państwa, Czerwony Krzyż, chór, orkiestra mandolinistów oraz koła zainteresowań: dramatyczne, literackie i artystyczno-dekoracyjne. Od 1934 roku działała drużyna harcerska im. króla Jana Sobieskiego³⁹.

Położenie miasta i jego rzemieślniczy charakter oraz struktura społeczno-ekonomiczna rzutowała na preferencje polityczne mieszkańców. Wpływ na to miała również prawie 40% liczebność ludności żydowskiej. Miało to odbicie w wynikach wyborów zarówno na szczeblu lokalnym jak i ogólnopolskim. Przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego w Krzepicach dominującą rolę odgrywały ugrupowania konserwatywne, narodowe. Drugą najbardziej popularną opcją polityczną były ruchy związane z ludnością żydowską⁴⁰.

Okres względnego spokoju i systematycznego rozwoju Krzepic brutal-

³⁷ R. Majzner, *Krzepice w XX wieku...*, s. 132.

³⁸ Tamże, s. 137.

³⁹ Tamże, s. 140.

⁴⁰ ITamże, s. 142.

nie zakończyła niemiecka agresja z 1 września 1939 roku. W przeddzień niemieckiej napaści w Krzepicach, położonych 12 kilometrów od granicy, panowała nerwowa atmosfera. W mieście nad utrzymaniem porządku czuwał komitet obywatelski, powołany przez Radę Miejską. Siły zbrojne, które miały bronić miasta, stanowiły niewielki oddział Obrony Narodowej i kompania piechoty. Zadanie obrony rejonu Częstochowy przypadło w udziale 7. Dywizji Piechoty gen. bryg. Janusza Gąsiorowskiego, wchodzącej w skład Armii „Kraków”⁴¹. Do Krzepic przesunięto 3. kompanię ON „Krzepice” 27. pułku piechoty por. rez. Ludwika Pawelskiego, by wraz z plutonem Straży Granicznej stanowiły czatę tzw. Oddziału Wydzielonego „Kłobuck” kpt. Stanisława Ostaszewskiego. Postanowiono również, iż pozycję tę dodatkowo wzmocni pluton kawalerii dywizyjnej z 7. DP. Pozycje pod Krzepicami znalazły się na drodze marszu niemieckiej 4. Dywizji Pancerniej gen. mjr. Hansa Georga Reinhardta, która wchodziła w skład XVI Korpusu Pancernego. Jej zadanie polegało na rozwinięciu uderzenia poprzez Krzepice i Opatów w styk armii „Łódź” i „Kraków” w rejonie osady Mokra i dalej poprzez Radomsko i Piotrów Trybunalski ruszyć prosto na Warszawę. 1 września o świcie żołnierze por. L. Pawelskiego na około dwie godziny powstrzymali na przedmieściach Krzepic nacierających żołnierzy niemieckich, po czym wycofali się w kierunku Częstochowy. W tym samym czasie niemieckie samoloty w ilości około trzydziestu maszyn zbombardowały miasto. Kilkanaście osób zostało już zabitych, a duża część miasta została zburzona i spalona. Już o godzinie 6 rano do miasta weszły pierwsze oddziały Wehrmachtu⁴². Po jego zajęciu władze okupacyjne dość szybko zostały zastąpione organami cywilnymi, składającymi się z Polaków lojalnych wobec hitlerowskich Niemiec⁴³. Podczas okupacji miasto zostało wcielone do III Rzeszy i do 1945 roku było miastem niemieckim jako jeden z obwodów administracyjnych powiatu w Blachowni. Krzepiccy Żydzi zostali zgrupowani w getcie, a w 1942 roku zostali wywiezieni do obozów zagłady. Podczas II wojny światowej w obozach zagłady zginęło też wielu krzepiczan narodowości polskiej. Podczas początków okupacji na terenie Krzepic

⁴¹ Tamże, s. 151.

⁴² J. Pietrzykowski, *Hitlerowcy w powiecie częstochowskim*, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1972, s. 23.

⁴³ A. Kobus, *Miasto Krzepice...*, s. 45.

aktywnie działało podziemie antyhitlerowskie, a później AK oraz BCh⁴⁴.

19 stycznia 1945 roku 32. Korpus 5. Armii Gwardii 1. Frontu Ukraińskiego zajął Krzepice. Zanim to nastąpiło kilka dni wcześniej władze niemieckie zdecydowały o zbiorce części ludności miasta. Mieszkańcy mieli wziąć udział w pracach przy budowie umocnień obronnych. 16 stycznia miasto zostało pozbawione energii elektrycznej, a następnego dnia zaczęła się chaotyczna ucieczka osób narodowości niemieckiej, pozostałych jeszcze na terenie Krzepic. Niespełna trzy dni później zakończyło się panowanie III Rzeszy na terenie miasta. Oddziały Armii Czerwonej po zajęciu Krzepic kontynuowały swą ofensywę na zachód, a w mieście przywrócona została polska administracja i szkolnictwo. W wyniku porządku jałtańskiego Krzepice z położenia nadgranicznego znalazły się blisko centrum kraju. Przywrócono podział administracyjny obowiązujący tuż przed 1 września 1945 roku. Krzepice ponownie znalazły się w powiecie częstochowskim województwa kieleckiego.

Współczesność Krzepic

Od 1950 roku Krzepice wchodziły w skład województwa katowickiego, a po reformie administracyjnej z 1975 roku miasto aż do 1998 roku należało administracyjnie do województwa częstochowskiego. Od 1998 roku Krzepice należą do powiatu kłobuckiego w województwie śląskim. W skład Gminy Krzepice wchodzi 6 sołectw: Dankowice, Starokrzepice, Lutrowskie, Stanki, Zajączki Pierwsze, Zajączki Drugie. W ostatniej dekadzie XX wieku funkcję burmistrza Krzepic sprawowali kolejno: Zygmunt Chmielarski, Stanisław Garncarek oraz Irena Gątkiewicz. Od 2001 roku do 2024 urząd burmistrza pełnił Krystian Kotynia. Od 7 maja 2024 roku włodarzem Krzepic jest Mateusz Kluba.

Od początku lat 90. minionego wieku Krzepice doświadczyły znaczących przemian gospodarczych i infrastrukturalnych, wynikających z transformacji ustrojowej w Polsce. Wcześniejszy okres charakteryzował się stagnacją gospodarczą oraz ograniczonym rozwojem infrastruktury miejskiej i wiejskiej. Dopiero zmiany ustrojowe końca XX wieku przyniosły ożywienie gospodarcze i cywilizacyjne w mieście i gminie. W ostatnich dekadach zrealizowano szereg kluczowych inwestycji, które przyczyniły się do roz-

⁴⁴ Tamże, s. 47.

woju regionu. Do najważniejszych należą: budowa i modernizacja infrastruktury drogowej, budowa obwodnicy Krzepic, która odciąża ruch w centrum miasta, co umożliwiło rewitalizację Rynku im. Powstańców 1863 roku. Gmina Krzepice zyskała również rozbudowaną sieć kanalizacyjną wraz z nowoczesną oczyszczalnią. W dniu 18 września 2018 roku nastąpiło uroczyste otwarcie zmodernizowanej Stacji Uzdatniania Wody w Krzepicach wraz ze stacją ozonowania⁴⁵. W ostatnich latach w Gminie Krzepice rozbudowano również sieć gazyfikacyjną. Krzepice są częścią Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej (KSSE), co stwarza korzystne warunki dla inwestorów. Strefa o obszarze blisko 19 hektarów odgrywa kluczową rolę w rozwoju gospodarczym regionu. Jej celem jest wspieranie lokalnej przedsiębiorczości. Gmina Krzepice aktywnie współpracuje z KSSE w ramach inicjatywy „KSSE w każdej gminie”, której celem jest wspieranie rozwoju lokalnej przedsiębiorczości oraz aktywizacja potencjału gmin do realizacji nowych inwestycji. W czerwcu 2024 roku zorganizowano spotkanie „Business Mixer”, podczas którego omawiano możliwości wsparcia dla przedsiębiorców oraz korzyści płynące z inwestowania na terenach strefy. Dzięki aktywnemu zaangażowaniu władz lokalnych oraz współpracy z KSSE, obszar strefy ekonomicznej w Krzepicach jest już w całości objęty nowymi inwestycjami.



Dojazd do terenów inwestycyjnych.
Źródło: Archiwum Gminy Krzepice

⁴⁵ <https://zdkimkrzepice.pl/nasze-obiekty/stacja>, [dostęp: 28.02.2025].

W 2024 roku zakończono realizację drogi dojazdowej do tych terenów. Kolejnym etapem będzie uzbrojenie działek w niezbędną infrastrukturę. Realizowane inwestycje przyczyniają się do dynamicznego rozwoju gospodarczego regionu, tworzenia nowych miejsc pracy oraz podnoszenia jakości życia mieszkańców.

Edukacja i działalność organizacji pozarządowych

W gminie Krzepice funkcjonuje pięć szkół podstawowych, z czego cztery z oddziałami przedszkolnymi oraz jedno przedszkole samorządowe. Do wszystkich placówek uczęszcza łącznie ponad 900 dzieci. W Krzepicach działa również Zespół Szkół, w skład którego wchodzi Liceum Ogólnokształcące, Liceum Ekonomiczne oraz Zasadnicza Szkoła Zawodowa. Historia Zespołu Szkół sięga jeszcze 1945 roku, kiedy to z inicjatywy Jana Pronobisa oraz Ignacego Kozińskiego powstało Gimnazjum w Krzepicach, które stało się „podwaliną” współczesnego LO⁴⁶. Przy Zespole Szkół działa również Stowarzyszenie Absolwentów LO w Krzepicach, którego pierwszy zjazd odbył się 13 i 14 czerwca 1970 roku. Wzięło w nim udział około 350 absolwentów i wychowanków. Od tego momentu Stowarzyszenie aktywnie działa na rzecz promocji i kultywowania historii krzepickiej szkoły m.in. poprzez cykliczną organizację zjazdu absolwentów. Wśród najznamienitszych wychowanków krzepickiego LO należy wymienić m.in. znanego kardiologa, współtwórcę zabrzańskiego ośrodka kardiologii oraz transplantologii prof. Mariana Zembałę oraz prof. dra hab. inż. Zygmunta Biernackiego Prodziekana ds. Nauki Wydz. Elektrycznego Politechniki Częstochowskiej⁴⁷.

W gminie Krzepice aktywnie działają również organizacje pozarządowe, w tym siedem jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych, z czego 3 jednostki (Krzepice, Starokrzepice, Zajączki Drugie) wpisane są do systemu Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.

Tradycja i dziedzictwo kulturowe to domena działających na terenie gminy Krzepice Kół Gospodyń Wiejskich: KGW Starokrzepice, KGW Zającz-

⁴⁶ <http://lo.krzepice.edu.pl/menu-glowne/historia-szkoly>, [dostęp: 26.02.2025].

⁴⁷ http://www.absolwencilo-krzepice.pl/?page_id=1351, [dostęp: 26.02.2025].

ki, KGW „Królewianki” z Podłęża Królewskiego. Oprócz działań związanych z kultywowaniem lokalnych tradycji, koła reprezentują Gminę Krzepice podczas przeglądów twórczości ludowej czy też na tradycyjnych wystawach wielkanocnych oraz bożonarodzeniowych.

Kolejną organizacją pozarządową działającą na terenie Gminy Krzepice jest Krzepickie Koło Kolekcjonerów. Stowarzyszenie angażuje się w organizację wydarzeń promujących historię i kulturę regionu. Wśród wielu wydarzeń realizowanych przez Krzepickie Koło Kolekcjonerów jest m.in. organizacja Rajdu Niepodległości, podczas której uczestnicy biorą udział w rajdzie historycznymi pojazdami.

Krzepickie Towarzystwo Regionalne angażuje się w inicjatywy o charakterze kulturalnym, społecznym i edukacyjnym. KTR odgrywa istotną rolę w pielęgnowaniu tożsamości regionalnej. Z inicjatywy Towarzystwa na krzepickim cmentarzu powstał Panteon Poległych Bohaterów Ziemi Krzepickiej w latach 1863–1956. Towarzystwo Regionalne corocznie włącza się w Obchody Dnia Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej poprzez uroczystą oprawę mszy św. w intencji Ofiar Zbrodni Katyńskiej w parafii św. Jakuba Apostoła w Krzepicach. W Krzepicach w 1922 roku została założona orkiestra dęta. Pierwszym jej kapelmistrzem był Michał Opałko. Orkiestra

liczyła wówczas 17 członków. W 1939 roku wojna rozdzieliła członków orkiestry. Dopiero po 10 latach ponownie zaczęła swoją działalność. Liczyła wówczas 22 osoby. Orkiestra w tym składzie kontynuowała swoją działalność do początku lat 80. XX wieku, kiedy z niewiadomych przyczyn nastąpił rozpad orkiestry.



Raid Niepodległości w 2024 r.
Fot. Krzysztof Świtalski



Panteon Poległych Bohaterów Ziemi Krzepickiej w latach 1863–1956. Źródło: Archiwum Gminy Krzepice

W 1995 roku dzięki usilnym staraniom i zaangażowaniu byłego burmistrza Miasta i Gminy Krzepice, Stanisława Garncarka, nastąpiła jej reaktywacja i przyjęcie nazwy: Młodzieżowa Orkiestra Dęta w Krzepicach. Kapelmistrzem został Wiktor Jarosik. Pod jego batutą zespół liczył 22 osoby. W 2001 roku stanowisko kapelmistrza objął Bogdan Krzak, a w 2005 roku ponownie na stanowisko wrócił Wiktor Jarosik. Od 2008 roku prowadzenia



Młodzieżowa Orkiestra Dęta wraz z grupą taneczną mażorettek „MAK”.
Fot. Krzysztof Świtalski

orkiestry podjął się jego syn, Piotr Jarosik. W 2011 roku batutę kapelmistrza przejął Miłosz Janik i do dnia dzisiejszego prowadzi orkiestrę. W ciągu ostatnich dwudziestu lat działalność orkiestry skupiła się głównie na uczestniczeniu w przeglądach gminnych, powiatowych i ogólnopolskich. Swą grą zespół uświetnia również liczne uroczystości i wydarzenia kulturalno-rozrywkowe na terenie gminy i powiatu. Od 2021 roku orkiestrze towarzyszy podczas występów grupa taneczna mażorettek „MAK”.

Na przestrzeni ostatnich lat Orkiestra rozwija się i zdobywa wysokie nagrody. Najważniejsze z nich to :

- I miejsce w kategorii występ sceniczny w Ogólnopolskim Przeglądzie Orkiestr Paradnych w Rowach;
- I miejsce w kategorii utwór obowiązkowy w Ogólnopolskim Przeglądzie Orkiestr Paradnych w Rowach;
- II miejsce w kategorii występ sceniczny oraz Nagroda Publiczności na XXV Powiatowym Przeglądzie Orkiestr Dętych w Kłobucku;
- II miejsce w kategorii Orkiestry Laureatki na XXV Przeglądzie Orkiestr Dętych w Radłowie.

Dzięki wsparciu bardzo wielu osób, ale przede wszystkim dzięki zaangażowaniu młodzieży, mażorettek, kapelmistrza oraz opiekunów orkiestra staje się popularna i chętnie zapraszana na wydarzenia nie tylko lokalne, ale również ogólnopolskie.

Na terenie sołectwa Dankowice działa Młodzieżowa Rada Sołecka, która od kilku lat aktywnie angażuje młodzież w życie swojej społeczności. Rada współorganizuje wydarzenia społeczno-kulturalne, uczestniczy w spotkaniach i zebraniach, a także współdecyduje o przyszłości sołectwa. Działalność Młodzieżowej Rady Sołeckiej stanowi przykład aktywizacji młodzieży na terenach wiejskich jednocześnie pokazując, że młodzi ludzie mogą być odpowiedzialnymi i aktywnymi partnerami w rozwoju swojej społeczności. Stowarzyszenie Wspólnie dla Dankowic to organizacja działająca na rzecz zrównoważonego rozwoju sołectwa Dankowice. Stowarzyszenie angażuje się w różnorodne projekty, mające na celu integrację mieszkańców oraz promowanie historii i kultury Dankowic. Przykładem jest współpraca z Młodzieżową Radą Sołecką przy realizacji projektu „Młodzi Archiwiści na Tropie Historii Dankowic”. Ponadto stowarzyszenie organizuje cyklicz-

ne wydarzenia, takie jak m. in. „Wieczór Wspomnień”. Na początku 2025 roku organizacja ta dołączyła do grona uczestników akcji „Masz Głos”, gromadzącej lokalnie aktywnych ludzi, którzy lubią zmieniać swoje otoczenie⁴⁸. Sołectwo Dankowice zostało uhonorowane za działalność na rzecz aktywizacji i integracji mieszkańców otrzymując w 2018 roku pierwsze miejsce w konkursie „Piękna wieś województwa śląskiego”⁴⁹.

Na terenie Krzepic aktywnie działa również Koło Polskiego Związku Emerytów i Rencistów. Seniorzy aktywnie włączają się w organizację wydarzeń integrujących i aktywizujących mieszkańców Krzepic. W ramach swojej działalności Koło organizuje regularne spotkania, imprezy, rajdy rowerowe, a także działa na rzecz aktywności ruchowej seniorów Gminy Krzepice.

Krzewienie kultury fizycznej i sportu na obszarze Gminy Krzepice to domena klubów sportowych. Początki sportu w Krzepicach sięgają okresu międzywojennego. Wówczas to powstały dwa kluby – Makkabi, zrzeszający sportowców pochodzenia żydowskiego oraz polskie Ogniwo.

Po wojnie w 1946 r. reaktywowano jedynie Ogniwo, które w 1952 roku przemianowano na Miejsko-Gminny Ludowy Klub Sportowy „Liswarta” Krzepice⁵⁰. Budowę stadionu sportowego przy ul. Sportowej 1 w Krzepicach rozpoczęto w 1953 roku, a zakończono w roku 1960. W późniejszych latach powstał pawilon klubowy. W pracach przy budowie stadionu i pawilonu aktywnie uczestniczyli zawodnicy i sympatycy klubu. Z biegiem lat infrastruktura klubowa, dzięki ciężkiej pracy działaczy przy wsparciu Urzędu Miasta Krzepice, zyskiwała na okazałości. „Liswarta” Krzepice dzisiaj to aktywnie działający klub, w ramach którego funkcjonuje 10 drużyn w kategorii dzieci i młodzieży, w tym jedna dziewczęca oraz dwie drużyny seniorskie. Pierwsza drużyna seniorów uczestniczy w rozgrywkach V ligi śląskiej, a druga drużyna w zawodach Klasy „B” częstochowskiego podokręgu Śląskiego Związku Piłki Nożnej. Sztandarową imprezą klubu, organizowaną wspólnie z Urzędem Miejskim w Krzepicach, jest Bieg Krzepkich – coroczna impreza biegowa organizowana w Krzepicach. Jedną z najstarszych tego typu imprez w regionie z ponad 25 letnią tradycją⁵¹. Pomysłodawcą imprezy był Kazimierz Zembala, który na początku lat 90. XX wieku zaini-

⁴⁸ <https://www.facebook.com/Dankowice>, [dostęp: 26.02.2025].

⁴⁹ <https://www.slaskie.pl/content/piekna-wies---edycja-2018>, [dostęp: 26.02.2025].

⁵⁰ <https://liswartakrzepice.com/historia/>, [dostęp: 2t.02.2025].

⁵¹ <https://liswartakrzepice.com/bieg-krzepkich/> [dostęp: 03.03.2025].

cjował organizację masowego biegu o charakterze ogólnopolskim.

W dyscyplinie piłki siatkowej Gminę Krzepice reprezentuje Uczniowski Klub Sportowy „Tygrysy” Krzepice. Klub założono w 1999 roku. W latach 2014/2015 Klub zdobył tytuł Mistrza Polski Zespołów Amatorskich. W 2018 roku drużyna brała udział w półfinałach III ligi mężczyzn.



Bieg Krzepkich. Fot. Krzysztof Świtalski

Działania związane z promocją historii Krzepic⁵²

Bogatą historię ziemi krzepickiej odkryto na nowo podczas badań archeologicznych. W latach 2014–2017 inicjatorami tychże działań na terenie dawnego krzepickiego zamku byli: dr hab. Andrzej Kobus, mgr Wojciech Dudak i mgr Radosław Herman. Naukowcy, wolontariusze i miłośnicy historii odsłoniли szereg tajemnic zamku oraz dziejów Krzepic. Znaleźiska eksponowane są w Izbie Muzealnej im. Kazimierza Wielkiego w Krzepicach w budynku Gminnego Ośrodka Kultury, znajdującego się przy ul. Krótkiej

⁵² Oprac. Kamila Jarzab, inicjatorka m.in. cyklu filmów dokumentalnych pod hasłem „Na Tropie Krzepickich Tajemnic” czy cyklu biesiad historycznych, Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Krzepicach.

2. Wśród eksponatów znajduje się m.in.: kwartnik króla Kazimierza Wielkiego, pojemnik na brakteaty, monety, ceramika zamkowa.

Kolejne wykopaliska, które odbyły się w 2024 roku na terenie ogrodów parafialnych, odkryły tajemnice krzepickiej fary. Wśród artefaktów, które już niedługo zasilą wystawę Izby Muzealnej, znalazły się monety, elementy metalowe, ceramika i inne.



Podziemia dawnego klasztoru kanoników regularnych w Krzepicach. Fot. Krzysztof Świtalski



Wykopaliska archeologiczne na terenie dawnego klasztoru kanoników regularnych w Krzepicach. Fot. Krzysztof Świtalski



Zabytki pozyskane podczas wykopalisk archeologicznych na terenie dawnego klasztoru kanoników regularnych w Krzepicach.

Fot. Krzysztof Świtalski

W przeciągu ostatnich lat z inicjatywy Gminnego Ośrodka Kultury w Krzepicach odbyło się szereg otwartych wydarzeń o tematyce historycznej:

- wykłady stacjonarne i plenerowe przywołujące historię znaczących miejsc naszej okolicy (rynek główny, teren zamku w Krzepicach i Dankowie wraz z tematem wizyt królewskich) oraz znanych postaci m.in. Mikołaja Wolskiego – wybitnego starosty krzepickiego i mecenasa sztuki;
- warsztaty pt. „Ze źródłem historycznym za pan brat” przedstawiające prace z różnego rodzaju źródłami historycznymi (mapy z XVIII i XIX w., ilustracje z XVI w., stare fotografie);
- „Wieczory z historią” to cykl spotkań mieszkańców z prelegentami z całej Polski, którzy od 2022 roku prezentowali sylwetki znaczących osób z terenu gminy Krzepice.

Spotkaniom tym towarzyszyły wystawy przedmiotów związane z prezentowanymi biogramami, wśród których pojawiły się: kroniki rodzinne, dokumenty i ubrania obozowe, medale i inne pamiątki. Biogramy tychże osób zamieszczone zostaną w publikacji pt. „Kto był kim w Krzepicach i okolicy?” Słownik biograficzny, który ukaże się w pierwszej połowie 2025 roku.



Plenerowe wykłady dotyczące historii Krzepic. Prowadzi dr hab. Andrzej Kobus

W 2023 i 2024 roku powstał cykl filmów dokumentalnych pod hasłem „Na Tropie Krzepickich Tajemnic”, których bohaterami są historycy, nauczyciele i miejscowi pasjonaci historii. W sposób ciekawy oprowadzają po zabytkach i miejscach szczególnych naszej gminy. Poszczególne odcinki dotyczą takich miejsc jak:

- „Dworzec kolejowy i wieża ciśnień” – mgr Marcin Świerczyński;
- „Kościół pw. Przemienienia Pańskiego w Starokrzepicach” – ks. dr Michał Widera;
- „Cerkiew w Podłężu Królewskim” – mgr Dorota Muszyńska;
- „Żydzi – mieszkańcy Krzepic” – Romuald Cieśla;
- „Parafia pw. św. Franciszka z Asyżu w Zajączkach Pierwszych”
mgr Marcin Gładysz;
- „Kościół parafialny pw. św. Jakuba Apostoła w Krzepicach” – dr hab. Andrzej Kobus, mgr Tadeusz Tokarz;
- „Klasztor w Krzepicach” – ks. dr Kamil Kęsik;
- „Zamek w Krzepicach” – mgr Radosław Herman;
- „Starokrzepice, granica z III Rzeszą – początek wojny” – mgr Marcin Gładysz;
- „Krzepickie Koło Kolekcjonerów – Rynek 3” – mgr Janusz Kopacz.

Wszystkie odcinki dostępne są na kanale Gminnego Ośrodka Kultury w Krzepicach w serwisie internetowym www.youtube.pl



Impreza plenerowa „Na dworze króla Kazimierza Wielkiego”. Fot. Krzysztof Świtalski

Kolejne wydarzenie odbyło się w 2024 roku i nosiło tytuł „Bitwa o Krzepice”, którego motywem przewodnim było odbicie krzepickiego zamku z rąk Władysława Opolczyka przez Władysława Jagiełłę. Inscenizację zbrojnej bitwy o zamek z udziałem rycerzy i artylerii średniowiecznej odtworzyło Opolskie Bractwo Rycerskie. Rozbudowany gród krzepicki doczekał się bicia monety króla Jagiełły, pokazów rycerskich, tańca dawnego i rzemiosł (m.in. tkania, pisania gęsim piórem, wyrobu papieru czerpanego). Muzykę dawną zapewniły zespoły muzyki dawnej oraz Laboratorium Pieśni.

Dzięki ogromnej pracy i zaangażowaniu mieszkańców gminy Krzepice wydarzenia te nabrały szczególnego charakteru, a kolejne karty historii Krzepic czekają na odkrycie.



Impreza plenerowa „Bitwa o Krzepice”. Fot. Krzysztof Świtalski

Zabytki Krzepic

Kościół pw. św. Jakuba Apostoła i Rynek im. Powstańców 1863⁵³



Rynek w Krzepicach, w tle kościół pw. św. Jakuba Apostoła.

Fot. Krzysztof Świtalski

Centralnym punktem Rynku Głównego w Krzepicach na przestrzeni wieków był ratusz miejski, najpewniej stanowiący konstrukcję drewnianą. Czytamy o nim już w pierwszej połowie XV wieku, natomiast około 1561 roku przeszedł rzekomo remont. Stosownych napraw zapewne wymagał i w kolejnych stuleciach, zwłaszcza w drugiej połowie XVII wieku po tragicznej w skutkach okupacji miasta w latach 1655–1656. W tym miejscu odbywały się tzw. sądy rugowe. Wtedy do siedziby władz miasta przybywali: podstarości lub sam starosta, wójt, lub podwójci, zwany też landwójtem; a dalej rajcy, ławnicy, cechmistrze i inni reprezentanci społeczności Krzepic. Drewniany ratusz przetrwał do lat 80. XIX wieku. Na Rynku Głównym, w pobliżu ratusza odczytywano uniwersały królewskie oraz inne ważne dokumenty. Na terenie Rynku Głównego znajdują się

⁵³ Tekst oprac. Andrzej Kobus.

cztery pierzeje budynków o charakterze mieszkalnym lub mieszkalno-gospodarczym, co przedstawia już plan miasta z 1702 roku. Szczególnie interesująca jest pierzeja południowa, gdzie znajdowała się tzw. kamienica Cerinusa. Czytamy o niej po raz pierwszy w 1551 roku, w przywileju króla Zygmunta Augusta wystawionym dla pisarza krzepickiej komory celnej Bartłomieja Cerinusa w Krakowie. Do dziś w budynku pod numerem 18. obserwujemy fragmenty starszej zabudowy, która najpewniej ma związek ze wspomnianą kamienicą Cerinusa.

Położona naprzeciw pierzeja północna posiada równie gęstą, choć przede wszystkim parterową zabudowę. Szczególnie warto zwrócić tutaj uwagę na budynek pod numerem 3., który w połowie XIX wieku Ignacy Budrewicz, notariusz częstochowski, przeznaczył na przytułek dla ubogich, mający służyć miastu zamiast zlikwidowanego wcześniej kościoła szpitalnego i szpitala. Pierzeje wschodnia i zachodnia prezentują się znacznie skromniej niż południowa i północna. Tym niemniej wato zwrócić uwagę, iż w zachodniej pierzei umiejscowiona jest brama wjazdowa na cmentarz przykościelny, która posiada jeszcze XIX-wieczną metrykę. W pobliżu Rynku Głównego znajduje się kościół parafialny, najpewniej wybudowany około 1357 roku⁵⁴. Świątynia powstała w układzie jednonawowym, zaś jako materiał budulcowy posłużyła cegła. W XV wieku świątynia wzbogacona została o dwa kamienne portale zachowane do dziś. W kościele znajdował się m.in. ołtarz Bożego Ciała z altarzystą, czyli opiekunem tego miejsca. Na temat ołtarza Bożego Ciała w kościele krzepickim czytamy w 1430 roku. Następnie w 1453 roku, kiedy opiekujący się kościołem szpitalnym ks. Stanisław ufundował dla tego ołtarza srebrny kielich. Odnosnie zaś altarzystów to wiadomo, iż na przełomie XV/XVI wieku altarzystą przy ołtarzu Bożego Ciała w krzepickim kościele farnym był pleban dankowski Mikołaj Guczel [Buczel], notabene krzepiczanie, wywodzący się z tutejszej rodziny Guczelów [Buczelów].

Pierwszy zdawkowy opis kościoła pochodzi z 1522 roku, z tzw. wizytacji Łaskiego. Niewiele dowiadujemy się z niego na temat wnętrza świątyni. Wizytator podaje zaś, iż w kościele w dalszym ciągu znajdował się ołtarz Bożego Ciała. Według rewizora na wyposażeniu tego kościoła znajdowały się: dwa ornaty, mszał krakowski oraz srebrny kielich i taki sam pacyfikał.

⁵⁴ A. Kobus, *Miasto Krzepice...*, s. 13.

Uzupełnia zapisem, iż kościół posiadał dzwonnice zaopatrzoną w 3 dzwony. Owa dzwonnica, jak wskazuje nieco późniejsze źródło, znajdowała się w pobliżu świątyni. Przypuszczalnie w 1548 roku kościół przeszedł gruntowny remont. Pod datą 1566 w krzepickiej Księdze Radzieckiej, czytamy ponownie o istniejącym w kościele ołtarzu Bożego Ciała, uposażonym w role i zagrody na terenie miasta. Przed 1620 rokiem do kościoła od północnej strony dobudowano kaplicę. Jej uposażenia w 1620 roku dokonała rodzina Łaszewskich. W Aktach Konsystorza Wieluńskiego i Kopiarzu Krzepickim zachował się odpis dokumentu mówiącego o tym przedsięwzięciu. Czytamy w nim, iż 20 listopada 1620 roku Jan Łaszewski, wojski ziemi wieluńskiej, a wcześniej podstarości krzepicki, zapisał na ową kaplicę, zwaną w dokumencie kaplicą św. Krzyża (później Łaszewskich), sumę 200 zł, którą zakonnicy krzepiccy mieli ulokować na jakimkolwiek pewnym majątku. Za procenty od tej kwoty winni odprawiać w każde tzw. Suche dni mszę św. czytaną w intencji odpuszczenia grzechów donatora, zaś po jego śmierci za spokój duszy Jana Łaszewskiego. Ofiarodawca ponadto przeznaczył 150 zł na upiększenie owej kaplicy, zobowiązując zarazem swoich spadkobierców, aby mieli staranie nad tym miejscem, pod którym wojski wieluński urządził dla siebie i swoich potomków groby. Najpewniej w okresie zbliżonym do budowy kaplicy północnej dobudowana została wieża. Ten etap rozbudowy historycy sztuki łączą z okresem współpracy starosty krzepickiego i mecenasa całego projektu Mikołaja Wolskiego, ze znakomitym wrocławskim architektem Valentinem von Saebischem. Wiadomo, że jeszcze na początku XX w. istniały projekty jego autorstwa dla kościołów w Krzepicach i Kłobucku (informował o tym Stanisław Tomkowicz), jednak zaginęły one w czasie II wojny światowej, podobnie jak ich fotografie. Do dziś jednak w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu zachowały się rysunki von Saebischa, które noszą bardzo bliskie podobieństwo do dwóch kościołów w starostwie krzepickim, tj. w Krzepicach i Kłobucku. Szczególnie znajdujące się w rysunkach von Saebischa projekty wież, posiadają wspólną z kościołami w Krzepicach i Kłobucku proporcję, artykulację architektoniczną i obramienia otworów. Architekt w tych i innych rysunkach operuje również wydatnym gzymsem konsolowym, czy motywem okna termalnego, jakie obserwujemy w Krzepicach czy Kłobucku. Tamtejsze kościoły łączą się tym samym z nieliczną grupą powstającej wówczas w Małopolsce elitarnej architektury, nawiązującej

artystycznie do stylistyki dworu praskiego czasów cesarza Rudolfa II (za badaniami Marka Świdraka).

Najpóźniej w 1645 roku – a nie wcześniej niż w 1635 roku – dobudowano kaplicę południową, której sponsorami była rodzina Tarnowskich, posiadająca tutejsze starostwo od połowy lat 30. XVII wieku. O fakcie wybudowania tejże kaplicy przez rodzinę Tarnowskich wspominają krzepickie księgi parafialne przy okazji pochówku starościny Elżbiety z Podberskich Tarnowskiej w 1645 roku. Poza starościną Tarnowską kościół był miejscem pochówku dla wielu innych osób. Przede wszystkim należy wspomnieć o jej małżonku Teodorze Karolu Tarnowskim, zmarłym tragicznie w 1647 roku i pochowanym właśnie w kaplicy południowej. W kościele farnym w krypcie tutejszych kanoników regularnych pochowany został w 1655 roku słynny hiszpański lekarz Józef de Ferro, zamieszkujący od lat w Krzepicach i tutaj udzielający wsparcia chorym, którzy przybywali nawet z odległej stolicy.

Synagoga

Na terenie Krzepic, za rzeką Liswartą wybudowano w stylu klasycystycznym okazałą, murowaną synagogę. Jej budowa rozpoczęła się przypuszczalnie na przełomie 1814/1815 roku, a zakończyła około 1822 roku. Synagoga



Synagoga. Fot. Wiktor Mirek

została wybudowana z cegły i kamienia na planie prostokąta. W środku, we wschodniej części znajdowała się główna sala modlitewna, zaś w zachodniej przedsionek, nad którym na piętrze usytuowany był tzw. babiniec przeznaczony dla kobiet. Świątynia była drugim tego typu obiektem dla lokalnej społeczności żydowskiej, albowiem funkcjonowała jeszcze synagoga w Krzepicach. W czasie II wojny światowej synagoga była zamknięta, zaś

w 1942 roku w trakcie likwidacji getta żydowskiego w Krzepicach stała się miejscem koncentracji części ludności wyznania mojżeszowego przed wywozką do obozów zagłady. Do dziś synagoga zachowała się w formie ruiny.

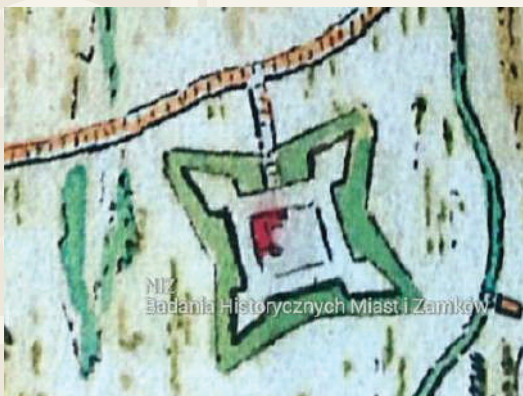
Cmentarz żydowski w Krzepicach



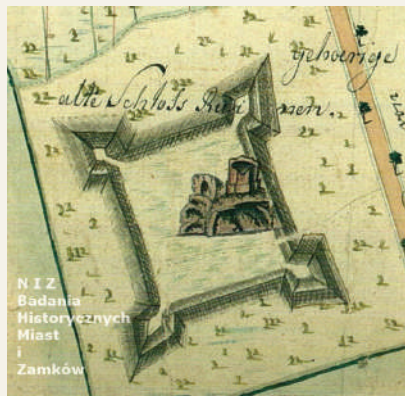
Macewy
na cmentarzu
żydowskim
w Krzepicach.
*Źródło: Archiwum
Gminy Krzepice*

W pobliżu synagogi powstał cmentarz grzebalny dla ludności żydowskiej. Funkcjonował od XVIII do połowy XX wieku. Ostatnie pochówki w tym miejscu odbyły się właśnie w połowie XX wieku. Do dziś na terenie cmentarza żydowskiego możemy zobaczyć unikatową w skali całej Europy liczbę ok 402 żeliwnych macew. Jednak te najstarsze nagrobki wykonane są z kamienia i pochodzą nawet z połowy XVIII wieku. Opiekę nad cmentarzem sprawują członkowie The Matzevah Foundation (USA) oraz liczne grono społeczników, w tym młodzież z krzepickiego liceum ogólnokształcącego. Projekt „Krzepice – dwie kultury – wspólna pamięć” realizowany przez młodzież ze wspomnianego liceum otrzymał w 2022 roku nagrodę Polin, przyznaną przez Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN.

Zamek



Fragment mapy z 1702 r. z przedstawieniem zamku w Krzepicach. Źródło: AGAD w Warszawie



Fragment mapy z 1810 r. z przedstawieniem zamku w Krzepicach. Źródło: AGAD w Warszawie

Zamek królewski w Krzepicach powstał przed 24 sierpnia 1356 roku, kiedy to obiekt odwiedził król Kazimierz Wielki. Stanowił on centralny ośrodek okręgu zamkowego, następnie dystryktu, zaś od XV wieku starostwa niegrodowego. Od XIV do XVII wieku zamek odwiedzali królowie i książęta z dynastii Piastów, Jagiellonów, Wazów i Habsburgów. W XV wieku co najmniej trzykrotnie na zamku bawił król Kazimierz Jagiellończyk – zwłaszcza należy zwrócić uwagę na jego pobyt w 1474 roku, kiedy w Krzepicach spędził blisko miesiąc. W latach 1552–1553 rezydowała tutaj królowa węgierska Izabella Zapolya, siostra króla polskiego Zygmunta Augusta. Z kolei na przełomie 1587/1588 roku na zamku zatrzymał się król – elekt Maksymilian Habsburg. Trzykrotnie zamek krzepicki na przełomie XVI/XVII wieku odwiedzał król Zygmunt III Waza, którego syn Władysław, późniejszy król Władysław IV, był nawet starostą krzepickim w latach 1630–1632.



Krzepy – drewniane umocnienia na których zbudowany został zamek w Krzepicach „w miejscu bagnistym i błotnistym”. Fot. Marcin Świerczyński

Okresem największej świetności zamku krzepickiego były lata 1566–1630, kiedy starostą krzepickim był Mikołaj Wolski, marszałek nadworny w latach 1600–1615, zaś w latach 1615–1630 marszałek wielki koronny, bliski współpracownik króla Zygmunta III Wazy. Właśnie za rządów Mikołaja Wolskiego zamek został gruntownie przebudowany. Powstała w ten sposób barokowa rezydencja, składała się z czterech skrzydeł, z których jedno przeznaczone zostało do badań alchemicznych, niezwykle popularnych w XVI i XVII wieku, mających na celu pozyskanie tzw. kamienia filozoficznego, czyli możliwości przekształcania metali nieszlachetnych w złoto. W drugiej połowie XVII wieku wokół pałacu Mikołaja Wolskiego wybudowano ziemną fortyfikację bastionową dostępną do dziś. Zaś na przełomie lat 70. i 80. XVII wieku, za czasów króla Jana Sobieskiego, zamek przeszedł ostatni gruntowny remont.

Od XIV do XVIII wieku zamek kilkakrotnie poddany był oblężeniom.

Zwłaszcza należy zwrócić uwagę na walki z końca XIV wieku. Konkretnie z 1391 roku, kiedy odbyła się wyprawa króla Władysława Jagiełły przeciwko księciu opolskiemu Władysławowi Opolczykowi, kontrolującemu Krzepice i okoliczne miejscowości od lat 70. Wojsko królewskie maszerowało prawdopodobnie z okolic Rabsztyna, na północ. Kolejno w ręce króla dostały się zamki w Bobolicach i Olsztynie oraz pozbawione konkretnych umocnień Częstochowa i Kłobuck. Właśnie spod tego ostatniego armia królewska dotarła pod zamek krzepicki. Pod Krzepicami wojska królewskie składały się zarówno z piechoty – co niezwykle ciekawe, wyposażonej m.in. w broń palną (!), oraz rycerstwa. Na szczególną uwagę zasługuje właśnie fakt, iż podczas zdobywania zamku krzepickiego w użyciu znalazła się również artyleria, był to więc jeden z pierwszych przypadków zasto-

sowania tego rodzaju broni na terenie Królestwa Polskiego. Do tej pory tylko raz użyto artylerii na terenie Korony, miało to miejsce w styczniu 1383 roku pod wielkopolskimi Pyzdrami, podczas czterodniowego oblężenia miasta. W następnych latach nie słychać o użyciu artylerii na ziemiach państwa polskiego, tym niemniej z roku 1390 roku pochodzi informacja o królewskim puszkarczy Michale ze Skawiny. Dopiero pod datą 1391 roku, właśnie w związku z wojną króla z księciem opolskim, napotykamy na kilka, niezwykle ważnych informacji odnośnie zastosowania artylerii na terenie Królestwa Polskiego.

Dwukrotnie zamek był oblegany podczas tzw. potopu szwedzkiego. Pierwsze oblężenie zamku nastąpiło z początkiem stycznia 1656 roku, kiedy zamek krzepicki okupowany przez oddziały szwedzkie od początku listopada 1655 roku został zaatakowany przez siły polskie operujące w pobliżu Krzepic i Wielunia. Oblężenie zostało zdjęte z zamku za sprawą przybyłych z rejonu Krakowa oddziałów szwedzkich, które przeprowadziły surową pacyfikację całego regionu. Drugie oblężenie zamku trwało przeszło dwa miesiące, tj. od połowy kwietnia do drugiej połowy czerwca. Pod zamkiem operowały poważne siły polskie skoncentrowane wcześniej w rejonie Dankowa. Pomimo dużej przewagi, zamku nie udało się zdobyć w otwartym boju. Ostatecznie zdecydowały pertraktacje i układy, w wyniku których zamek został opuszczony przez siły szwedzkie. Żołnierze króla Karola Gustawa wyszli z zamku z bronią, sztandarami, a niektórzy nawet z członkami rodzin. Opuściwszy Krzepice Szwedzi zgodnie z warunkami umowy udali się w kierunku Olesna, czyli ówczesnego Rosenberg.



Ruiny zamku w Krzepicach, XIX w. Akwarela, autor nieznany. Źródło: *Jak wyglądał zamek królów i alchemików w Krzepicach?* ART-TECH, <https://archtech.pl/jak-wygladal-zamek-krolow-i-alchemikow-w-krzepicach/>, [dostęp: 11.02.2025]

Około 1750 roku zamek został właściwie opuszczony, przebywali w nim tylko nieliczni podwładni starosty. W czasach pruskich, czyli w latach 1793–1807 zamek był stopniowo rozbierany. Ostatnie jego pozostałości można było zaobserwować jeszcze przed wybuchem II wojny światowej. Aktualnie obiekt znajduje się w rękach prywatnych. W latach 2014–2017 na zamku prowadzone były badania archeologiczne, które przeprowadziła łódzka firma Arch-Tech Sp. z o.o. Ich rezultaty można zobaczyć w krzepickiej Izbie Muzealnej im. Kazimierza Wielkiego przy ul. Krótkiej.

Izba Muzealna im. Kazimierza Wielkiego w Krzepicach⁵⁵

Izba Muzealna im. Kazimierza Wielkiego w Krzepicach została utworzona na potrzeby eksponowania artefaktów wydobytych podczas wykopalisk z lat 2014–2017. Miejsce to powstało staraniem społeczników, pasjonatów historii oraz członków Krzepickiego Koła Kolekcjonerów. Otwarcie Izby Muzealnej odbyło się 18 maja 2019 roku podczas I Krzepickiej Nocy Muzeów, w trakcie której zaprezentowano przedmioty wydobyte z terenu krzepickiego zamku, m.in.: monety, kafle, elementy metalowe oraz związane z pracami alchemicznymi na zamku.



Kwartnik Kazimierza Wielkiego odnaleziony w Krzepicach.
Fot. Krzysztof Świtalski



Jeden z pierwszych druków krzepickiego klasztoru. *Fot. Krzysztof Świtalski*

⁵⁵ Oprac. Kamila Jarząb, GOK w Krzepicach.

W Izbie Muzealnej miały miejsce również wystawy tymczasowe, m.in.: dotyczące wybuchu II wojny światowej, a więc eksponatów należących do Krzepickiego Koła Kolekcjonerów, Stowarzyszenia REDUTA Częstochowa czy Grupy Częstochowskiej PERUN.

Z kolei w roku 2023 wystawione zostały pierwsze druki ksiąg należące do Klasztoru Kanoników Regularnych w Krzepicach z XVI, XVII i XVIII wieku.

Zbiory udostępnione przez Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej im. ks. Walentego Patykiewicza w Częstochowie.

Walory turystyczne Krzepic i okolic

Podczas pobytu w Krzepicach warto zainteresować się historią miasta i zwidzieć:

– Centrum miasta Krzepice wytyczone przez Rynek, spełniał on funkcję targową oraz komunikacyjną na przecięciu dróg o kierunkach, w których zmierzały, jak Kaliska, Warszawska czy Krakowska. Od XV wieku rynek zwany był Rynkiem Wielkim, w odróżnieniu od wytyczonego wówczas Rynku Małego. W czasach PRL rynek zamieniono na skwer, niszcząc w istocie jego charakter i urok. Rewitalizacja Rynku rozpoczęta została w 2009 roku.

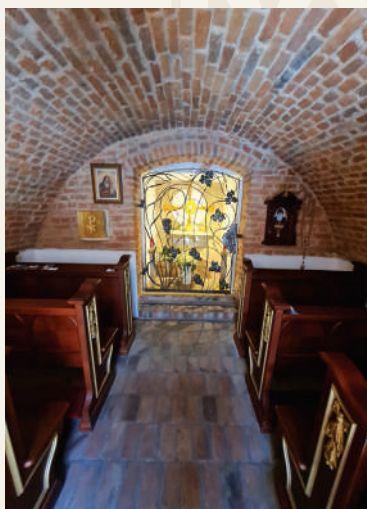


Rynek w Krzepicach z herbem miasta.

Źródło: Autor
MOs810, [https://commons.wikimedia.org/wiki/File:MOs810_WG_2018_8_Zaleczansko_Slaski_\(market_square_in_Krzepice\)_2.jpg](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:MOs810_WG_2018_8_Zaleczansko_Slaski_(market_square_in_Krzepice)_2.jpg), [pobrano: 11.02.2025]



Kościół pw. św. Jakuba Apostoła. Fot. K. Kudowa.
Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe NAC



Podziemna kaplica w kościele
pw. św. Jakuba Apostoła.
Fot. L. Wzorek. Źródło: Narodowe
Archiwum Cyfrowe NAC

Zrealizowany w Krzepicach projekt stanowi nawiązanie do historii miejsca.

Dobrze zachowanym zabytkiem, wpisanym w historię krzepickiej ziemi jest jednonawowy kościół parafialny pw. św. Jakuba Apostoła, ufundowany przez Kazimierza Wielkiego w 1357 roku i zabudowania klasztorne po kanonikach regularnych. Świątynia była przebudowywana dwukrotnie – w XV oraz w drugiej połowie XVII wieku, kiedy to uzyskała charakter barokowy, a wewnątrz rokokowy. Na belce tęczowej znajduje się grupa Ukrzyżowania z Matką Bożą, św. Janem Ewangelistą i św. Marią Magdaleną. W kościele znajduje się cudowny obraz Matki Bożej Różańcowej z 1736 roku.



Repusowane w blasze miedzianej
drzwi do kościoła. Autorzy: Romuald
Cieśla z synem Łukaszem. Źródło:
Narodowe Archiwum Cyfrowe NAC

Wśród wielu cennych dzieł sztuki i przedmiotów wpisanych do katalogu zabytków można wyróżnić: pacyfikał z 1577 roku, XVII-wieczny krucyfiks, cudowny obraz matki Bożej Różańcowej z 1736 roku i monstrancja z 1750 roku. Ozdobą kościoła są Królewskie Drzwi Krzepickie z 2002 roku, przedstawiające historię miasta w 16 obrazach, kutych w miedzianej blasze⁵⁶. Dzisiejsza plebania jest częścią dawnego klasztoru z przełomu XV i XVI wieku, rozebranego w XIX stuleciu.

Śladami pobytu żydowskich osadników w Krzepicach są wzmianki z XVII wieku i w II połowie XVIII wieku o założeniu dzielnicy żydowskiej – Nowe Miasto Krzepice. Na miejscu pierwszej, drewnianej synagogi w latach 1814–1815, pobudowano nową, w stylu neoklasycznym, z kamienia wapiennego. Obok znajdowała się szkoła żydowska, dom rabina oraz łaźnia do rytualnych obmyć.



Tablica nad wejściem do synagogi.
Fot. M. Płoszaj, Źródło: [https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Krzepice_synagoga_\(1\).jpg](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Krzepice_synagoga_(1).jpg), [dostęp: 11.02.2025]

⁵⁶ Romuald Cieśla – krzepiczanie z własnej inicjatywy od lat wkłada dużo pracy w poznawanie i popularyzowanie historii miasta, co doceniono niedawno poprzez wręczenie specjalnej nagrody. Dnia 5 grudnia 2022 r. w Urzędzie Miejskim w Krzepicach, podczas posiedzenia Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki, burmistrz Krzepic Krystian Kotyńia – w asyście grupy samorządowców oraz dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Krzepicach Kamili Jarzab – wręczył niestrudzonemu odkrywcy krzepickiej historii nagrodę za szczególne osiągnięcia w dziedzinie kultury. Warto zaznaczyć, że nagroda została przyznana uchwałą Rady Miejskiej w Krzepicach jeszcze z 6 września. R. Cieśla od lat jest znany w mieście i okolicy jako autor opracowania „Blask dawnych Krzepic”, w którym dzieje miasta opisał tyleż z pieczołowitością, ile z ogromnym uczuciem dla tego miejsca na ziemi. J. Jędrzyak, gazeta kłobucka.pl, 27 XII 2020 r., [dostęp: 11.02.2025].

Mocno dziś zrujnowany budynek wzniesiony został na planie prostokąta. We wschodniej części obiektu, o wysokich, półokrągło zakończonych oknach, znajdowała się główna sala modlitewna, a w zachodniej – przedsionek z umieszczonym na piętrze babińcem. Fasadę synagogi tworzy czterokolumnowy portyk z trójkątnym tympanonem. Nad wejściem znajduje się ocalała, kamienna tablica ze stylizowaną gwiazdą Dawida podtrzymywaną przez dwa lwy. Wewnątrz zachowała się wnęka po Aron ha-kodesz, czyli szafie ołtarzowej, do przechowywania rodafu na zwoje Tory.

– Muzeum Regionalne Braci Chmielarskich w Krzepicach. Placówka powstała w 1991 roku jest własnością braci: ks. Wacława Chmielarskiego (zm. 12 lutego 2013 r.) oraz Zygmunta Chmielarskiego. Mieści się w ich prywatnym domu. W zbiorach wystawiane są pamiątki historyczne, gromadzone od lat 60. XX wieku. Są one związane z sztuką sakralną, rzeźbą ludową, rzemiosłem artystycznym, górnictwem i hutnictwem, strojami wojskowymi i ludowymi, militariami oraz pamiątki po Józefie Piłsudskim.



Muzeum Regionalne Braci Chmielarskich w Krzepicach.
Źródło: Fot. [facebook.com/STMWHerby](https://www.facebook.com/STMWHerby), <https://odtur.pl/atracje/krzepice-muzeum-regionalne-braci-chmielarskich-w-krzepicach-46774.html>,
[dostęp: 11.02.2025]



Wśród najciekawszych eksponatów znajdują się:

fragment tureckiego namiotu z bitwy wiedeńskiej w 1683 roku; marmurowy stół, przy którym ponoć w 1873 roku car i cesarze przyjęli konwencję Sojuszu Trzech Cesarzy; fragment łańcucha wraz z kłódką, którym w 1967 roku, podczas obchodów Milenium chrztu Polski, funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa zamknęli bramę katedry w Sosnowcu, by uniemożliwić wiernym wejście do świątyni.

– Krzepicki cmentarz żydowski, czyli kirkut, stanowi unikat, jest bowiem jednym z największych w Europie skupisk żeliwnych macew. Większość z macew wykonana została w hucie w Kuźnicy Starej. Niestety, kirkut ulegał dewastacji, a żeliwne nagrobki były rozkradane. W 1997 roku częściowej renowacji cmentarza dokonała Polska Unia Studentów Żydowskich z Żydowskiego Instytutu Historycznego. W 2000 roku młodzież ze szkół średnich z Warszawy i Krzepic, a także ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Borzęcizkach, dokonała gruntownego odnowienia nekropolii, ustawiając macewy, oczyszczając je i malując farbą antykorozyjną.

– Pomnik na cmentarzu katolickim upamiętniający powstańców styczniowych, żołnierzy I i II wojny światowej, wojny polsko-bolszewickiej w latach 1919–1921, pomordowanych w niemieckich obozach i stalinowskich łagrach w latach 1939–1956.

– Budynek dworca kolejowego z wieżą o konstrukcji żelbetowej zbudowaną w okresie międzywojennym, zlokalizowaną blisko stacji kolejowej.

– Bogactwo sakralne regionu spowodowało, że miasto Krzepice znajduje się na trasie pielgrzymów, zmierzających corocznie do Częstochowy na Jasną Górę.

– W Krzepicach znajduje się również punkt wodowania kajaków na trasie szlaku kajakowego na rzece Liswarcie. Liswarta na całej swojej długości (około 93 km) płynie przez teren województwa śląskiego. W przeszłości wzdłuż niej biegła granica pomiędzy Małopolską i Wielkopolską, w późniejszych zaś wiekach granica międzypaństwowa. Spływ Liswartą można rozpocząć już w Starokrzepicach. Rzeka zachwyca czystą wodą oraz wartkim nurtem z bystrzami⁵⁷.

⁵⁷ <https://www.kajakiemprzezslaskie.pl/>, [dostęp: 04.03.2025].



Dolina Liswarty na tle panoramy Krzepic. Fot. Krzysztof Świtalski



Kajaki nad rzeką Liswarta. Fot. Bartek Szaro, <https://jura.slaskie.travel/actively/15572>, [dostęp: 11.02.2025]

Liswarciański Szlak Rowerowy liczy 108 km długości, oznaczony jest kolorem niebieskim i znajduje się w północno-zachodniej części województwa śląskiego⁵⁸. Rozpoczyna się w Woźnikach i prowadzi wzdłuż rzeki Liswarty aż do jej ujścia do rzeki Warty w miejscowości Kule. W Krzepicach nieopodal synagogi znajduje się punkt odpoczynku dla rowerzystów jadą-

⁵⁸ <https://na-rower.pl/route/1014671>, [dostęp: 04.03.2025].

cych Liswarciańskim Szlakiem Rowerowym. Szlak powstał w ramach projektu współpracy, który realizowany był przez LGD Zielony Wierzchołek Śląska, LGD Spichlerz Górnego Śląska, LGD Bractwo Kuźnic i LGD Brynica to nie granica.



Rajd rowerowy
Liswarciań-
skim Szlakiem
Rowerowym.
Fot. Krzysztof
Świtalski

Bibliografia (wybór)

- Antoniewicz M., *Herby miast województwa częstochowskiego*, Częstochowa 1984.
- Bożek-Leszczuk E., *Kościół Kanoników Regularnych pw. św. Jakuba Apostoła w Krzepicach*, Wrocław 2012.
- Cieśla R., *Blask dawnych Krzepic*, Krzepice 2007.
- Kobus A., *Miasto Krzepice w dokumentach bezpieki. Historie tajne, kontrowersyjne i ciekawe*, Piotrków Tryb. 2015.
- *Krzepice a historia Rzeczypospolitej*, pod red. A.J. Zakrzewskiego, Krzepice 2008.
- Muznerowski S., *Krzepice w przeszłości*, Włocławek 1914.
- *Na szlakach millenium. 6 wieków miasta Krzepic*, Krzepice 1958.
- Pietrzykowski J., *Hitlerowcy w powiecie częstochowskim 1939–1945*, Katowice 1972.

KALENDARIUM



29 X 2024 r.

- W Kujawsko-Pomorskim Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym im. Janusza Korczaka w Toruniu (woj. kujawsko-pomorskie) odbyło się rozstrzygnięcie Regionalnego konkursu plastycznego pt. „Budowle za czasów króla Kazimierza Wielkiego”. Został on zorganizowany w ramach VIII Edycji Dnia Budowlańca w „Korczaku”. Patronat honorowy nad projektem sprawowało SKKW, które ufundowało dla uczestników konkursu nagrody.

7 XII 2024 r.

- W sali konferencyjnej Brzeskiego Centrum Kultury i Historii „Wahadło” (woj. kujawsko-pomorskie) odbyło się XIX Walne Zebranie Członków SKKW. Jego uczestnicy podjęli uchwały o wyborze Rady, Zarządu i Komisji Rewizyjnej SKKW. Zabranie przyjęło także do wiadomości nowy skład Kapituły Odznaczeń Króla Kazimierza Wielkiego i Kolegium Redakcyjnego „Zapisków Kazimierzowskich”. Zostały także ustalone zmiany w wysokościach składek członkowskich dla wszystkich członków Stowarzyszenia na 2025 rok.

7 XII 2024 r.

- Członkiem instytucjonalnym Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego zostało miasto Brześć Kujawski (woj. kujawsko-pomorskie)

7 XII 2024 r.

- Z inicjatywy dr Zdzisława Jana Zasada, prof. KSW we Włocławku przy współpracy burmistrzów królewskich miast Brześcia Kujawskiego – Tomasza Chymkowskiego i Kowala – Eugeniusza Gołembiewskiego zorganizowana została ogólnopolska konferencja w Brzeskim Centrum Kultury i Historii „Wahadło” (woj. kujawsko-pomorskie) pn. *Władysław I Łokietek i Kazimierz III Wielki – ojciec i syn, monarchowie z kujawskiej ziemi.*

Jej głównym celem było poszerzenie wiedzy o dorobku królewskich rządów sprawowanych przez Władysława Łokietka i jego syna Kazimierza Wielkiego.

14 XII 2024 r.

- W Szkole Podstawowej w Szydłowie (woj. śląskie) odbył się II Ogólnopolski Turniej Warcabowy o Złote Warcaby Króla Kazimierza Wielkiego (64-polowe). Organizatorem imprezy byli: Stowarzyszenie Przyjaciele Szydłowa, Ludowy Uczniowski Katolicki Klub Sportowy LUKKS z siedzibą w Kielcach i SKKW, które ufundowało nagrody.

20 XII 2024 r.

- Odbyła się uroczystość przekazania obowiązków na stanowisku dowódcy 1 Pomorskiej Brygady Logistycznej im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy (woj. kujawsko-pomorskie). W obecności Zastępcy Szefa Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych – Szefa Logistyki gen. bryg. Piotra Wagnera dotychczasowy dowódca gen. bryg. dr Witold Bartoszek obowiązki przekazał swojemu zastępcy – płk. Aleksandrowi Suchanowskiemu.

10 II 2025 r.

- Został oddany do druku album opracowany dzięki staraniu SKKW pt. *Grody Kazimierza Wielkiego*. W części opisowej i na fotografiach przedstawiono zasługi króla Kazimierza Wielkiego w powstaniu i rozwoju dużej ilości ośrodków miejskich, zamków, kościołów oraz innych fundacji. Przypomniano zasługi dla powstania i rozwoju dużej ilości ośrodków miejskich, zamków, kościołów oraz innych fundacji założonych przez króla Kazimierza Wielkiego. Publikacja przedstawia 153 takich „grodów”, w których zawarte są opisy historyczne oraz prezentacja walorów zabytkowych i turystycznych tych miejsc, co na pewno wiąże się z ich popularyzacją. Album może doskonale służyć jako nagroda lub materiał promocyjny oraz winna znaleźć się w dyspozycji czytelników w bibliotekach.

Ważnymi rocznicami odnoszącymi się do życia Kazimierza Wielkiego w 2025 roku są:

- Imieniny Kazimierza – obchodzone 4 marca;
- 715 rocznica urodzin Kazimierza Wielkiego, urodzonego 30 kwietnia 1310 roku w Kowalu na Kujawach;
- 692 rocznica koronacji Kazimierza Wielkiego, która odbyła się 25 kwietnia 1333 roku w Krakowie na Wawelu;
- 655 rocznica śmierci Kazimierza Wielkiego, przypadająca 5 listopada 1370 roku, pochowanego w Krakowie na Wawelu.

W następnym numerze m.in.:

- **Piotr Adam Zaniewski**
Jak budowano zamki kazimierzowskie? (część II)
- **Marek Osmałek**
Intineraria Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego po zamkach i rezydencjach
- **Paweł Zięba**
Przedbórz – gościnne miasto polskich królów